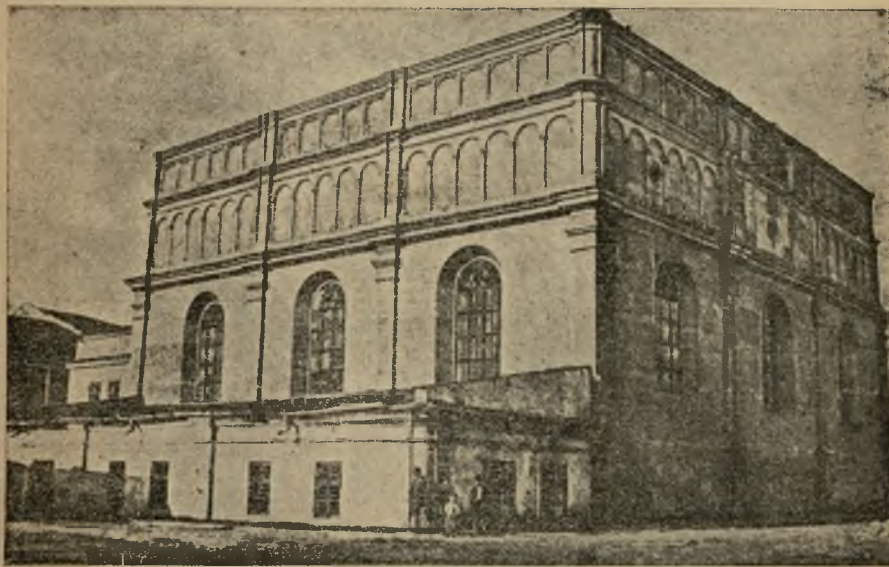


Mgr. DAWID WURM

Z DZIEJÓW
ŻYDOSTWA BRODZKIEGO

ZA CZASÓW DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (DO R. 1772)

Z PRZEDMOWĄ PROF. Dra MAJERA BAŁABANA



BRODY
NAKLADEM GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ
1935

Egz. archiwalny IBL

Mgr. DAWID WURM

Z DZIEJÓW
ŻYDOSTWA BRODZKIEGO

ZA CZASÓW DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (DO R. 1772)

Z PRZEDMOWĄ PROF. Dra MAJERA BAŁABANA

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 79
Tel. 26-68-63

BRODY
NAKŁADEM GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ
1935



22.682

Z DRUKARNI PITSCHA I WEINSTOCKA W BRODACH.

Przedmowa.

Historja Żydów w Polsce wymaga jeszcze wiele pracy, choć wiele już na tem polu uczyniono w ostatnich trzydziestu kilku latach. Czego nam najbardziej brak, to historyj poszczególnych gmin żydowskich, czyli dziejów Żydów w miastach polskich, jako w głównych ośrodkach skupienia tej ludności. Nasi urbaniści, czyli historycy miast, albo zupełnie pomijali dzieje ludności żydowskiej (np. Papee — historja Lwowa, Bąkowski — historja Krakowa) albo jeno potrącali o nie, jak to czynił Ks. Barącz w swych monografiach o Żółkwi, Brodach, Stanisławowie, Jazłowcu Krotowski w swej historji Krotoszyna itp., albo podejmowali skargi mieszczaństwa z XVII i XVIII wieku i wrogo odnosili się do ludności żydowskiej i jej dążeń (Ptaśnik: Miasta polskie, Prochaska — historja Stryja itp.). Tylko bardzo nieliczni urbaniści zdobywali się na pewną obiektywność w kreśleniu dziejów żydowskich, że tu wspomnę starszą pracę Łukaszewicza o Poznaniu, lub nowszą: Charewiczowej o Złoczowie.

Tak tedy należało i należy samodzielnie zbadać dzieje żydowskie w naszych miastach i do tej pracy zabierali się liczni badacze-Żydzi już od lat sześćdziesiątych XIX wieku. Możemy odrazu podzielić wyniki tych badań na hebrajskie i niemieckie, polskie i rosyjskie. Nie jest to jednak podział mechaniczny, gdyż z kwestją języka łączy się kierunek wykształcenia autorów. I tak autorowie, chowani wyłącznie w pradawnej tradycji żydowskiej, mieli zrozumienie jedynie i wyłącznie dla kulturalnej części dziejów, a nawet dla ciaśniejszego ich kręgu. Zajmowali się oni jedynie biografjami rabinów i innych uczonych, oraz bibliografją ich prac naukowych itp. Prace tych uczonych jak np. Finna (Wilno), Friedensteina (Grodno), Wettsteina (Kraków), Friedberga (Kraków), Dembitzera (Lwów i Kraków), Bubera (Lwów i Żółkiew), Marguliesa (Ostróg) itp. są jeno słownikami bio-bibliograficznymi, którym wprawdzie nie można odmówić wartości, lecz którym jeszcze bardzo daleko do historji danej grąiny w nowoczesnem znaczeniu.

Próbę nowoczesnego ujęcia historji Żydów w danem mieście dał nam poraz pierwszy Perles w swej *Geschichte der Juden in Posen* (1865), a za nim, mniej szczęśliwie, spróbował dać obraz historyczny Żydów lwowskich Dr. Jeheksiel Caro (*Geschichte der Juden in Lemberg, 1894*). W roku 1903 dał nam Mojżesz

Schorr: Dzieje Żydów w Przemyślu, a równocześnie opracował Louis Lewin mniejsze monografie o gminie żydowskiej w Pniewach i Inowrocławiu, a obszerniejszą rzecz o dziejach gminy żydowskiej w Lesznie (1904). Śladami Lewina poszli inni historycy żydowsko-niemieccy w dawnym zaborze pruskim, jak Herzberg (*Geschichte der Juden im Bromberg 1903*), Berger (Krotoszyn), Freimann (Ostrów Wielkopolski) i wielu innych. W r. 1906 ukazała się moja obszerna monografia o *Żydach lwowskich na przełomie XVI i XVII wieku*, w r. 1913 *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu* (nowe wydanie w r. 1931, t. II-gi na ukończeniu), w r. 1919 moja: *Judenstadt von Lublin*, a w ostatnich latach opracował Ringelblum początki dziejów żydowskich w Warszawie, Trunk niewielką rzecz o Kutnie (1934) Steinberg o Jarosławiu itd. itd.

Nie tu miejsce dla podania bibliografii dzieł z tego zakresu, ani do wydania opinii o nich, tyle powiem, że wartość dzieł wyżej przytoczonych jest bardzo nierówna tak pod względem materiału jakoteż syntetycznego ujęcia czyli zdolności historycznej autorów. Niektórzy z nich nie mają należytego przygotowania do pracy historycznej, inni nie starają się poznać prac swych poprzedników, nie wiedzą, co już wyszło drukiem, a co dopiero należy zrobić, a są i tacy którzy, odpisawszy ustęp z drukowanej książki, cytują źródło archiwalne z którego czerpał pierwotny autor. Brak bowiem centralnej instytucji, któraby kierowała wyszkoleniem pracowników na polu historii żydowskiej u nas, brak nawet bibliografii przedmiotu, brak należyście skompletowanych bibliotek naukowych. Każdy idzie samopas i posługuje się dziełami, które przypadkiem znalazł, lub które mu wskazano lub pożyczono. Tem się tłumaczy fakt, że gminy żydowskie nieraz nader ważne w życiu Polski i polskiego żydostwa nie znalazły dotychczas swego historyka, inne mniej ważne, a nieraz zupełnie podrzędne lepiej lub gorzej są opracowane.

Brody należą do gmin ważniejszych w zespole naszych dziejów w Polsce i to z wielu względów: Posiadały one wielką gminę żydowską, która w czasach austriackich stanowiła nietylko ośrodek handlu (jako wolne miasto od r. 1779), lecz także ośrodek oświecenia, t. zw. *haskali*, z którego wyrosli mężowie tego kroju, co Nachman Krochmal, Izak Erter, Mendel Lewin, Hirsch Chajes, Perec Chajes, Jozue Heszel Schorr i wielu wielu innych, przytem były miastem prywatnym, które przechodziło z rąk do rąk rodzin magnackich na Rusi: Żółkiewskich, Koniecpolskich, Sobieskich i Potockich. I tu zasadnicze pytanie, które mi się tylekroć nasu-

IV

wało: Dlaczego właśnie Brody zdołały skupić w sobie tak liczną i tak przedsiębiorczą ludność żydowską, że już w połowie XVIII wieku stanęły do walki z macierzą żydostwa na Rusi t. j. z kahałami lwowskimi, oraz z innymi gminami żydowskimi jak np. z Żółkwią czy Tyśmienicą, które oddawna już wiodły prym w ziemstwie rusko-bracławskim? Co dało tyle sił materialnych i moralnych tej gminie żydowskiej w niewielkiej kresowej twierdzy, że już w połowie XVIII wieku w niej rozstrzygały się sprawy całego żydostwa? Tutaj bowiem potwierdzono w r. 1756 wyrok satanowski na frankistów i tutaj rzucono klątwę na promotorów tego ruchu i ich adherentów, tutaj w r. 1772 rzucono klątwę na chasydów i chasydyzm. Tutaj istnieje już w chwili zaboru austriackiego (1772) gmina żydowska, liczebnie nie o wiele mniejsza od gminy lwowskiej, w mieście zaś stanowią Żydzi około 90% całej ludności i ten stosunek liczebny utrzymują prawie do końca XIX wieku

Te i tym podobne kwestje nasuwały się wielu badaczom historii Brodów, lecz prawie żaden nie sięgnął do początków miasta i gminy żydowskiej XVI i XVII wieku, a wolał zająć się okresem świetności miasta t. j. jego dziejami w wieku XIX, nie troszcząc się o genezę tego kulturalnego ośrodka wśród galicyjskiego żydostwa. I autor niniejszej pracy zaczął swe badania od *końca* i zrazu opracował na zasadzie licznych drukowanych materiałów i rozpraw: „Dzieje Żydów brodzkich w okresie rządów austriackich“, lecz rychło sam poznał, że nie można odtwarzać dziejów miasta czy gminy, nie zbadawszy przedtem należycie podstaw na jakich się rozwinęły i zabrał się do badania archiwów i archiwaljów z XVI-XVIII wieku. Brody były jak już wspomniałem miastem prywatnym, trojaki archiwa mogły tedy dać odpowiedź na zagadnienia związane z początkiem miasta i gminy żydowskiej: archiwum miejskie i archiwa rodzin magnackich, do których to miasto należało, nie mówiąc już o archiwum kahału brodzkiego, jako o źródle najważniejszym. Niestety z tych wszystkich źródeł tylko akta i księgi miejskie dochowały się do dnia dzisiejszego w niezpełnym komplecie; z bogatego niegdyś archiwum kahalnego dochował się tylko pinaks cmentarza żydowskiego, t. j. spis umarłych tamże pochowanych. Zupełnie nie dotarł autor do archiwów rodzinnych: Żółkiewskich, Koniecpolskich, Sobieskich i Potockich, jako że są one rozbite i rozsypane po całej Polsce i trudno dziś określić gdzie się znajdują. Wiemy wprawdzie że archiwa Potockich znajdują się w Krzeszowicach, Jabłonie i we wielu innych miejscach, lecz jak dotąd jest dostęp

do nich bardzo utrudniony a nawet wzbroniony. Tak tedy mógł nasz autor oprzeć się jedynie na aktach miejskich brodzkich, złożonych w Archiwum Ziemiem we Lwowie, jakoteż uzupełnić swój materiał wiadomościami z aktów grodzkich i ziemskich lwowskich, z lwowskich aktów podwojewódzińskich (opracowanych przez Pazdrę), jak niemniej z t. zw. Metryki józefińskiej i wyż wspomnianego pinaksu cmentarnego w Brodach z lat 1699-1831. Resztę dała dość obfita literatura historyczna, (wśród niej liczne prace N. M. Gelbera) która jednak nie zawsze rozwiązywała zagadnienia ściśle brodzkie i ściśle żydowskie, a tylko pośrednio mogła być pomocna.

Wczytawszy się w te świadectwa minionych wieków, nakreślił autor początek miasta i gminy żydowskiej w Brodach, opisał walki jakie toczyli Żydzi brodzcy z Ormianami czy Szkotami, faworyzowanymi przez pana miasta, Koniecpolskiego, opisał też katastrofy, nawiedzające raz poraz Brody, pożary i napady nieprzyjacielskie, oraz sposoby którymi Żydzi brodzcy ratowali się po każdym nieszczęściu. I tutaj mamy przed sobą stosunek magnatów, właścicieli miasta do „swoich“ Żydów, szczególnie w XVIII wieku. Po okropnym pożarze w r. 1742 podał Potocki nieszczęśliwym mieszkańcom Brodów pomocną dłoń, umożliwił im odbudowanie swych domostw i rozbudowę handlu i przemysłu. A poza temi dziejami, niejako zewnątrz, poznajemy życie prywatne Żydów brodzkich, poznajemy ustrój gminy żydowskiej, jej instytucje, jej włodarzy, którzy nieraz sięgali daleko poza mury swego miasta i rej wodzili na sejmikach żydowskich na Rusi, ba nawet na sejmie Żydów koronnych w Kostantynowie Podlaskim, czy też w Pilicy. Rodziny te zdołały utrzymać majątek, wpływy i władzę po przez pierwszy rozbiór Polski i w czasach austriackich dalej rządziły w Brodach i w Galicji.

I tu przechodzimy do okresu drugiego, może ciekawszego, bo bogatszego w wypadki i ludzi. Do pracy źródłowej nad tym okresem chciałbym zachęcić młodego autora, jako że od tego okresu zaczął swą pracę historyczną w pierwszych latach swych studjów. Przy tej sposobności wyrażam nadzieję, że Zarząd żydowskiej Gminy wyznaniowej w Brodach, a szczególnie obecny prezes Zarządu, który umożliwił wydanie niniejszej rozprawy, pomoże autorowi w pracy nad drugą jej częścią i tem spłaci dług swym przodkom, którzy zjednali dla żydostwa brodzkiego tak dobrą sławę.

W Warszawie, dnia 31 marca 1935.

Majer Bałaban

W rozprawie niniejszej omawiamy dzieje Żydów w Brodach na przestrzeni dwóch wieków. Musieliśmy się jednak — wbrew naszym pierwotnym planom — ograniczyć do fragmentów, a to ze względu na ubóstwo i jednorodność źródeł, z których czerpaliśmy potrzebne wiadomości. — W nadziei, że rozprawa ta będzie bodźcem dla przyszłych badaczy do podjęcia w tym kierunku nowych, a bardziej owocnych starań, zgodziliśmy się — mimo charakter urywkowy tej pracy — na jej publikację. A ujrzy ona światło dzienne dzięki inicjatywie Wielce Czcigodnego Pana Profesora Majera Bałabana i dzięki moralnemu i materialnemu poparciu ze strony JWPana Deodata Loewina, Prezesa Żyd. Gminy Wyznaniowej w Brodach.

Praca niniejsza powstała pod światłem kierownictwem Prof. Dra M. Bałabana w Seminarjum Historji Żydów przy Uniwersytecie Warszawskim i Instytucie Nauk Judaistycznych w W-wie. Dzięki głębokim uwagom Czcigodnego Pana Profesora, tworzyły się i formowały poszczególne partje tej rozprawy, a odczytane i przedyskutowane w Seminarjum, ulegały szcześnie pewnym poprawkom. — Za te uwagi, jakoteż za zaszczytowanie naszej skromnej pracy Swą cenną przedmową, niech nam wolno będzie — tą drogą — złożyć Wielce Czcigodnemu Panu Profesorowi serdeczne podziękowanie.

Cennych rad i spostrzeżeń udzieliła nam też (w czasie naszych badań archiwalnych) Kierowniczką Archiwum Ziemskiego we Lwowie JWPani Docent Polaczkówna. Korzystamy ze sposobności, by za tę pomoc uprzejmie podziękować. — Również bardzo poważne długi wdzięczności mamy wobec Kol. Mgra Józefa Marascha, nieustrudzonego pomocnika przy formułowaniu tekstu i przy ślęczeniu nad żmudnymi korektami całości pracy. Nie ustalaliśmy bowiem żadnej, choćby drobniejszej części tekstu, nie zasięgnąwszy wpiertw Jego rady.

Szczególnie jednak podziękowanie należy wyrazić Wielce Szanownemu Panu Prezesowi, D. Loewinowi za udzielenie Swojego patronatu przy publikacji niniejszej rozprawy. Jedynie bowiem dzięki Jego życzliwej i wydatnej pomocy, staje się praca niniejsza

własnością tej części społeczeństwa, która w codziennych szarych zmaganiach o byt, nie zatraciła — wrodzonego każdemu Żydowi — kultu dla przeszłości Naszego Narodu.

Brody, w kwietniu 1935.

Autor

Wykaz błędów.

(Wykaz poniższy obejmuje tylko te spośród dostrzeżonych błędów, które należy poprawić przed czytaniem, dla uniknięcia nieporozumień).

Str.	Wiersz	Jest	Winno być
1	4 od góry	są małym, powiat. miastem —	są powiatowem miastem
2	1 „ dołu	odrodzonej	Odrodzonej
8	20 „ góry	księgach	księgach miejskich
9	21 „ „	skarżąc	skarżąc
12	12 „ dołu	konsek-wencji	konse-kwencji
12	15 „ „	intezywności	intenzywności
13	1 „ góry	udzielenie	udzielanie
16	10 „ „	1647	1674
19	20 „ „	rostrzygnięcia	rozstrzygnięcia
20	3 „ dołu	spoczątkiem	z początkiem
22	1 „ „	zjednanania	zjednania
22	13 „ „	wymieniomym	wymienionym
26	1 „ góry	przypadkowem	przypadkowym
26	17 „ dołu	innym	innem
28	1 „ góry	pożyczki	pożyczek
32	9 „ „	okręku	okręgu
33	12 „ dołu	ruskiegow	ruskiego
36	3 „ góry	rozpoczęła	rozpoczęła
36	16 „ dołu	bogatsi	bogaci
41	17 „ góry	rostrzygnęli	rozstrzygnęli
45	16 „ „	najwięcej	szczególnie
46	12 „ „	przywilej	„przywilej“
46	8 „ dołu	latach	latach zaś
50	3 „ góry	wed-ług	we-dług
50	14 „ „	Eleazorowi	Eleazarowi
62	2 „ „	hatmanowi	hetmanowi

WSTĘP).

Brody leżą na pograniczu Podola i Wołynia a 12 mil na wschód od Lwowa. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej t. j. do roku 1772 były one miastem prywatnem a administracyjnie wchodziły w skład okręgu lwowskiego. Dzisiaj są małym, powiatowem miastem województwa tarnopolskiego.

Położenie tego miasta na rubieży dwóch ziem t. j. Polski i Rusi, predestynowało je zgóry do odegrania pewnej roli w ekspansji ducha i oręża polskiego na wschód a zarazem do obrony dookoła leżących ziem.

Z tego zdają sobie sprawę założyciele i dążą do szybkiego rozwoju i planowej kolonizacji osady. Sprowadzeni jednak przez nich, zazwyczaj ruchliwi i obrotni, Ormianie i Szkoci — zawodzą. — Pomijana dotąd w akcji rozwoju tubylcza ludność żydowska, zachowuje się stosunkowo biernie. Dopiero kiedy zniechęceni koloniści, którzy przedtem masowo imigrowali w te strony, rzucają zajęte doniedawna placówki, Żydzi jako element bardziej wytrwały, obejmują opuszczone pozycje. — Mijają stulecia. Nie zmienił się stosunek dziedzica do osady, jako prywatnej własności. Przedewszystkiem dąży on nadal do wzbogacenia i ekonomicznego podniesienia miasta, a tym razem korzysta wydatnie z pomocy ludności żydowskiej. I oto już w pierwszym ćwierćwieczu XVIII. stulecia rozwój ten staje się widocznym i pociąga za sobą napływ ludności ze wschodnich ziem Polski. Masowe przesiedlenie się ludności tej do Brodów, wzmacnia zarazem liczebnie gminę i podnosi jej znaczenie polityczne nazewnątrz. Brody zyskują odtąd naczelne stanowisko w sejmiku żydowskim ziemi ruskiej, rugując z zajętych dotychczas pozycji gminy tej miary, co: lwowska, żółkiewska i tyśmienicka. — Rozwój stosunków ekonomicznych miasta, datujący się od początku XVIII w. trwał — z małemi tylko przerwami do czasów okupacji austriackiej.

*) Zasady ortograficzne stosowane według słownika prof. Łosia i poprawek prof. Nitscha.

Pod zaborem austriackim zyskują Brody przywileje wolnego miasta handlowego. Zrównane prawnie z wielkimi centrami handlowymi środkowej Europy, ze swoim dogodnym położeniem na granicy dwóch wielkich imperjów: Rosji i Austrii, odegrały Brody ówczesne wybitną rolę w dziejach ekonomicznych wschodniej Galicji. Bogate firmy handlowe, wielkie przedstawicielstwa zagraniczne, olbrzymie składy, ruch targowy i jarmarczny — oto wyraz materialnej i duchowej potęgi żydowskich Brodów.

Wciągu dwóch pierwszych stuleci zatem, są dzieje żydostwa brodzkiego organicznie związane z dziejami okresu wolności handlowej i świetności ekonomicznej miasta. Wciągu niespełna stu lat, zdołało się miasto wyrwać z apatji i pokonać trudności ekonomiczne i polityczne owej doby. Dzięki prawom handlowym i opiece dziedziców, zajęły Brody stanowisko naczelne wśród żydostwa okolicy, rychło zaś potem wśród żydostwa całej Rzeczypospolitej Polskiej¹).

¹) Ciekawe są zestawienia statystyczne ludności żydowskiej w Polsce z roku 1765. Brody górują wówczas liczbą nad innymi gminami i liczą 6879 głów żydowskich (bez dzieci niżej roku), Lwów zaś liczy tylko 6378, Kraków 3457, Wilno 3381, Brześć nad Bugiem 3353 (Żydzi w Polsce odrodzonej z. I., str. 29).

Początki Brodów i pierwsze wiadomości o Żydach brodzkich.

Pierwsza wiadomość historyczna o Brodach pochodzi z r. 1441. Głosi ona, że wieś „Brody“ otrzymał od Władysława Warneńczyka za zasługi wojenne Jan Sieniński, podkomorzy przemyski i starosta sandomierski. Droga związku małżeńskiego przechodzi ona w ręce Kamienieckich, którzy ją w r. 1580 sprzedają Żółkiewskim^{1*)}. Stanisław Żółkiewski, wojewoda bełski, późniejszy namiestnik ruski, zainteresował się bardzo tą wsią, gdyż dzięki jej położeniu na skrzyżowaniu dróg z Rusi do Polski, mogła służyć jako punkt obronny na niebezpiecznym szlaku tatarskim. Postanowił więc zbudować w tem miejscu zamek warowny, a u jego stóp założyć osadę. Zamiar ten poparł król Stefan Batory i aktem, wydanym w Warszawie dnia 22. sierpnia 1584 r., zezwolił na zbudowanie miasta między wsiami Łahodowem a Brodami. Nowozałożone miasto otrzymało od herbu Żółkiewskich nazwę: „Lubicze“²⁾. Nadto, by przyśpieszyć rozwój młodej osady, nadał Batory Lubiczowi prawo magdeburskie.— Przy omawianiu w akcie fundacyjnym stosunków lokalnych, bierze król przedewszystkiem pod uwagę stosunki ekonomiczne miasta. Brody mają się stać centralnym punktem handlowym. Tędy ma prowadzić droga z Rusi i Podola na Wołyń. W mieście mają się odbywać jarmarki trzy razy do roku, a targi dwa razy tygodniowo. Uwalnia się mieszkańców od szeregu opłat (cła, mostowego, grobelnego) z wyjątkiem opłat państwowych³⁾. - Żółkiewski zaś nadał miastu 13.VIII. 1586 r. przywilej, mocą którego pozwala mieszkańcom stawiać budynki na swoim gruncie i rozporządzać nimi jakby swoją własnością⁴⁾. Wskutek tego, lata 1584 - 1586 należy uważać za okres kształtowania się stosunków prawnych miasta, rok zaś 1584 za możliwie najwcześniejszą datę jego założenia.

Młoda osada zaczyna się szcześnie zasiedlać. Ludność okoliczna (specjalnie Rusini i Polacy) ściąga do niej i stopniowo ją zagospodarowuje. Nie brak już wtedy Żydów. Pierwsza chronologicznie księga radziecka miasta Brodów z brakującymi protokołami do

*) vide „Uwagi“

1588. przynosi nam pod datą 30. czerwca 1588. pierwszą wiadomość o Żydzie, mieszkańcu Brodów. — Rusinowi Steczkowi, winnikowi zaginęło dziecko. Szukał on je wśród sąsiadów. M. i. zapytał swego sąsiada Żyda Borocho i jego żonę, czy dziecka nie widzieli. Borochowa pociesza go, że dziecko się znajdzie. Na tej podstawie obwinia Steczko Borocho i jego żonę o współudział w porwaniu dziecka. Rychło jednak dziecko się znalazło i Borocho skarży Steczka do urzędu miejskiego o oszczerstwo. Zapada wyrok, mocą którego Steczko ma Borochoa przeprosić⁶⁾.

Fakt niniejszy świadczy przedewszystkiem i to niezbicie, że w połowie roku 1588. mieszkają już w Brodach Żydzi. Świadczy nadto i o tem, że Żydzi są tu już jakotako zaaklimatyzowani, ba nawet elementem, korzystającym z pewnych praw. Obu sąsiadów, Borocho i Steczka nie określa źródło bliżej. U Borocho wystarcza określenie: „Żyd“. Żydów niema dużo, ale niema przypuszczalnie wogóle dużo mieszkańców. Niespełna bowiem cztery lata temu, była cała ta okolica wsią, zalaną wodami i okoloną moczarami; nie mogło zatem w tem czteroleciu dużo okolicznej ludności napłynąć. W każdym bądź razie można przypuścić, że proporcjonalnie do dwóch innych narodowości: Polaków i Rusinów, napływali stopniowo — Żydzi. Prawdopodobnie przybyli oni tu już w pierwszym roku tworzenia się miasta i tak, jak Polacy i Rusini, otrzymali pewne prawa, regulujące ich stosunki wewnętrzne i stosunek do dwu innych narodowości. Już pierwszy a zarazem jedyny przywilej Żydów brodzkich, pochodzący z roku 1699., wspomina o jakichś wcześniejszych uprawnieniach, nadanych Żydom przez dziedziców miasta. Nie jest też wykluczone, że uprawnienia te sięgają samych początków osiedlenia się Żydów w Brodach^{6)**}). Z biegiem czasu Żydzi urządzają się na nowym terenie: zajmują się handlem, wypożyczają pieniądze, zawierają transakcje z Polakami i Rusinami, stają się ludnością tubylczą. Arendarz brodzki Ajzyk kupuje u Rusina Pawła Mielnika w czerwcu 1588. r. dom z ogrodem w rynku „na drodze do kościoła“ za 200 złp., a Abram Żyd u Walentego Raskowskiego, wówczas zastępcy wójta, winnicę obok „ostrowu smoleńskiego“ za 28 zł. W tym samym roku kupuje Żyd Szloma u Aleksandra Krzynieckiego słodownię, a w kilka miesięcy później winnicę. — Żydzi procesują się z chrześcijanami. Ten sam arendarz Ajzyk skarży w 1590. r. swego młynarza Maćka o kradzież. Za Maćkiem ujmuje się Bielawka, który Ajzyka napada w jego własnym

***) Uwagi uzupełniające tekst.

domu i czynnie go znieważa. Obok Ajzyka wspominają księgi miejskie niedosłego „dzieciobójcę“ Borocho, który raz kupuje kamienicę, innym razem sprzedaje grunt, albo też żyruje weksel swego syna Izraela na blisko 100 złp⁷).

Równocześnie z ułożeniem się stosunków gospodarczych, kształtują się pierwsze zarysy trwałej organizacji młodej gminy. Czytamy oto w księgach miejskich pod datą 1590 r. o jakimś Abramie Rabinowiczu, synu rabina miejskiego, a na jakimś zobowiązaniu zapłaty długu z r. 1591 widnieją obok podpisów rajców miejskich, podpisy Jakóba Żyda i Dawida Rajcy, prawdopodobnie przedstawicieli gminy żydowskiej w Brodach⁸).

Pod koniec XVI. w. istniała już w Brodach synagoga i cmentarz żydowski, a opierając się na wyżej wspomnianym przywileju Żydów brodzkich z r. 1699. można nawet przyjąć, że gmina żydowska w Brodach miała wówczas i własną łaźnię i rzeźnię, nieodzowne elementy koordynującej się społeczności żydowskiej⁹).

Na przestrzeni więc dwóch niespełna dziesięcioleci XVI. w. przeszła gmina żyd. w Brodach okres początkowego rozwoju, okres tworzenia się i kształtowania koniecznych dla jej przyszłego bytu stosunków prawnych i ekonomicznych.

Pierwsze etapy rozwoju osiedla żydowskiego w Brodach (do roku 1648).

A. Polityka Konięcpolskiego wobec miasta.

Stwierdziliśmy powyżej, że od zarania dziejów Żydzi mieszkają w Brodach obok Polaków i Rusinów, że korzystają z praw i przywilejów, że w tym okresie są czynnikiem twórczym, szczególnie na polu handlu. Jednakże już w pierwszej połowie XVII w. następują w stosunkach wewnętrznych miasta doniosłe zmiany, a ich następstwa są dla Żydów niekorzystne. Przyczyną tych zmian była polityka dziedziców miasta.

Założyciel miasta, Stanisław Żółkiewski, dbał o rozwój młodej osady, nadawał jej przywileje, zabiegał o takowe u króla, popierał ludzi energicznych i przedsiębiorczych. Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego, osada pozbawiona troskliwej opieki jego potomków, zaczęła podupadać. W roku 1629. przechodzą Brody drogą sprzedaży w ręce Stanisława Konięcpolskiego. Ten osiedla się tu na stałe i dąży do gospodarczego podniesienia miasta. Ufortyfikował je, zbudował szkołę (akademję brodzką), założył fabrykę jedwabiu, popierał rozwój przemysłu złotniczego, głównego źródła dochodu ludności brodzkiej w ciągu XVII w. Równocześnie zatwierdził wszystkie dotychczasowe przywileje miasta a nadto uzyskał w roku 1633. od Władysława IV. specjalny przywilej, mocą którego król zrównuje Brody z większymi centrami handlowymi w Polsce. Nadaje im prawo składu i zwalnia je na czas nieograniczony od szeregu opłat celnych, na lat zaś 15 od wszelkich opłat publicznych¹).

Ówczesne mieszczaństwo brodzkie korzystało z tych przywilejów, co w wysokim stopniu przyczyniło się do rozwoju handlu i przemysłu. Jedwabnictwo, złotnictwo, młynarstwo, gorzelnictwo, wyrób potaszu, pędzenie smoły i dziegciu, fabrykacja prochu strzelniczego, wytapianie rudy żelaznej, wypalanie cegły i węgla drzewnego — oto gałęzie przemysłu ówczesnych Brodów. Dziedzic miał widocznie mało zaufania do zdolności twórczych tubylców i dlatego sprowadza

obce elementy dla ożywienia ruchu handlowego i przemysłowego miasta. Są to Szkoci, Ormianie i Grecy.

Szkoci byli pierwszymi. Suzański wylicza w okresie 1633 - 1648 około 30 kupców szkockich, zamieszkałych w Brodach. Nie umieli się tu jednak zaaklimatyzować mimo dalekoidące przywileje, nadawane im przez pana, czasami wbrew słusznym interesom innych mieszkańców miasta²).

Równocześnie sprowadza dziedzic — Ormian. Celem zachęcenia ich do stałego osiedlenia się w Brodach, nadaje im specjalne uprawnienia, bierze ich w opiekę i zapewnia im pełne bezpieczeństwo. Tak np. notują księgi miejskie pod r. 1638 tego rodzaju zobowiązanie dziedzica, na rzecz Marka Serhłowicza i Mikołaja Zacharjasza Markowicza, rozciągając je nadto na każdego innego kupca ormiańskiego, któregooby do miasta sprowadzili. W r. zaś 1647. potwierdza on Ormianom przybyłym z Jazłowca ich prawa, jakie oni tam mieli³).

Kupcy ormiańscy zaczynają się też w 40-tych latach XVII w. dość żywo w Brodach osiedlać i zajmują m. i. placówki w okolicach „kościółka łacińskiego“. Do końca tegoż wieku zachowują swą odrębność religijną, sądowniczą i samorządową i dzięki dobrobytowi ekonomicznemu zyskują znaczenie, nawet czołowe stanowisko w mieście⁴).

Do rozwoju przemysłu a przede wszystkim jedwabnictwa i złotnictwa, przyczynili się najwięcej Grecy. Pierwszym fabrykantem jedwabiu był Emanuel Korfinski (z wyspy Korfu), który wspólnie z pomocnikami Grekami, zdobył dzięki opiece pana, wielki majątek.

Resumując powyższe, można politykę Konięcpolskiego wobec miasta scharakteryzować jako wybitnie dodatnią. W stosunku natomiast do Żydów, jako ludności tubylczej, niema polityka Konięcpolskiego żadnego określonego charakteru. Nie licząc się zupełnie z faktem, że Żyd — tubylec musi się borykać ze wzrastającą konkurencją ormiańsko - szkocko - grecką, faworyzuje nadal przybyszów, ze szkodą dla ludności osiadłej. Żyd brodzki nie ustępuje jednak ze zdobytej placówki gospodarczej i zamierza przetrwać ciężki okres wewnętrznych zmagani. Ze zdwojoną czujnością koncentruje wszystkie swoje siły, całą utajoną energję, wrodzoną przemysłność, oddziedziczoną rzutkość i — tak uzbrojony — występuje śmiało na arenę walk gospodarczych.

B. Stosunki ekonomiczne Żydów brodzkich w pierwszej połowie XVII wieku.

Zapowiadający się tak korzystnie z końcem XVI. w. i w pierwszej ćwiartce XVII. w. rozwój ekonomiczny żydostwa brodzkiego, został nagle wskutek protekcyjnej polityki Koniecpolskiego wobec napływowych elementów, przerwany.

Nakazem chwili dla ludności żydowskiej było: skoncentrowanie wszystkich wysiłków w kierunku własnej odbudowy gospodarczej. Prym wodzili tu — podobnie jak w innych ośrodkach żydowskich — arendarze. Dysponując większymi kapitałami, nabywali oni parcele i zabudowania na słodownie, gorzelnie i młyny, podstawowe źródła dochodu bogatszej ludności miasta⁵). Dopiero szcześnie zaczyna się ta gałąź życia gospodarczego popularyzować na rynku brodzkim. Mniejsza lub większa gorzelnia, mniej lub więcej bogato urządzona słodownia, oto bardzo popularne przedsiębiorstwa na ulicy żydowskiej owego czasu. Często skarżą pracodawcy swych pracowników jużto o kradzież słodu czy żyta, jużto o świadome niszczenie urządzeń, jużto o niedopilnowanie gorzelnii przez zbytnie upajanie się tworem własnych rąk.

Robotnikami są prawie wyłącznie nie-Żydzi, co rzuca pewne światło na stosunek Żydów do swych nieżydowskich sąsiadów⁶). O młynarstwie wprawdzie mniej się w księgach słyszy, ale prawdopodobnie i ta gałąź zarobkowa była w Brodach jakotako rozwinięta. Świadczą o tem tu i ówdzie pojawiające się sprawy właścicieli młynów z robotnikami lub dostawcami zboża. Żydów młynarzy (właścicieli czy dzierżawców) spotykamy jednak bardzo mało.

Wspomniane gałęzie przemysłu rolnego (gorzelnictwo, browarnictwo, młynarstwo), wytwarzały siłą rzeczy potrzebę pośrednictwa handlowego i wymiany stosunków kupieckich. Można śmiało przypuścić, że przybyli z innych miast, a na tem polu doświadczeni Żydzi, imali się chętnie tego zarobku.

Osobnym i to dość znacznie rozgałęzionym działem handlu żyd. w Brodach było kramarstwo i sklepikarstwo. Były też te małe nędzne kramy jedynym źródłem dochodów i podstawą bytu dla wielu rodzin żydowskich w Brodach⁷).

Z przemysłem i handlem naogół drobnym, łączy się rzemiosło. Rzemiosło nieżydowskie, jakkolwiek ubogie, mogło dzięki korzystnej organizacji cechowej łatwiej zwalczyć zewnętrzne i wewnętrzne

trudności. Gorzej działo się jednak rzemiosłu żydowskiemu. Słabe liczebnie, ubogie, nie mające dostępu do cechów nieżydowskich, nie mogło się ono zdobyć na założenie bodaj szczytku jakiejś organizacji. Spośród żydowskich rzemieślników spotykamy w księgach miejskich tylko złotników, kuśnierzy, krawców i rzeźników. O ich istnieniu świadczą wzmianki o długach przez nich zaciąganych albo o pożyczkach przez nich udzielanych, oraz wzmianki o sprzeczkach i zwadach na tle konkurencyjnym. W odróżnieniu od rzemiosła nieżydowskiego, objawia się u nich mniejszy pęd do zaciągania pożyczek, co oczywiście korzystnie oddziaływa na ich stosunki gospodarcze⁸).

Do zarobków żydowskich w Brodach należy nadto i pożyczanie na procent. Zapisy o pożyczkach, intronisjach, licytacjach, zapisy o likwidacji długów, memorandach i t. p. górują swoją treścią nad resztą spraw żydowskich XVII w. Szasem pożyczanie na procent staje się profesją, która niezłe musiała przynosić dochody. Do największych kredytorów w mieście należy Żyd Fajwel i jego żona Fajwlowa. Jest to kobieta bardzo energiczna i przedsiębiorcza. W ciągu trzecich i czwartych dziesiątków lat XVII w. występuje ona prawie we wszystkich dziedzinach brodzkiego życia kupieckiego. Tu handluje jęczmieniem, tam buduje stodownie, to pozywa Grzegorza „czapnika“, skarżąc go o dług, to znowu procesuje się z magistratem o to, że rozebrał jej komorę, stawiając na tem miejscu ratusz⁹). Do wielkich kredytorów należą również Aron Moszkowicz, Jakób Izakowicz i Szmojło Gitlin. — Dłużnicy rekrutują się głównie z biedniejszej ludności miasta, często rzemieślniczej. Przeważają nie-Żydzi, po największej części: Rusini i Polacy, rzadko Ormianie i Szkoci. Sumy poszczególnym jednostkom pożyczane są naogół nieduże, zależne oczywiście od stanowiska ekonomicznego dłużnika i jego siły płatniczej. Bywa, że jeden i ten sam dłużnik pożycza u kilku wierzycieli, żadnemu z nich długu nie zwraca i naraża się na skargę o zwrot długu, wniesioną przez wszystkich równocześnie, co w następstwie powoduje jego ruinę majątkową. Żydów więc dłużników naogół jest mało, co świadczy o sui generis zamożności^{10**}).

Pewne specyficzne światło na stosunki ekonomiczne Żydów brodzkich rzucają transakcje kupna i sprzedaży realności. - Suzański, badając dzieje Rusinów w mieście, wiele uwagi poświęca temu zagadnieniu. Sporządza nawet specjalne tabele kupna i sprzedaży domów ruskich. W tabelach tych znajdujemy wzmianki o żydowskich właścicielach realności. Sumaryczne wyniki jego zestawień

dają następujące cyfry. W latach 1634-1643 na 203 kupujących realności przypada 30 Żydów, 80 Rusinów, 59 Polaków, 27 Szkotów, 6 Ormian, 1 Grek. Na tyłu sprzedających: 13 Żydów, 107 Rusinów, 70 Polaków, 11 Szkotów, 1 Grek i 1 Ormianin¹¹). Stan zatem posiadania realności żydowskich powiększa się w tym czasie o 17 domów. — W latach zaś 1588 — 1594 notują księgi miejskie tylko 6 wypadków kupna a 0 sprzedaży, a w latach 1629 — 1633, 10 wypadków kupna na 2 wypadki sprzedaży żydowskich realności¹²). Zatem stan posiadania wzrósł w pierwszym z tych okresów o 6 a w drugim o 8 domów żyd. — Nie należy jednak podług tego sądzić, że akcja osiedlenia się i rozlokowania Żydów w mieście w ostatnich dziesiątkach lat XVI w. i w pierwszych dziesiątkach XVII w. była taka słaba. Żydzi bowiem rozbudowują się wtedy na gruntach pańskich, podobnie jak inni mieszkańcy miasta, czego się w księgach miejskich nie zapiśywało, gdyż należało to do spraw zamkowych¹³).

Z kwestją zakupu realności łączy się i kwestja rozsiedlenia Żydów w mieście. Żydzi brodcy nie mieli nigdy ograniczonej siedziby, nie mieli wyznaczonego sobie terytorjum, całe miasto stało dla nich otworem. Nie spotyka się nigdzie wzmianki o ulicy żydowskiej w Brodach. Żyd mieszka obok chrześcijanina a chrześcijanin obok Żyda. Żydzi mieszkają na Starem i Nowem Mieście, w Rynku i przy ulicy Kościelnej, Cerkiewnej lub Klasztornej¹⁴). Dowodem tego jest odnośny ustęp przywileju Sobieskiego z r. 1699. Zatwierdza on wszystkie dotychczasowe uprawnienia Żydów brodzkich. Wystawca wyraźnie podkreśla, że nadaje Żydom brodzkim „wszelką wolność w mieście Brodach rozkrzewienia się y pomieszkania dla wygody y przemysłów swoich utściwych wybudowania domów tak drewnianych iako y murowanych w Rynku y po ulicach w Starym y Nowym Mieście...“¹⁵).

Ciekawe są 3 następujące wypadki pewnych odchyień od dotychczas niekrępowanej swobody Żydów w rozbudowywaniu się w mieście. Koniecpolski, chcąc z jednej strony, — ozdobić miasto, z drugiej — stworzyć dla cudzoziemców jaknajlepsze warunki bytu w niem, nakazuje Józefowi, mężowi Tauby (znanej nam kredytorki) wymurować kamienicę (zamiast budynku) przy ulicy Zamkowej; Samuelowi, synowi bogatego arendarza Ajzyka, takążę kamienicę przy ulicy Świętojurskiej; Aronowi Moszkowiczowi zaś każe odstąpić swój dom w Rynku Janowi Ronowi, Szkotowi, za cenę 450 zł.¹⁶)

O takich wypadkach rugowania Żydów z miejsc przez nich zamieszkałych, więcej w księgach miejskich nie słyszymy. Był to więc jedyny tego rodzaju, godny zanotowania fakt.

Wyżej nakreślony obraz jest o tyle charakterystyczny, że obejmuje okres tworzenia się i kształtowania miasta, okres walk wewnętrznych i opornego działania czynników zewnętrznych. Te urwane ogniwa niepełnego łańcucha dają się lekko złączyć, tworząc ślad dziejowy omawianych czasów.

Żydostwo brodzkie tego okresu, ze swym dorobkiem prawnym i gospodarczym, ze swymi dobrze prosperującymi instytucjami ekonomicznymi, ze swą lekką przewagą nad resztą ludności, miało przed sobą niewątpliwie piękną przyszłość. Ale nieopatrzna polityka dziedzica, podkopała wkrótce byt kupca i przemysłowca żydowskiego. Reszty zaś dokonał kryzys gospodarczy i upadek ekonomiczny miast na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

Żydzi brodzcy w II-iej połowie XVII w. (1648 - 1699).

A. Stosunki gospodarcze.

Burza dziejowa z początków II-iej połowy XVII w., to jeden z najsmutniejszych okresów w historii miast i miasteczek wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, głównie zaś w historii żydowskiej ludności tych osiedli. Oręż atamana kozackiego, upojonego zwycięstwem, pławił się we krwi żydowskiej, a zgłiszcza nędznych dobytków żydowskich znaczyły jego drogę. Najwięcej oczywiście ucierpiały miasta, położone na szlakach, stanowiące punkty strategiczne armji polskiej. Do rzędu tych należały między innymi Brody. Ku nim kierował wódz Zaporozców swe kroki. Była to dogodna stacja w drodze na Lwów.

Gdy zwycięska armja Chmielnickiego ruszyła na miasto, schronili się Żydzi brodzcy wraz z pozostałą ludnością miasta do fortecy. Wielu z nich jednak wyginęło wskutek paniki i zarazy¹⁾. Po tych zmarłych pozostało w fortecy dużo ruchomości, które komisja złożona z przedstawicieli magistratu i starszych żydowskich, oszacowała później na blisko 700 zł. Wśród tych przedmiotów przeważa odzież, bielizna, naczynia kuchenne i książki²⁾.

Źródła nam więcej o tych wypadkach nic nie mówią. Jedynie na podstawie ilości, jakości czy intezywności spraw rozpatrywanych w urzędzie miejskim, możemy sobie odtworzyć obraz następstw tej burzy, tak brzemiennej w ujemne skutki dla żydostwa brodzkiego. Wszędzie daje się zauważyć upadek i zastój, wszędzie w konsekwencji ubóstwo, nawet ruina. Intratne zawody, jak: arendarstwo, browarnictwo czy gorzelnictwo, podupadły zupełnie. Do końca XVII w. występuje w źródłach bardzo mało arendarzy, a o ile się tu i ówdzie pojawiają, to najczęściej jako zubożali dzierżawcy stawów i potoków³⁾. Nie kupuje się też ani buduje gorzelń i browarów. Jedynie w r. 1673 kupuje Icko Moszkowicz u niejakiego Matwieja Kropickiego browar za 320 zł., a w r. 1673 kupuje Irsz Markowicz gorzelnię u ojca Perejestawa („przełożonego cerkwi świętojurskiej“⁴⁾). Były to widocznie tylko próby i to zapewne nieudane, gdyż naśladownictwa nigdzie nie znajdujemy. Żydzi wprawdzie handlują wódką i piwem, ale tylko detalicznie⁵⁾. Sprzedają jednak

tylko za gotówkę, gdyż udzielenie kredytu naraża ich na straty, a nawet na krwawe bójkę z niewypłacalnymi dłużnikami. Ten i ów Żyd brodzki, nawet dysponujący w owym czasie większym kapitałem, również zbytnio nie ryzykuje (przy udzielaniu pożyczki żąda poręki, zapisu na nieruchomościach, a spekuluje najwyżej na realnościach⁶). Ten brak inicjatywy kupieckiej przyczynia się do zastoju w stosunkach handlowych miasta, zastoju trwającego z małą przerwą do końca XVII w. Przerwę tę stanowią 60-te i 70-te lata XVII w. Wskutek masowej ucieczki ku zachodowi, szczególnie ludności żydowskiej, z zagrożonych terytoriów płd. wschodnich, ożywiły się nieco w tych latach stosunki handlowe miasta⁷).

Brody ze swą warowną fortecą, znane dotychczas jako ośrodek handlu i dobrobytu, nęciły uciekinierów. Wzrosła więc ludność miasta, szczególnie żydowska. Ten wzrost, zwłaszcza po pokoju buczackim, nadał Brodom wyraz pewnej ruchliwości. Nic więc dziwnego, że przebywający w Brodach z końcem 80-tych lat XVII w. podróżnik francuski Dalerac dochodzi nawet do tak fałszywego wniosku, że „Brody to siedziba bardzo bogata”⁸). Była to jednak ruchliwość pozorna i mogła niejednego laika w błąd wprowadzić. W rzeczywistości bowiem przeżywały wówczas Brody ostry kryzys ekonomiczny. Dowodem tego zastoju ekonomicznego Żydów brodzkich są nierzadkie wówczas wypadki sprzedaży sklepów żydowskich nieżydowskim nabywcom. W latach 1661-1668 stwierdziliśmy 6 wypadków sprzedaży sklepów żydowskich na jeden wypadek kupna sklepu przez Żyda. Żydzi brodzcy natomiast chętnie nabywają domy, a to ze względu na wspomnianą tendencję zabezpieczenia posiadanego kapitału. W tymże okresie 1661 - 1668 występuje w księgach miejskich 9 Żydów, nabywców domów chrześcijańskich, na dwóch tylko sprzedawców⁹). To celowe wycofanie kapitału ruchomego z obiegu, przyczyniło się do rozwoju instytucji kredytowych, zajmujących się specjalnie pożyczaniem na procent. (Jakób, Moszko Aronowicz i i.). Pożyczają się u nich tylko sumy drobne, przyczem żądają jaknajwiększej gwarancji ze strony dłużnika, najczęściej zastawu. Wskutek tego z ich „dobrodziejstwa” korzysta jedynie biedniejsza ludność miasta, tak żydowska jak i nieżydowska. Rekrutowała się z drobnych handlarzy: straganiarzy, biedniejszych sklepikarzy, „tandetników” lub rzemieślników, należących nawet do cechu. Ale także i bogaci są obecnie zależni od kredytu. Korzystają zaś z niego głównie

Żydzi, a to jak źródło określa „dla pożytku swego handlu“. Na 8 wypadków zaciągania większych pożyczek w latach 1661-1668, pożyczca 5-ciu Żydów u tyluż nie-Żydów sumę łączną około 2500 zł., dwóch zaś nie-Żydów u trzech Żydów ponad 1700¹⁰⁾. — Jeżeli chodzi o rzemieślników, to organizacja cechowa również nie zdołała zapobiec upadkowi ekonomicznemu poszczególnych braci cechowych, o czym świadczą wypadki ciągłego zaciągania długów, sprzedaży domów, licytacje ruchomości i t. d. Mowa tu o rzemieślnikach chrześcijańskich, ale los ich kolegów Żydów wcale nie przedstawiał się korzystniej. Niezorganizowani, jak to wyżej zaznaczyliśmy, byli oni jeszcze bardziej na ciosy narażeni. Oprócz krawców, kuśnierzy, rzeźników i w bardzo rzadkich wypadkach szmuklerzy, nie spotykamy w tych czasach w księgach miejskich żadnych innych rzemieślników żydowskich. Wszyscy zaś są zadłużeni, a częste licytacje ich mienia grożą im zupełną ruiną^{11**)}. Wyjątek stanowią jedynie rzeźnicy, a wśród nich szczególnie czynny jest przedsiębiorczy Szłoma. Dysponując kapitałem, udziela kredytu swym konsumentom, a nawet od czasu do czasu wspiera ich gotówką. Siłą faktu ożywia to jego stosunki handlowe i szcześnie dorabia się majątku, głównie w handlu skórą. Dowodem tego są bezwątpienia pozostawione spadkobiercom dwa domy, suma 940 zł. wierzytelności a zapewne i gotówka¹²⁾. Mówiąc o zawodach żydowskich w Brodach w II-giej połowie XVII w. należy wymienić również aptekarzy i cyrulików, którzy się w tym czasie tu i ówdzie na kartach ksiąg miejskich pojawiają. Pierwszym chronologicznie wymienionym przez źródła aptekarzem-Żydem w Brodach, jest Zełman, pozwany w 1640 r. przez szlachcica Piotrowskiego o zapłacenie długu 200 zł¹³⁾. Pierwszym zaś chronologicznie wymienionym cyrulikiem w Brodach, jest Jakób, o którym po raz pierwszy słyszymy w r. 1661¹⁴⁾. W ciągu całego okresu II. połowy XVII w. występuje w brodzkich księgach miejskich 5 aptekarzy Żydów, a 3 cyrulików. Czy oprócz tego byli jeszcze jacyś aptekarze czy cyrulicy Żydzi, nie udało nam się stwierdzić. Nie można również na podstawie zachowanych źródeł, nic konkretnego o ich stosunkach ekonomicznych czy prawnych powiedzieć.

B. Zagadnienia organizacyjne Żydów brodzkich w II-giej połowie XVII w.

Mimo objawy ekonomicznego upadku, zachowała liczebnie dość wielka gmina żydowska w Brodach pozory zamożniejszego

osiedla, i dzięki temu uzyskała jakotakie stanowisko w ziemstwie ruskiem i wysłała swoich przedstawicieli do sejmiku. Bliżej tego stanowiska Brodów w kierownictwie ziemstwa określić nie można. Wiemy tylko tyle, że Aleksander Zyskind, syn Obadjasza i Jeruchem, syn Jehudy Lejba, dwaj Żydzi brodzcy, byli w II-giej połowie XVII w. przedstawicielami kahału brodzkiego w ziemstwie ruskiem (ściślej bractawsko-ruskiem¹⁵). Czy są to pierwsi i jedyni w ciągu II-giej połowy omawianego stulecia działacze brodzcy w ziemstwie, trudno orzec. Zaznaczyć jednak należy, że daty ich śmierci (1700 i 1702) to początki notatek Pinaksu starego cmentarza żydowskiego w Brodach, jedynego źródła, z którego czerpiemy wiadomości o nich, jako o „manhigiej - hamdina“ (kierownicy ziemstwa). Czas ich działalności społecznej przypada mniej więcej na ostatnie dziesiątki lat XVII w. O Aleksandrze Zyskindzie słyszymy już w r. 1674. Podpisuje on wraz z trzema innymi senjorami kahału brodzkiego — obok rajców całego miasta — skrypt dłużny na sumę 700 złp., pożyczonych przez gminę u leszniowskich Ojców Bernardynów¹⁶). O Jeruchemie natomiast słyszymy znacznie później, bo dopiero w r. 1692¹⁷).

Wspomniani przedstawiciele żydowskich Brodów w ziemstwie ruskiem, to równocześnie senjorowie kahału brodzkiego, wówczas już zorganizowanego. Niestety, spowodu braku źródeł, nie znamy ani genezy, ani organizacji, ani tembardziej dziejów tego ciała. Zachowały się do nas tylko fragmenty wiadomości. — Szczątki organizacji kahalnej w Brodach zarysowują się już z końcem XVI w. Była ona widocznie jeszcze niekompletną i jedynie do potrzeb ówczesnego życia przystosowaną. Potrzebę ściślejszego zorganizowania się, wywołują dopiero rozwijające się stosunki wewnętrzne (ekonomiczne i społeczne). Następuje to już w ostatnich latach pierwszej połowy XVII w. Posiadamy mianowicie wiadomości, pochodzące z r. 1612 o pełniejszej, może nawet już kompletnej organizacji gminy żydowskiej w Brodach. Anna Koniecpolska, kasztelanka krakowska, hetmanowa wielka koronna, żona Stanisława Koniecpolskiego funduje wspomnianym roku 1612 w Brodach prebendę. Na rzecz prebendarza przeznaczają 200 złp. czynszu rocznego, który ma płacić kahał brodzki, jako procent od pożyczonej u Koniecpolskiej sumy 2000 złp.¹⁸). W roku zaś 1639 posyłają „Starsi zboru żydowskiego“ Jakóba Szkolnika do brodzkiego urzędu miejskiego z żądaniem wstrzymania aż do orzeczenia gubernatora

miasta egzekucji domu Żyda Jowela, gdyż za Jowela „Starsi zboru żydowskiego dług Tatarom zapłacili“¹⁰). Istnieją zatem już w pierwszej połowie XVII w. w Brodach starsi kahalni - kierownicy miasta żydowskiego, którzy muszą między innymi zaciągać długi, by odpowiednio poprawić stan kasy gminnej. Do ich kompetencji należy również — podobnie jak w innych miejscowościach — baczenie na dobre imię kupca żydowskiego w mieście, a co najważniejsze: niedopuszczenie do jego ruiny materialnej.

Senjorów kahalnych było w Brodach 4. Świadczą o tem notatki ksiąg miejskich z roku 1647 i 1649, gdzie wymienione są imiona wszystkich senjorów kahalnych, występujących wówczas razem. I tak: wymieniają księgi miejskie w r. 1649 komisję łączną, złożoną z przedstawicieli miasta chrześcijańskiego i czterech „Starszych Żydów brodzkich“ (Chyla Moszkowicza, Icka, Abrahama i Hirsza z Perejestawia). Zadaniem tej komisji było: spisanie i oszacowanie ruchomości po Żydach brodzkich, zmarłych w forticy w czasie napadu Chmielnickiego²⁰). W roku zaś 1674 są na skrypcie dłużnym — na rzecz Bernardynów leszniowskich — wymienieni czterej „Starsi zboru żydowskiego“ (Menachem Mendel syn Abrahama, Józef syn Mojżesza Szlomy, Aleksander Zyskind i Gawril syn Jakóba)²¹). — O ławnikach kahału brodzkiego, zachowały nam źródła omawianego okresu tylko dwie wiadomości: w roku 1663 biorą dwaj ławnicy zboru żydowskiego w Brodach razem z przedstawicielami „ławy miejskiej“ udział w rostrzyganiu sporu między Jakóbem Czelebejem a arendarzem Abrahamem, dzierżawcami stawu bołdurskiego²²). W roku 1676 dwaj ławnicy kahalni „ważą i szacują buzdygan srebrny, złocisty“ Chaima Jakóbowicza, oddany w zastaw złotnikowi Burzyńskiemu²³). — Wybory władz kahalnych były zależne od woli dziedziców. Świadczy o tem przywilej Jana Aleksandra Koniecpolskiego z 1713 r., który Żydów brodzkich od tej zależności zwalnia²⁴). Z urzędników kahalnych bardzo czynnym jest szkolnik, który załatwia coraz inne sprawy w urzędzie miejskim, nadto zaś w ostatnim dziesięcioleciu XVII w. „syndyk synagogi brodzkiej“ Abraham Hirszowicz, pierwszy na kartach ksiąg miejskich syndyk kahalny²⁵). Źródła wymieniają i pisarza zborowego, z którym się poraz pierwszy spotykamy w r. 1673. Tym pierwszym w źródłach pisarzem kahalnym, jest Icko Aronowicz, spisujący w r. 1673 kontrakt kupna browaru między Matwiejem Kropickiem i Moszkiem Ickowiczem²⁶). — Na podstawie tych danych nie można nakreślić obrazu systematycznej działalności kahału brodzkiego. Musieliśmy

się ograniczyć jedynie do włączenia do przypisów ciekawszych a luźnych notatek dotyczących tejże instytucji.

C. **Jakób Ludwik Sobieski wobec Żydów brodzkich.**

Ostatni Koniecpolscy.

Na ukształtowanie się stosunków miasta, a temsamem i ludności żydowskiej w okresie drugiej połowy XVII w., wielki wpływ wywierała — jak to zresztą w poprzednich okresach widzieliśmy — indywidualność każdorazowego dziedzica. — Po śmierci Stanisława Koniecpolskiego (dziadka) odziedziczył Brody w r. 1646 syn jego, chorąży koronny, Aleksander. Młody dziedzic, oddany całkowicie sprawom politycznym, swym interesom prywatnym nie poświęcał żadnej prawie uwagi²⁷⁾, co oczywiście było niekorzystne dla rozwoju miasta. Odmienne natomiast postępował syn Aleksandra, Stanisław, starosta doliński, od roku 1659, pan Brodów. Ten interesował się już miastem, a chociaż nie dorównywał pod tym względem dziadkowi, przecież polityka jego przysporzyła miastu dużo korzyści. Wyczuwa to szlusznie Barącz, podkreślając, że opieka pana nad miastem i jego ludnością, nęciła uchodźców z Podola i Wołynia²⁸⁾. Wzrosła więc ludność miasta, co między innymi wpłynęło na ożywienie stosunków ekonomicznych w 60-tych i 70-tych latach XVII w.

Sobiescy.

Stanisława Koniecpolskiego cechowała — zwłaszcza w ostatnich latach jego życia — żarliwość religijna i wielka ambicja polityczna. Wyrazem tego były jego starania u króla, by mu nadał kasztelanję krakowską. Starania jego zostały — zdaniem Baracza — uwieńczone pomyślnym wynikiem. Wskutek tego zapisał Koniecpolski Brody w r. 1682, królewiczowi Jakóbowi²⁹⁾.

Na podstawie więc tego zapisu, przechodzą Brody w posiadanie Sobieskich. Początkowo rządził Brodami w zastępstwie swego syna król Jan, który nawet w r. 1690 specjalnie przybył do Brodów, dla załatwienia niektórych spraw³⁰⁾. Po śmierci Jana Sobieskiego nawiedziły Brody różne klęski: napad Tatarów, pożar w r. 1696 i zajazd Aleksandra Koniecpolskiego, wojewodzica bełskiego, roszczonego sobie pretensje do dziedzictwa po Koniecpolskich brodzkich (r. 1699)³¹⁾. Miasto poniosło wielkie szkody i tylko dzięki staraniom dziedzica, zdołało się ponownie dźwignąć z upadku. Z wiarygodnego zeznania Abrahama Hirszowicza-

syndyka kahalnego, dowiadujemy się, że podczas pożaru z 1696 r. spłonęło w Brodach 24 domów żydowskich, a dużo rodzin zostało zrujnowanych³²). Można nawet na podstawie przywileju z 1699 r. przyjąć, że spłonęły wówczas m. in. synagoga, łaźnia i rzeźnia żydowska w Brodach. Wystawca bowiem podkreśla, że Żydzi brodzcy mogą sobie zbudować synagogę „in mensura et forma“, jak to dawniej za jego poprzedników bywało, łaźnię, jak to dawniej bywało i rzeźnię. Upoważnia to do przypuszczenia, że budynki te spłonęły podczas pożaru i, że Żydzi brodzcy uzyskali zezwolenie na zbudowanie nowych³³). W płomieniach zginęły prawdopodobnie i akta kahalne, a wśród nich akt nadania Żydom brodzkim przywilejów, sięgających czasów Żółkiewskiego³⁴).

Przywilej z r. 1699.

Wskutek starań ze strony Żydów brodzkich, wystawia im Jakób Sobieski nowy przywilej, mieszczący w sobie oprócz dotychczas uzyskanych praw, szereg nowych, z tem zastrzeżeniem, że ten nowy akt przestanie obowiązywać z chwilą odnalezienia starych dokumentów. Został bowiem sporządzony na podstawie zeznań Żydów brodzkich, że stare przywileje „per ignem zaginęły“. Jeśli powyższą klauzulę zestawimy z odnośnym ustępem dokumentu, przekonamy się o tem, że przy wystawianiu niniejszego przywileju, nie miała przed sobą kancelarja księcia nawet kopji starych aktów. Forma zaś całego dokumentu a specjalnie zwroty, powołujące się na dawne praktyki i zwyczaje, wskazują na to, że jednym z ważniejszych czynników przy odtworzeniu dotychczasowych uprawnień żydostwa brodzkiego, była pamięć i tradycja ludzka oraz fakty i stosunki współczesne. Do naszych czasów nie dochował się jednak oryginał przywileju, tylko odpis jego w księgach lwowskiego sądu grodzkiego. Odpis ten zrobiono z inicjatywy Żydów brodzkich, w imieniu których „wniósł ten akt do indukty niewierny Efraim Lejbowicz“ dnia 30 czerwca 1777 r.³⁵). Wystawcą tego dokumentu jest Jakób Ludwik Sobieski, królewicz polski, książę oleawski, który go własną pieczęcią i podpisem dnia 4. VI. 1699 r. w Pilaszkowicach korroboruje³⁶). — Na podstawie języka i treści przywileju Sobieskiego można zestawić starsze uprawnienia Żydów brodzkich i od nowszych je oddzielić. Starsze rozpadają się na 3 grupy: 1) ekonomiczne (handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze) 2) rytualne 3) publiczno-prawne i sądownicze. Przywileje regulujące życie ekonomiczne Żydów brodzkich, polegały na tem, że Żydzi mogli się osiedlić

w dowolnem miejscu miasta, że mogli swobodnie przez cały rok, prócz niedziel i uroczystszych świąt katolickich, wszelkimi rzeczami (z wyjątkiem, zakazanych prawem boskiem i ludzkim) handlować, że mogli dowolnie wszelkie wykonywać rzemiosła (o ileby to nie stało w sprzeczności z przywilejami cechowemi). Nadto mieli Żydzi brodzcy prawo „dla wygody swoich handlów y przemysłów“ stawiać domy, sklepy, kramy, winnice, słodownie i t. p., gdziekolwiekby chcieli. — Korzystając z przywilejów, regulujących sprawy rytualne, wybudowali sobie Żydzi brodzcy synagogę o określonych kształtach i wymiarach, obok niej łaźnię, za miastem cmentarz ogrodzony parkanem i rzeźnię. Cztery zaś domy: rabama, kantora, kahalny i szpital, nie płaciły żadnych podatków i wolne były od wszelkich „stacyj“ żołnierskich i zamkowych. — Z trzeciej grupy swobód wynika, że dziedzic uwalnia Żydów brodzkich od wszelkich robocizn miejskich i zamkowych oprócz „szarwarku gwałtownego“ t. j. roboty w mieście lub na zamku w czasie pożaru względnie napadu nieprzyjacielskiego, oraz od trzeciej części wydatków miejskich. Dziedzic reguluje nadto ich procedurę sądową, przekazując — na wzór innych miast prywatnych — sprawy między Żydem a Żydem w pierwszej instancji sądowi rabinicznemu, w drugiej zaś zamkowi do rostrzygnięcia, z tem, że obecny przytem będzie przedstawiciel kahału³⁷). Sprawy natomiast między Żydem a nie-Żydem załatwiał — zależnie od powoda — sąd miejski lub zamkowy³⁸). W sprawach długów i pożyczek wolno powodowi ominąć inne sądy i bezpośrednio odnieść się do zamku. Przysięgę składa się w synagodze według procedury kodeksu żydowskiego³⁹).

Te posiadane już przywileje, nadaje Żydom brodzkim Sobieski powtórnie, w swoim własnem imieniu, powołując się jedynie na dawne zwyczaje. Tem samem bierze on na siebie obowiązek przestrzegania ich. Oprócz tego jednak, rozszerza dziedzic dotychczasowe uprawnienia Żydów brodzkich, dopuszczając ich do wyboru władz miejskich⁴⁰), do współudziału w uchwalaniu „poboru“ na wydatki miejskie, (bez starszych kahalnych pobór nie może być uchwalony), oraz do współudziału w ustanawianiu wierników przy wagach i miarach. — Przywilej z r. 1699 to jedyny akt prawny wystawiony na rzecz Żydów brodzkich za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, jaki przetrwał do naszych czasów. Wystawca chce z jednej strony przestrzegać zwyczajów i tradycji, z drugiej zaś zamierza wprowadzić zmiany, będące wyrazem zastosowania się do nowszych potrzeb i wymogów grupy uprzywilejowanej.

Przestało bowiem żydostwo brodzkie być tylko luźną grupą handlarzy i drobnych rzemieślników, a zorganizowane wewnętrznie, dążyło do uzyskania odpowiedniego stanowiska w nieżydowskim społeczeństwie własnego miasta, jakoteż wśród gmin żydowskich ziemstwa ruskiego.

Czy polityka dziedzica szła istotnie po linii korzystnej dla żydostwa brodzkiego, rozstrzygnąć nie można. Niewykluczone, że zwroty, w których się wystawca powołuje na „osobliwsze racje“ względem Żydów brodzkich, nie były li tylko czczą formą, a fakt nałożenia na Ormian brodzkich w r. 1694 czynszu od nowo zakupionych domów⁴¹⁾, nie był czemś oderwanem, lecz stał w związku z jakąś dalej idącą, a korzystną dla Żydów polityką. Za trafnością takiej tezy, przemawia nadto fakt, że pod koniec tegoż wieku i spoczątkiem następnego, Ormianie w przeważającej liczbie opuszczają Brody, a pozostała garstka nie posiada odtąd żadnego wpływu w mieście⁴²⁾.

Z zagadnień ekonomicznych żydostwa brodzkiego w XVIII. wieku.

A. Tło ogólne.

Gmina żydowska w Brodach, powstała wśród warunków bliżej nam nieznanych a kształtowała się i hartowała wśród warunków ciężkich i niekorzystnych. Mimo to wystąpiła już na przełomie nowego stulecia jako twór o pretensjach, dążeniach i prawach. Pozbywszy się konkurenta w handlu, uzyskawszy kierownicze stanowisko w mieście, ba nawet w organizacji ziemstwa, zrywa się żydostwo brodzkie do nowego a dotychczas nam nieznanego lotu, którego dodatnie wyniki, miały całkowicie zmienić kierunek linii rozwojowej jego dziejów.

Miasta zachodniej Polski, nawiązują kontakt z zagranicą i na targach światowej sławy, kupują lub sprzedają swój towar. W ten sposób stawały się one pośrednikami między Wschodem a Zachodem. Czyż więc Brody, leżące tuż prawie u granicy Rosji a już od zarania swych dziejów desygnowane do odegrania ważniejszej roli dziejowej, sił swoich w tym kierunku popróbować nie mogą? Wpierw jednak należało przetrwać niesprzyjające podobnemu krokowi warunki polityczne, a dopiero później ruszyć w drogę. Tuż u progu nowego stulecia, zmieniły Brody swego pana, królewicza Jakóba, który ze względów finansowych i spowodu agresywności Jana Aleksandra Koniecpolskiego, sprzedał Brody w r. 1704 Józefowi Potockiemu, wojewodzie i generałowi ziem polskich. Ten zaś jako stronnik Leszczyńskiego, zainteresowany w wojnie północnej, wciąga Brody w sferę działań wojennych, co odbija się na stosunkach i położeniu materialnem miasta. Kontrybucje, podatki i stacje żołnierskie niszczą ludność, a bezprawie i gwałt dopełniają reszty. Kahał brodzki, celem okupienia bezpieczeństwa ludności, zaciąga wielkie pożyczki, które znacznie obciążają jego budżet. Już przypadkowa notatka na marginesie księgi miejskiej z roku 1703. informuje nas o długu kahału brodzkiego w sumie 15.000 złp. Dług ten zaciąga kahał u niejakiego Antoniego Baranowskiego¹⁾. W wykazie długów kahałów galicyjskich z r. 1784., figurują między innymi długi kahału brodzkiego. Niektóre z nich pochodzą z pierwszych lat

XVIII. w. (1700 - 1705). Wynoszą one — prawdopodobnie wraz z odsetkami — 8.250 guldenów²).

O tem, dla jakich celów używano tych pożyczek, dowiadujemy się z wyroku Józefa Potockiego w sprawie między kahałem a magistratem brodzkim z r. 1718. W dokumencie tym podkreśla się wyraźnie, że dla okupienia bezpieczeństwa ludności miejscowej, zadłużył się kahał brodzki w r. 1707 na 30.000 złp., z której to sumy żąda on od magistratu trzeciej części, wynoszącej wraz z odsetkami 16.666 złp.³). W tych długach brnie kahał brodzki coraz bardziej. W r. 1710 pozywa się Icka Kamienieckiego, senjora gminy żydowskiej w Brodach przed Trybunał Lubelski w sprawie długu, zaciągniętego u Domańskiego, rycerza „chorągwi Szaniawskich“. Jak wynika ze źródła, zaciągnięto tę pożyczkę dla uporządkowania spraw finansowych kahału⁴). Uporządkować jednak te sprawy było trudno. Przy pomocy jednego długu, regulowało się drugi^{5**}).

Lecz nie tylko kahał, ale i jednostki cierpiały wówczas. Częste są wypadki bójek w karczmach, na ulicach i placach targowych,⁶) czasami specjalnie przeciwko Żydom inspirowanych. Tak n. p. skarżą Marek i Chiwa Ickowicz krawca Jakóba i czeladnika Omiecińskiego w maju 1707 r., że gonili po mieście Żydów, bijąc ich bezlitośnie, a oskarżycieli, stawiających im opór mocno poturbowali⁷). Podobne oskarżenie, wnoszą do sądu grodzkiego w Busku dwaj Żydzi brodzcy, Jakób Majorowicz i Izrael Izakowicz — w imieniu swoim i 6 innych towarzyszy niedoli — przeciwko obywatelom brodzkim, Antoniemu Gołyńskiemu i Aleksandrowi Orańskiemu. Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym wywoływanie rozruchów na targowicy brodzkiej w sierpniu 1711 r. Oskarżeni mocno pobili powodów, pokaleczyli ich i towary im zrabowali⁸). Innym razem znów, bije ksiądz brodzki „spokojnego“ Żyda Hirsza, siedzącego na rogatce lwowskiej zato, że ośmielił się żądać od niego opłaty targowego; wartownika zamkowego, który chciał Hirsza bronić, ksiądz gani, mówiąc, że „nie powinien Żydowi pomagać“⁹).

Takich wypadków, świadczących o gorszącym wpływie ówczesnych stosunków politycznych, było wówczas dużo, a słabość i dezorganizacja wewnętrzna miasta, pozwoliła Janowi Aleksandrowi Koniecpolskiemu zająć Brody i ogłosić się ich panem. W r. 1713 wydaje Koniecpolski akt, mocą którego potwierdza on przywileje Sobieskiego, a nadto dla zjednanania sobie ludności żydowskiej,

rozszerza dotychczasowe prawa kahału brodzkiego, uniezależniając wybory władz kahalnych od zamku¹⁰).

Prawowity władca Józef Potocki, odzyskawszy Brody uchwałą Trybunału Lubelskiego z 5 maja 1714 r., nie potwierdza wprawdzie tych przywilejów, ale zato stara się bardziej praktycznymi przywilejami dopomóc Żydom brodzkim. Aktem z dnia 22 września 1715 r. nakazuje on np. swemu gubernatorowi Świejkowskiemu „tak Żydom jak i chrześcijanom puścić puste grunty zamkowe do budowania¹¹). Ponadto zyskują wówczas Żydzi brodzcy bardzo często zezwolenie na nabycie gruntów chrześcijańskich, co w XVII w. było zjawiskiem bardzo rzadkiem. W latach 1713-1715 notują księgi miejskie 8 wypadków zezwoleń kupna gruntów chrześcijańskich przez Żydów¹²). Wypadki te powtarzają się dość często do r. 1718, rzadziej zaś do 40-tych lat XVIII w¹³).

B. Okres rozkwitu ekonomicznego żydostwa brodzkiego (dwudzieste do czterdziestych lat XVIII stulecia).

Wśród klęsk i nieszczęść świta nowa nadzieja. Dziedzic miasta pomaga ludności materialnie zrujnowanej. Stosunki polityczne jakotako się układają, a brak konkurencji, znaczenie liczebne i prawne, dodają Żydom brodzkim bodźca do ważnych posunięć gospodarczych.

W XVII w. był kupiec i przemysłowiec brodzki przywiązany do swego rynku a jego stosunki handlowe sięgały co najwyżej granic najbliższej okolicy. Natomiast od drugiego dziesięciolecia omawianego wieku, daje się zauważyć w Brodach z jednej strony zanik niektórych zawodów (browarnictwo, młynarstwo, gorzelnictwo) a z drugiej, wzrost zainteresowania handlem międzymiastowym a nawet europejskim. Równocześnie powstaje szereg przedsiębiorstw, szukających nowych rynków zbytu^{14**}). Dowiadujemy się o tem np. ze skargi Fajbisza Izakowicza, wniesionej 4. IX. 1701 r. przeciwko jego woźnicy Jankowi. Akt oskarżenia wspomina o wyjeździe oskarżyciela wraz z kilku innymi kupcami żydowskimi z Brodów do Torunia w sprawach handlowych¹⁵). Ale próby te widocznie się nie powtarzają. Dopiero w r. 1716 (16 czerwca) wydaje podskarbi koronny, Jerzy Przebédowski akt, mocą którego nakazuje on poszczególnym urzędom celnym, ustanowionym po drogach, wiodących do Gdańska nie zatrzymywać dla pobrania opłaty celnej kupców brodzkich, śniatyńskich i stanisławowskich. Dla oclenia towarów wolno ich zatrzymywać jedynie na pierwszej komorze i to najwyżej

przez jeden dzień¹⁶). Akt niniejszy, wystawiony na rzecz wszystkich kupców brodzkich, nietylko żydowskich, wnosi do „oblaty“^{17**}) Izrael Dawidowicz, syndyk kahału brodzkiego. Świadczy to niezbicie o tem, że spośród innych kupców brodzkich są Żydzi najbardziej (prawdopodobnie jedynie) zainteresowani tą kwestją rozwoju stosunków handlowych i szybkich połączeń komunikacyjnych z Gdańskiem, o ile starali się o specjalny ad hoc przywilej.

W drugiej ćwierci omawianego stulecia, nawiązują Żydzi brodzcy stosunki handlowe nawet z zagranicą. Ze skargi Mendla Markowicza, syna Marka Rabinowicza przeciwko jego woźnicy, Wawrzynowi Szubarskiemu z r. 1727, dowiadujemy się, że Mendel, potomek bogatej rodziny brodzkiej Rabinowiczów - Babadów, sam prawdopodobnie również bogaty, wysyła własnymi końmi towary do Wrocławia¹⁸).

W pierwszej połowie XVIII w. są Żydzi brodzcy i na targach lipskich czynni. W wykazie Freudenthala w jego rozprawie „Die jüdischen Besucher der Leipziger Messen“ Frankfurt a/M. 1928, figurują już pod r. 1728 dwaj Żydzi brodzcy: Lipman Abrahamowicz ze sługą i Nusen Manesowicz¹⁹). Lipman Abrahamowicz, syn marszałka Żydów koronnych, Abrahama Ickowicza, to w 30-ach latach XVIII w. stały gość na rynku lipskim (1728-1740 r.). A przez niego niejako zapoczątkowany ruch, znajduje rychło licznych naśladowców. W latach 1735-1740 stanowią Żydzi brodzcy około 40% ogółu polskich kupców żydowskich na targach lipskich.

W następnych jednak latach 1741 - 1763, przestają Żydzi brodzcy wyjeżdżać do Lipska. W okresie tym (22 lat) zaledwie 21 samodzielnych i 23 niesamodzielnych kupców żydowskich z Brodów zjeżdża do Lipska, a w latach 1744-1748, 1750-1753, oraz 1755-1756 żaden z żydowskich kupców brodzkich, targów lipskich nie zwiedza. Żydów natomiast innych miast polskich, z wyjątkiem wschodnich, notują ówczesne źródła mimo spadku gości lipskich, spowodowanego konkurencją Wrocławia, stosunkowo w dość znacznej liczbie (v. tabl. stat.). Można jednak przypuścić, że w kilka lat po zerwaniu stosunków z Lipskiem, nawiązali Żydzi brodzcy stosunki handlowe z Wrocławiem^{20**}). W tym też czasie przyjeżdżają do Brodów kupcy tureccy, perscy, greccy, wołoscy i przywożą rozmaite towary, a to: skórki perskie, krymskie, jedwabie, wyroby wełniane, pasy i t. p., a Żydzi brodzcy stoją z nimi w żywym

kontakcie handlowym²¹). Handel temi towarami, a nadto wyrobami tkackimi, płótnem szwabskiem, aksamitem i t. p., staje się popularny na rynku brodzkim. I tak, po śmierci Marka Jakóbowicza (r. 1741), jednego z większych kupców żydowskich w Brodach, zostaje dużo towarów tkackich, jedwabniczych, aksamitu i rozetty, płótna szwabskiego i towarów galanteryjnych (chustek, rękawiczek, koronek i t. p.), wartości około 15.000 złp.²²). Towary te pochodzą widocznie z Niemiec (Lipsk, Wrocław). Samego Jakóbowicza widzimy np. w Lipsku w r. 1736, a wśród jego wierzycieli figuruje między innymi Mendel Markowicz Rabinowicz, jeżdżący do Wrocławia w sprawach handlowych. Prawdopodobnie więc należał Jakóbowicz do odbiorców towarów, przywożonych przez Mendla. — Zła konjunktura ekonomiczna doprowadza jednak Marka Jakóbowicza do ruiny. Zaciąga on większe pożyczki (przeorowi Dominikanów brodzkich, jest on np. winien 8.000 złp.), płaci przypuszczalnie wielki procent, a w wyniku tych operacyj handlowych wystawia urząd miejski — po jego śmierci — cały majątek na licytację²³). Można nawet przyjąć, że katastrofa, która spotkała Jakóbowicza, nie była wówczas na rynku brodzkim przypadkowa i odosobniona. Nagły zanik kupców żydowskich z Brodów na targach lipskich, świadczy o upadku stosunków ekonomicznych miasta, a chociaż istnieją ślady stosunków handlowych z Wrocławiem, to jednak trudno sobie wyobrazić, by kupiectwo brodzkie gremjalnie zerwało żywe dotychczas stosunki z Lipskiem i przerzuciło się do Wrocławia. Nadto należy podkreślić, że te wiadomości o stosunkach z Wrocławiem, pochodzą dopiero z r. 1748. — O upadku handlu w Brodach świadczą i pewne anomalje ekonomiczne, objawiające się w częstych kradzieżach, oszustwach, konszachtach handlowych z żołnierzami (czego zamek surowo zabrania), nadto w bójkach i kłótniach, wynikłych na tle konkurencyjnym²⁴).

C. Po pożarze w r. 1742.

Główną przyczyną zerwania stosunków handlowych kupców brodzkich z Lipskiem był prawdopodobnie kryzys, szalejący w 40-tych latach omawianego stulecia na terenie całej Polski. Brodom dał on się szczególnie we znaki po klęsce pożaru, która nawiedziła miasto w 1742 r. Pożar ten wyrządził szkody, idące w miliony. Wyrazem krytycznego położenia mieszczaństwa brodzkiego jest oświadczenie przedstawicieli miasta, złożone w sądzie grodzkim w r. 1742, że kontrybucji na nich nałożonej w r. 1741 „zapłacić



nie mogą“, gdyż „całe prawie miasto ogniem przypadkowym 6. V. 1742 zniszczone zostało“⁽²⁵⁾.

O pożarze tym mówi również Ber z Bolechowa w swoich pamiętnikach⁽²⁶⁾. Wiadomość Bera co do pożaru z r. 1742, jest dla nas bardzo interesująca. Dochodzi on mianowicie w swych pamiętnikach do ciekawych wniosków. Ber jest zdania, że r. 1742^{(27)**}, był pomyślny dla rozwoju stosunków gospodarczych i ekonomicznych żydostwa brodzkiego. Dla orientacji przytaczamy tekst odnośny Bera w możliwie jak najwierniejszym przekładzie:

„A w tym czasie byli żydowscy kupcy tyśmieniccy sławniejsi, niż brodcy aż do pierwszego pożaru z r. 1753, po którym władca miasta Potocki, hetman koronny, pożyczył ze swego skarbcza Żydom i mieszkańcom miasta swego Brody dziesięć razy 100.000 złp. t. j. milion złotych polskich. A gdy otrzymali kupcy brodcy te sumy, rozprzestrzenili się po wszystkich miastach europejskich, gdzie tylko można znaleźć lepsze towary i wielkich kupców i prowadzili handel przy pomocy tej sumy przez długie lata. Płacili 7% rocznie, a kapitał został w ich rękach przez wiele lat. Z tego wzrosli i pomnożyli się i wzmocnili mieszkańcy miasta Brodów we wszelkich handlach, a każda miejscowość roiła się od nich i ich handlu. I nie pomniejszy się [sława ich imienia] na wieki“⁽²⁸⁾. — Podaje tedy Ber jako datę pożaru r. 1753. Na innym zaś miejscu pamiętników podaje on dokładniej rok pożaru „502“, t. j. 1742. Wspomina tu jednak o pożarze tylko okolicznościowo. Opowiada mianowicie o swoim wierzycielu, szlachcicu Abrahamowskim, który bawił w Brodach w r. 1742 w czasie wybuchu pierwszego pożaru. — O tem, że pamiętnikarz ma tu na myśli jeden i ten sam pożar, świadczy użyty w obu wypadkach zwrot „srejfa rizona“ (pierwszy pożar)⁽²⁹⁾.

Z punktu widzenia pamiętnikarza jest więc r. 1742 początkiem nowej, szczęśliwej ery w dziejach Żydów brodzkich. Nawiązali oni stosunki z europejskimi centrami handlowymi i uzyskali wszędzie rozgłos i sławę.

Łatwoby nam było kroczyć śladami pamiętnikarza, gdyby zachowane źródła, wnioski jego, choć w części potwierdzały. Wykazy Freudenthala jednak dowodzą, że właśnie w r. 1743 a więc bezpośrednio po pożarze, urywa się okres łączności ekonomicznej Brodów z Lipskiem⁽³⁰⁾. A chociaż niektórzy Żydzi brodcy jeżdżą w parę lat później do Wrocławia, to jednak nie można porównać

tego okresu z okresem poprzednim, okresem rozwoju stosunków ekonomicznych miasta. Nadto i stosunki prawne żydostwa brodzkiego, ulegają zmianie na gorsze. Wówczas bowiem zaczyna działać biskup Kobielski, wówczas gubernator miasta Halecki robi Żydom brodzkim trudności przy kupnie gruntów, domów i winnic³¹), a nadto zobowiązuje kahał do większych świadczeń na rzecz miasta³²) i t. p. Słowem: zachowane źródła niczem nie potwierdzają wiadomości Bera — nawet częściowo stoją z nimi w sprzeczności^{33**}). Nie wynika jednak stąd, że należy wszystkie dane Bera na ten temat odrzucić (nie dysponujemy zresztą odpowiednim materiałem źródłowym³⁴). Przyjmujemy np., że Potocki faktycznie po pożarze z 1742 r. wspomógł ludność miejscową (prawdopodobnie nie tylko żydowską) pożyczką, którą obrócono na restaurację zniszczonej siedziby. Przedstawiciele miasta (żydowscy i nieżydowscy), zeznają bowiem w r. 1748 w sądzie grodzkim, że połowa miasta w tymże roku zgorzała³⁵. Jeżeli więc płomień z r. 1748 miał już nowy materiał do niszczenia, to stąd wniosek, że zdołano się już po klęsce z r. 1742 — choćby tylko częściowo — odbudować.

Po pożarze z r. 1748 groziła nowa klęska, lecz i teraz łaska dziedzica nie zawiodła. Użytył on widocznie nowej pomocy, gdyż w tym samym roku i prawdopodobnie w następnych kilku latach, jadą Żydzi brodzcy do Wrocławia, a w 1754. rusza pierwsza grupa kupców brodzkich do Lipska, by nawiązać dawne stosunki ze światem.

Mieli więc mieszkańcy Brodów dość powodów do okazania swemu panu wdzięczności, a dawali jej wyraz, opowiadając urbi et orbi o jego dobrodziejstwach. Podchwytowały te wiadomości miasteczka żydowskie, cierpiące od swych panów (Tyśmienica, Bolechów), i przekazywały je, niewiarygodnie wyolbrzymione, z ust do ust. W takiej postaci doszły one do Bera a on bezkrytycznie cytował je w swoich pamiętnikach. Wskutek tego ocenia on przesadnie wysokość pożyczki, udzielonej przez Potockiego miastu, na milion złp.

Odrzucamy jedynie interpretację historyczną Bera, polegającą na upatrywaniu genezy wielkości żydowskich Brodów w pożarze z r. 1742³⁶). Przeciwnie, ustalamy, że od r. 1742 datuje się nie okres rozkwitu, lecz upadku miasta, któremu dziedzic starał się dwukrotnie zapobiec, stosunkowo hojnemi pożyczkami. Wyjazdy kupców brodzkich zagranicę (Wrocław, Beresteczko), są w tym okresie rzadkością i cały ruch handlowy ześrodkowuje się i ogranicza do własnego rynku. Buduje się gorzelnie, browary i słodownie³⁷), udziela się

pożyczki i ściągają się je od dłużników drogą licytacji ich mienia³⁸). Kramarstwo zaś i handel domokrażny stają się ponownie ważnym źródłem zarobkowym żydowskiej ludności miasta^{39**}). Domokrażcy żydowscy konkurują ze sobą i zwalczają się wzajemnie. Zarząd miasta musi specjalnie w te sprawy ingerować i rozporządzeniem z dnia 4/X 1745 r. zakazuje on pod karą odebrania prawa do handlu: „nachodzenia z towarami domów, do których już ktoś z towarem przyszedł“⁴⁰).

Upadek ekonomiczny miasta, zapoczątkowany pożarem w r. 1742 osiągnąłby zapewne — mimo przeblýski chwilowego ożywienia stosunków handlowych Brodów⁴¹) — swój punkt szczytowy po pożarze w r. 1748, gdyby nie przypuszczalna wydatna pomoc dziedzica. Dzięki temu skutki tej klęski nie były tak bolesne. Ruch handlowy tak lokalny, jak i międzymiastowy, zaczął się ożywiać^{42**}), a wynikiem tego był rozwój handlu skórą, płótnem, jedwabiem, miodem i woskiem^{43**}).

Tymczasem znów zawisła katastrofa nad miastem. Dnia 28. V. 1763 r. wybuchł w Brodach trzeci skolei (w tem ćwierćwieczu) pożar. Według zeznań zaprzysiężonych przedstawicieli miasta^{44**}), spłonęło wówczas 61 domów chrześcijańskich a 469 żydowskich „z browarami, sklepami, towarami, trunkami i różnemi sprzętami“⁴⁵). Wskutek tego urywa się ponownie łączność handlowa Brodów z Lipskiem. Z wykazów Freudenthala, sięgających do r. 1764 włącznie, wynika, że w roku tym żaden z żydowskich kupców brodzkich nie zjeżdża do Lipska. Co do dalszych lat nie mamy niestety konkretnych danych. Dr. Schipper w swoim artykule o dziejach gospodarczych Żydów w Koronie i Litwie w okresie przedrozbiorowym, utrzymuje, że w r. 1766 odwiedziło jarmarki lipskie 182 Żydów polskich, wśród których przeważali Żydzi z Brodów i Leszna⁴⁶). Autor opiera się na Markgrafie, ale wnioski jego są nieściśle. Markgraf bowiem wyraźnie przypisuje Żydom brodzkim przewagę wśród Żydów polskich, zjeżdżających do Lipska, dopiero w r. 1781, a więc w okresie wolności handlowej i rozkwitu miasta^{47**}). Faktem jednak jest, że pod koniec 60-tych lat XVIII w. nawiązują Żydzi brodzcy ponownie stosunki z Lipskiem⁴⁸). Do Lipska jeździł często w pierwszej połowie 50-tych i w drugiej połowie 60-tych lat XVIII w., Samuel Jakóbowicz Rabinowicz⁴⁹). W r. 1763 Samuela w Lipsku niema. Dowiadujemy się natomiast z aktów grodzkich, że w r. 1764 (w styczniu) organizuje on wyprawę handlową do Wrocławia.

By uchylić się przemocą od uiszczenia na komorach opłaty celnej, najmuje on trzydziestu kozaków i pod ich eskortą rusza razem ze służbą w drogę^{50**}). — Samuel Rabinowicz zajmuje kierownicze stanowisko wśród kupiectwa brodzkiego. Buduje on w mieście gorzelnie i browary, jest właścicielem wielkich składów towarowych, przeważnie sukna, jedwabiu i skóry, obraca wielkimi kapitałami ruchomemi, a każda większa sprawa handlowa w mieście, musi się o niego otrzeć. Gdy np. około r. 1770 przybywa do Brodów kupiec warszawski Dekert i prawdopodobnie dla celów handlowych, zaciąga dług na 84.000 złp. u ekonoma miasta Borakowskiego, Szmujło musi zań ręczyć. Gdy znów innym razem Piotr Potocki, starosta śniatyński, kupuje w Brodach dużo towaru u różnych kupców i zostaje dłużny ponad 190.000 złp., to wśród wierzycieli pierwsze miejsce zajmuje Szmujło. Szmujło okazuje w honorowaniu długów wielką punktualność. Jedynie sprawa Borakowskiego pociąża za sobą przykre dla niego skutki, gdyż Borakowski wskutek niedotrzymania przez Dekerta terminu zapłaty, grozi jemu (Szmujłowi), jako żyrantowi licytacją⁵¹). W handlu nikt wprawdzie wówczas Samuelowi Rabinowiczowi na rynku brodzkim nie dorównywał, ale obok niego inni Rabinowicze (wuj jego Berko ze synami Arje Lejbem i Hirszem, brat Icko, kuzyn Lejba), zajęli poczesne miejsce wśród kupców brodzkich.

Oprócz tych wielkich asów kupiectwa brodzkiego słyszymy i o średnio zamożnych kupcach, przerzucających się w swoich operacjach handlowych od skóry do sukna, od futra do jedwabiu, od wina do „korzeni“ i t. p. ⁵²). W r. 1764 kupuje np. Icek Litmanowicz u Józefa Niemca towary szmuklerskie za 130 talarów bitych⁵³). W r. 1767. otwiera Chaim Kramarz do spółki z pewnym chrześcijaninem sklep towarów sukiennych, przyczem udział Chaima wynosi 3.200 złp.⁵⁴), a Herszko Rabinowicz podejmuje się dostawienia łowczyowi przemyskiemu, Faustynowi Dwernickiemu, 600 skór wołowych⁵⁵). W tym samym roku 1767. sprzedaje np. Gerszon Litmanowicz Ignacemu Potockiemu, kasztelanowi łwowskiemu „korzeni i bakalji“ za blisko 1500 złp.⁵⁶). — Wśród gorzelników i winiarzy wielkie znaczenie zyskują Majorko Rabinowicz (syn Euszyji Rabinowicza) i Szmujło Byk⁵⁷). — Z gorzelnictwem i browarnictwem łączy się rozwinięte wówczas w Brodach karczmarstwo i szynkarstwo. W r. 1764. jest w Brodach 32 szynkarzy Żydów, zorganizowanych

w cech: „Chewrat hamozgim“⁵⁸). — Rozwija się w Brodach w tym czasie również handel mąką. Mącznicy mają swoje stowarzyszenie „Chewrat mochrej kemach“⁵⁹).

Stosunki wzajemne między kupcami są naprężone, gdyż walka konkurencyjna jest wówczas zacięta. Przedstawiciele większych przedsiębiorstw handlowych wysyłają specjalnie pomocników handlowych na miasto i poza miasto, by przyjeżdżających do Brodów kupców, dla nich zdobyli. Domom zajezdnym zaś płacą procenty od towarów nabytych przez kupców, skierowanych przez nie do tychże sklepów.

System ten rujnuje drobnego handlarza, który u władz miejskich szuka ochrony. Magistrat stara się w to ingerować i nakłada wielkie kary za nadużycia tego rodzaju. Żąda on nadto od kahału pomocy w trzebieniu tej niegodziwej konkurencji⁶⁰). — Po tej mniej-więcej linii posuwają się dzieje kupiectwa brodzkiego do czasów okupacji austriackiej, nie ulegając żadnemu specjalnemu załamaniu^{61**}).

Zatem, w ciągu całego okresu XVIII. stulecia (do r. 1772) przeszły operacje handlowe żydostwa brodzkiego fazy zarówno wzrostu, jak i upadku. I tak nawiązują Żydzi brodcy, w pierwszych dziesiątkach lat XVIII stulecia, stosunki z większymi ośrodkami handlowymi Polski i zagranicy. W 40-tych latach, pod wpływem niekorzystnej koniunktury ekonomicznej i pod wpływem fatalnych wypadków z 1742 i 1748 r. zrywają oni te stosunki. Pomoc dziedziców miasta i znaczenie uzyskane w poprzednich latach prosperity, dźwignęły miasto z upadku i umożliwiły ludności ponowne wyjazdy zagranicę. Nie uzyskało wprawdzie żydostwo brodzkie w tych latach takiego znaczenia, jakie miało w okresie poprzednim, ale mimo to przygotowało odpowiednie warunki, by w r. 1779 (korzystając z dogodnego położenia na granicy austriackiej i rosyjskiej), uzyskać od cesarza Józefa II. prawo wolności i swobody handlowej, wyróżniające miasto Brody spośród wielu innych miast imperjum austriackiego.

Żydowskie Brody — to prawie wyłącznie miasto kupieckie, ale łącznie z handlem rozwijało się tu również rzemiosło. Wiadomości nasze o rzemiosle żydowskim w Brodach, są bardzo fragmentaryczne. Ograniczają się one jedynie do danych statystycznych (według specyfikacji pogłównego z r. 1764) oraz do lakonicznych a skąpych wzmianek w Pinaksie starego cmentarza. Rzemieślnicy

żydowscy stanowią w Brodach 20% ogółu ludności żydowskiej, nie licząc czeladzi. Wśród nich górują liczbą krawcy, którzy posiadają swój własny cech z rabinem cechowym naczele. Pierwszą wiadomość o cechu żydowskich krawców w Brodach mamy z r. 1757, pierwszym zaś w źródłach wymienionym rabinem krawców brodzkich jest Hirsz Berkowicz, syn Berka Rabinowicza. Wśród krawców żydowskich znajdują się i tacy, którzy specjalnie pracują dla zamku. W źródłach występują oni pod specjalną nazwą: „krawców zamkowych“^{62**}). — Obok krawiectwa jest w Brodach wśród ludności żydowskiej rozwinięte kuśnierstwo, szmuklerstwo i złotnictwo. Szmuklerze żydowscy w Brodach tworzą własną organizację cechową, o której słyszymy jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. (por. przypisy Nr. 4). Czy kuśnierze i złotnicy żydowscy również byli zorganizowani — nie wiemy. Istniał wprawdzie miejski cech kuśnierski, ale do niego Żydzi nie należeli. — Co do złotników natomiast, to wogóle takiego cechu chrześcijańskiego nie było. Prawdopodobnie było złotnictwo wyłącznie w rękach żydowskich. — Wielkie znaczenie w mieście mają również rzeźnicy żydowscy. Jest ich w r. 1764 w Brodach 33-ch, (około 10% ogółu rzemieślników żydowskich). Tworzą oni cech, o którym słyszymy wprawdzie dopiero w r. 1770, ale istniał on prawdopodobnie znacznie wcześniej. Należeli bowiem rzeźnicy brodcy do lepiej usytuowanych „plebejuszów“ żydowskich w mieście, co było wynikiem szeroko zakrojonego handlu skórami⁶³).

W porównaniu z dziejami rzemiosła żydowskiego w Brodach w w. XVII, daje się w XVIII stuleciu stwierdzić znaczny rozwój. W XVII wieku było rzemiosło żydowskie w Brodach słabo rozwinięte. Nie potrafiło się zorganizować i ograniczało się przeważnie do zawodów, związanych z rytualnymi wymogami życia żydowskiego w mieście. Całą rodzinę rzemieślniczą wśród Żydów reprezentowali w XVII w. jedynie rzeźnicy, krawcy i kuśnierze. Kwitnęły natomiast cechy nieżydowskie. Szcasem zaczęły te ostatnie podupadać, a ich miejsce zajmują — w XVIII stuleciu — cechy żydowskie. — Idzie zatem rzemiosło żydowskie poniekąd w parze z kupiectwem i przygotowuje się stopniowo do przyszłego okresu rozkwitu miasta⁶⁴).

Stanowisko brodzkiej gminy żydowskiej w ziemstwie ruskiem.

A. Do wystąpienia Rabinowiczów.

Rozkwit gminy żydowskiej w Brodach sięga swemi początkami końca XVII w. W tym czasie bowiem zauważyć można wysiłki tej gminy, zmierzające do zajęcia czołowego stanowiska wśród innych gmin żydowskich w bliższej i dalszej okolicy. A ówczesna polityka innych gmin w ziemstwie sprzyjała takim zamierzeniom. Był to bowiem okres walk mniejszych kahałów ziemstwa ruskiego z macierzą, z czego umiała korzystać gmina żydowska w Brodach i zajęła drugie miejsce po Żółkwi w rzędzie znaczniejszych miast żydowskich okręku lwowskiego. — Wzrost liczby ludności żydowskiej w Brodach, spowodowany imigracją z 60-tych i 70-tych lat XVII stulecia, spotęgował jeszcze bardziej znaczenie żydostwa brodzkiego, a emigracja Ormian i bezkonkurencyjne stanowisko kupca brodzkiego na własnym rynku, dokonały reszty. Staje tedy żydostwo brodzkie na początku nowego stulecia wobec korzystnych warunków ekonomiczno-społecznych, a to rokowało piękną przyszłość. Wskutek tego zarzuca Żyd brodzki drobno-kramarstwo i wytwórczość gorzałki na małą skalę i nawiązuje stosunki handlowe z największymi ośrodkami Polski, ba nawet zagranicą. Przemienia się w przedsiębiorcę i eksportera, wyrabia sobie „markę handlową” a następnie, czując się dość silnym, sięga po prymat wśród kahałów ziemstwa ruskiego. Starania jego w tym kierunku dają pozytywne wyniki i gmina żydowska w Brodach zyskuje wreszcie kierownictwo w ziemstwie. I to kierownicze stanowisko zatrzymują Brody z pewnymi przerwami w początkach, stale zaś od 30-tych lat XVIII w. do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej.

Już w pierwszej ćwierci XVIII w. występuje często wśród starszych ziemstwa ruskiego Żyd brodzki, Abraham Jakób, syn Izaka z Żółkwi, wnuk znanego kabalisty Jakóba, z Wiednia¹⁾. Abraham Jakób Ickowicz jest w tymże okresie senjorem kahału brodzkiego. W r. 1700 podpisuje on skrypt dłużny kahału brodzkiego na rzecz Dominikanów jaworskich, a odtąd widnieje jego podpis

stałe obok podpisów jego kolegów (dość często się zmieniających), na wszystkich ważniejszych dokumentach gminy żydowskiej w Brodach²). W r. 1708 podpisuje Abraham Ickowicz protokół sejmiku ziemstwa ruskiego w Strzeliskach, a prawie wszystkie specyfikacje pogłównego ziemstwa ruskiego w latach 1717-1725 są przezeń potwierdzone (po raz ostatni w r. 1725)³). Abraham Ickowicz należał do wybitniejszych senjorów ziemstwa ruskiego i dlatego został członkiem egzekutywy sejmu Żydów koronnych, a w r. 1717/18 uzyskał nawet łaskę marszałkowską. Podpisany jest jako marszałek sejmu Żydów koronnych na wyroku Trybunału Sejmowego z dnia 8. XI. 1717 r., wydanym w Radomiu w sprawie zatargu kahału leżajskiego z przedstawicielstwem ziemstwa przemyskiego o „peragrawację” podatku pogłównego⁴).

W ostatnich latach działalności Abrahama Ickowicza, pojawia się w przedstawicielstwie ziemstwa ruskiego Żyd brodzki, Berko, syn Abrahama Mojżesza Mordechaja. Berko podpisuje w r. 1724 razem z czterema innymi przedstawicielami ziemstwa specyfikację kahałów ruskich, płacących pogłównie. Taką samą specyfikację podpisuje Berko w r. 1726 razem z Jakóbem i Markiem Rabinowiczami. Prawdopodobnie jednak nie wybił się Berko w egzekutywie ziemstwa, gdyż więcej o nim nic nie słyszymy. Umarł w r. 1751⁵).

W pierwszej połowie XVIII w. mają Żydzi brodzcy przeważnie dwóch przedstawicieli w ziemstwie⁶). Często jednak wzrasta ta liczba do 3-ch lub więcej. Tak np. na specyfikacji pogłównego z października 1725 r. figurują trzej Żydzi brodzcy na 9 innych przedstawicieli ziemstwa (są nimi: Marek i Jakób Rabinowicze oraz Berko Abrahamowicz Markowicz)⁷). Podobnie występują jako przedstawiciele ziemstwa ruskiego w r. 1732, obok Mordechaja Babada 3-ej Żydzi brodzcy, a to: Jakób Ickowicz, Jakób Majerowicz i Abraham Żółkiewski (nie Abramko Ickowicz). Razem z nimi wymienieni są: jeden Żyd żółkiewski, jeden czortkowski, jeden buszacki i jeden tyśmienicki⁸). W roku zaś 1739 podpisuje w imieniu ziemstwa 4-ch Żydów brodzkich, 2-ch z Żółkwi, 1 z Tyśmienicy, 1 ze Stryja, 1 z Chodorowa, skrypt dłużny na 9.000 zł. polskich na rzecz Dominikanów buskich⁹). Dużo działał dla ziemstwa Izrael Dawidowicz, syndyk kahału brodzkiego, któremu Abraham Ickowicz oddał nadto urząd syndyka ziemi ruskiej. Izrael jeździł do Warszawy i pozostawał w bezpośrednim kontakcie z władzą. Odbierał rozkazy i dyspartamenty pogłównego, starając

Wurm - Z dziejów żydostwa brodzkiego 4.

się z nich jaknajlepiej wywiązać¹⁰). Jedyne zarzut, któryby można było zrobić Izraelowi, jako syndykowi ziemskiemu, to zbytne faworyzowanie swoich ziomków ze szkodą dla innych miast ziemstwa¹¹). Już jako szadlan brodzki (przed r. 1710) popełnia wraz z senjorem Ickiem Kamienieckim pewne nadużycia, by uchronić Brody od opłaty pogłównego¹²) i mimo, że grozi mu egzekucja sądowa, nie płaci nadal podatku, wciągając nawet w tę sprawę swego brata Herszka¹³). Uzyskawszy „szadlaństwo“ ziemskie nie zmienia się Izrael pod tym względem i konsekwentnie wyzyskuje swą władzę i władzę swego zwierzchnika Abrahama, dla dobra gminy brodzkiej. Rychło, bo już w r. 1716, zarzucają Izraelowi publicznie, że od kilku lat „ochraniając siebie i krewnych swych“, niesprawiedliwie obciąża budżety innych kahałów ziemstwa ruskiego (Sanok, Jaworów)¹⁴). Zarzuty te były słuszne, bo z wykazów pogłównego widzimy wyraźnie jakdalece Brody były oszczędzane¹⁵). Poraz ostatni podpisany jest Izrael na specyfikacji pogłównego z r. 1728¹⁶).

B. Rabinowicze.

Pod koniec pierwszej ćwierci XVIII w. zaczynają na terenie gminy brodzkiej działać Rabinowicze. Jest to najczynniejsza i może dlatego najpotężniejsza rodzina w Brodach, rodzina t. zw. „takifów“, którzy siłą i bezwzględnością dzierżą prymat społeczno - polityczny i handlowy w mieście (w ciągu XVIII w.)¹⁷). — Protoplastą Rabinowiczów jest r. Icchok Krukywer, rabin brodzki w latach 1696-1704, syn marszałka Żydów koronnych r. Isachara Berisza z Krakowa, a wnuk rabina krakowskiego r. Heszla. Powołany z Brzeżan na urząd rabina brodzkiego, przybywa r. Icchok do Brodów w r. 1696 i pozostaje tu do swej śmierci (1704), zyskując — dzięki własnemu autorytetowi i autorytetowi swoich przodków — wielkie znaczenie w mieście. Dzieci swe wychowuje r. Icchok w duchu zgodnym z tradycją rodziny, co jeszcze bardziej podnosi jego znaczenie. Synowie jego osiadają w Brodach i trudnią się kupiectwem, zdobywają wielkie majątki, a to ich automatycznie wysuwa na czoło całego żydostwa brodzkiego. Stają się oni świeckimi przewodnikami miasta, a ich potomkowie zgodnie z tradycją rodzinną, wstępują w ich ślady^{18**}). Jako Rabinowicze w źródłach polskich, a Babadowie^{19**}) w źródłach niemieckich i żydowskich, odegrali potomkowie r. Icchaka wybitną rolę dziejową wśród Żydów, zamieszkujących kresy wschodnie Państwa Polskiego. Spośród 3-ch synów r. Icchaka najbardziej się wyróżniają Marko i Jakób²⁰), a spośród tych 2-ch — pierwszy, przypuszczalnie starszy i zdolniejszy.

Pierwszą notatkę o Marku Rabinowiczu mamy z r. 1717. Figuruje on wówczas, jako senior gminy żydowskiej w Brodach na skrypcie dłużnym kahału na rzecz skarbnika bractwaskiego Majkowskiego²¹). W 5 lat później kwituje Marko razem z Abrahamem Ickowiczem, Arje Lejbem z Lublina i Cwi Hirszem Kacem, magistrat z długu 10.000 zł. polskich, o który toczył się proces jeszcze w r. 1717²²). W tym też czasie, a może i wcześniej, wchodzi Marko do egzekutywy sejmiku ziemskiego, a stąd w r. 1724, awansuje na sekretarza generalnego Żydów koronnych i zachowuje ten urząd do r. 1748²³). Jako sekretarz generalny Żydów koronnych, korroboruje Marko od r. 1724 wszystkie specyfikacje pogłównego. Po śmierci zaś Abrahama Ickowicza, marszałka Żydów koronnych, ujmuje Marek całkowicie w swoje ręce agendy ziemstwa ruskiego i kieruje nimi wprost samowładnie. Objawia się to specjalnie przy dyspartamencie pogłównego, w czasie którego bardzo często pomijano Brody, podczas gdy inne miasta przeciążano^{24**}). Marek nakłada samowolnie podatek i samowolnie zmienia ustanowioną kwotę^{25**}). Wciąga też do pracy zięcia swego rabina leszniowskiego Jakóba Charifa²⁶), a nawet dla swoich celów nawiązuje stosunki z urzędnikami skarbu królewskiego^{27**}). Marek umiera w r. 1752 (23 Siwan 5512). Synowie Marka: Mendel, Eljasz i Michel to znani kupcy na rynku brodzkim, ale nie dorównywali ojcu w pracy polityczno - społecznej. Eljasz zaś wyemigrował nawet z miasta, po załamaniu się handlu w Brodach w 40-tych latach XVIII w.²⁸)

Obok Marka wysuwa się w tym czasie na czoło żydostwa brodzkiego (zdaje się młodszy) brat jego, Jakób, który jednakże działa raczej na terenie własnej gminy. Mimo, że już w r. 1726 jest wiernikiem ziemstwa ruskiego i godność tę z przerwami dzierży — prawdopodobnie — do końca swego życia, to jednak na tem polu się nie wybija^{29**}). Jakób Rabinowicz to wielki kupiec i przedsiębiorca. Handluje jedwabiem, woskiem a przede wszystkim skórami. Jest właścicielem browaru i miodosytni, a dla rozwinięcia swego handlu, używa kredytu. Ze wzrostem jego bogactwa, wzrasta jego hojność. Z własnej kasy ufundował bóżnicę swego imienia i zasłynął wśród współczesnych jako filantrop. Ciekawe jest jego wystąpienie na czele opozycji w sprawie usunięcia rabina ziemi lwowskiej Jakóba Jehoszuę, autora „Pnej Jehoszu“³⁰). Jakób Rabinowicz prowadzi zaciętą walkę z gminą lwowską i organizuje opozycję, przeciągając na swoją stronę Żółkiew. Brody bowiem czują się już na siłach

by rywalizować ze Lwowem³⁰). Walka, która w konsekwencji doprowadziła później (za czasów Berka) do przewagi Brodów nad kahałem lwowskim, rozpoczęła się już prawdopodobnie wcześniej, a rozwinęła za czasów Babadów. Jakób Babad umarł w r. 1748 (27 Elul). Pozostawił dwóch dzielnych synów Samuela i Icka oraz 5 córek. Samuel to największy na rynku brodzkim kupiec, Icek zaś jest również kupcem, a nadto działaczem społecznym^{31**}).

Tradycję Rabinowiczów przejął wnuk rabi Icchaka po kądzieli, Icchok Isacher Berisz, syn Mojżesza Wolfa, rabina w Skalacie, znany w źródłach żydowskich jako „Berisz ben haraw“ (syn rabina), w źródłach zaś nieżydowskich jako „Berko Rabinowicz“. Urodzony w ostatnich latach XVII w., wychowywał się Berko w domu swego dziadka, a ożeniony w młodym wieku z Esterą, córką Jakóba, rabina z Ołęki, osiadł na stałe w Brodach. Rychło ujmując sprytny potomek wielkiej rodziny ster spraw handlowych w swoje ręce. Kupuje kamienice, grunty i place, arenduje podatki i kontrybucje miejskie, pożycza większe kapitały różnym wierzycielom, przeważnie szlachcie okolicznej. Berko nawiązuje kontakt z innymi ośrodkami handlowymi (Lublin, Sącz) i wraz ze swym zięciem Lejbą, o którym słyszymy już w r. 1736, zapuszcza w mieście coraz głębsze korzenie³²).

Bogactwa materialne, zdolności, nadto bliskie pokrewieństwo z wpływowymi: Jakóbem i Mordechajem Babadami, torowały Berkowi drogę. W tym czasie, kiedy jego bogatsi wujowie kierują ziemstwem, stoi Berko u steru kahału brodzkiego, następnie zaś staje się członkiem egzekutywy ziemstwa. Około r. 1750 zyskuje Berko po Iserze z Żółkwi godność zastępcy marszałka sejmiku, a rychło potem (przed r. 1752) łaskę marszałkowską i sekretarstwo Żydów koronnych, który to urząd dzierżył Berko do końca swego życia. Jak z niektórych źródeł wynika, był Berko nawet przez jakiś czas marszałkiem Sejmu Czterech Ziem³³). Berko jest w czasie pełnienia godności marszałka ziemstwa, poprostu dyktatorem. Finansując ziemstwo rozporządza nim, jakby prywatną własnością. Wskutek tego stanowi okres jego pracy w ziemstwie jeden łańcuch ciągłych skarg i protestów przeciwko niemu, jego postanowieniom i dyspozycjom. Rokrocznie wzywa dziedzic jakiegoś miasta w imieniu swoich poddanych Berka przed Sąd królewski, rokrocznie przedstawiciele jednej lub wielu gmin żydowskich ziemstwa ruskiego, wnoszą do sądu grodzkiego protesty, przeciwko niesprawiedli-

wości swego zwierzchnika. Tu i ówdzie grozi mu nawet licytacja za nieprzestrzeganie jakiegoś wyroku, mocą którego sąd skazał go na zwrot gminie żydowskiej niesłusznie egzekwowanych sum. Spotyka się również Berek z zarzutem używania pieniędzy publicznych dla własnej korzyści i własnego interesu⁸⁴).

Od pierwszej chwili objęcia władzy przez Berka, rozpoczęła się rywalizacja w łonie przedstawicielstwa ziemskiego. Gminy: lwowska, żółkiewska i tyśmienicka czuły się pokrzywdzone faktem, że najważniejsze godności i urzędy w ziemstwie piastowali Żydzi brodzcy. Musiało też już przy samych wyborach dojść do nieporozumień, a gdy Berko Rabinowicz, wówczas wicemarszałek, Józef Szackes zaś — marszałek ruskiego sejmiku żydowskiego, zwołali w pilnej sprawie finansowej zjazd do Brodów, spotkali się już z wyraźną akcją bojkotową ze strony wyżej wymienionych kahałów⁸⁵). Najbardziej zaciekle walcę z Berkiem toczą reprezentanci Lwowa. W piętę Achillesową swego rywala godzi senior kahałów lwowskich, Icko Jakóbowicz, zarzucając Berkowi prywatę^{86**}). Ale z Berkiem pręprawa nie była łatwa. Sprytny, doświadczony i nieustępliwy, a nadto bogaty i wpływowy umiał parować wymierzone przeciwko niemu ciosy. Mściwy Berko, obrażony w swej dumie, odpłaca się pięknem za nadobne. Specjalnie szykanuje Berko przedstawicielei gminy lwowskiej. Pod koniec r. 1762 każe on np. starszym kahału lwowskiego: Józefowi Cymelesowi i Zelmanowi Pinkasowi przyjechać na „kongres“ do Oleska, celem załatwienia sprawy podatkowej. Wrazie niezjawienia się na czas grozi im marszałek nałożeniem większych ciężarów na miasto. Seniorowie lwowscy obawiali się gróźb Berka, wiedząc, że je pewnością w czyn wprowadzi i zjawili się o oznaczonej porze. Berko natomiast zlekceważyłznaczony przez siebie termin i dał im czekać cały tydzień. Nie zawiadomił nawet delegatów lwowskich, gdzie się w danej chwili znajduje. Wreszcie załatwił sam sprawę w czasie ich nieobecności, oczywiście według własnego widzimisie. Miał bowiem Berko w łonie samej egzekutywy ziemstwa sojuszników, w osobach zięcia swego Lejby i rabina świrskiego Pinkasa i wespół z nimi narzucał pozostałym członkom egzekutywy swą wolę. Skarżący się na tę niesprawiedliwość Berka „starsi“ Żydów lwowskich charakteryzują te stosunki temi słowy: „zebrali się ci trzej wiernicy Żydów ruskich i robią między sobą, co chcą, a my i całe ziemstwo nic nie wiemy“⁸⁷).

Są to jednakże ostatnie podrygi samowładzy Berka. Znużony

nieustanną kampanją, osłabiony wiekiem i pracą, zaczyna stopniowo tracić grunt pod nogami. Pod koniec roku 1762 lub w początkach 1763 nakłada egzekutywa ziemstwa na kahał brodzki — mimo prawdopodobnych sprzeciwów Berka — „subsidium charitativum“ w kwocie 12.000 złp., wbrew dotychczasowej praktyce. Brody bowiem albo nic nie płaciły, albo płaciły bardzo mało³⁸). Berko zapewne szedł pod tym względem w ślady polityki swego wuja Marka i starał się miastu swemu dopomóc. A zależało mu na tem choćby dlatego, że u steru kahału brodzkiego stał bądź on sam, bądź zięć jego Lejba, bądź syn Herszko. I ciekawe, że właśnie wtedy, kiedy syn jego Herszko jest senjorem brodzkim, nakłada się na Brody ten olbrzymi podatek. Żalą się tedy senjorowie brodzcy, że „goni się rozmyślnie na szkodę miasta“ przez używanie bezwzględnych metod egzekucji. Dotychczas bowiem wszystkie prawie miasta ziemstwa ruskiego razporaz wzywały Berka przed sąd, oskarżając go o niesprawiedliwość. Brody natomiast nie biorą żadnego udziału w tych skargach, widocznie ze względu na brak powodów do żalenia się^{39**}). — Omawiana wyżej kłeska Berka ośmieliła jego przeciwników i w tym samym roku (1763) odebrano| Berkowi, władzę. W sierpniu 1763 wspomina się już o Berku, jako o „przeszłym marszałku“ ziemstwa ruskiego⁴⁰). Umarł w r. 1764 przed rozwiązaniem organizacji sejmku żydowskiego^{41**}).

Czynnym również w ziemstwie był zięć Berka, Lejba Rabinowicz, zwany inaczej „Lejba Sukiennik“. Uzyskał on władzę około r. 1756 i dzierżył ją do końca istnienia sejmku żydowskiego. Jako bogaty kupiec (towary tekstylne), dysponujący znaczną gotówką, pożyczał często ziemstwu — podobnie jak teść — pokaźne sumy i szedł po linii jego polityki. Wskutek tego wszelkie akcje przeciw Berkowi były także przeciwko niemu wymierzone⁴²). W r. 1766 przyznaje sąd Lejbie około 18000 złp., które pożyczył ziemstwu⁴³). Po rozwiązaniu sejmku żydowskiego, kierował Lejba kahałem brodzkim, prawie do ostatnich dni swego życia t. j. do r. 1787⁴⁴). — Wielkie znaczenie w mieście zyskali również synowie Berka, Arje Lejb Bernstein, późniejszy nadrabbin krajowy⁴⁵) oraz rabin krawców brodzkich, Cwi Hirsz Bernstein (Herszko Berkowicz), senjor gminy brodzkiej w 60-tych latach XVIII w., a po ustąpieniu ojca, przez krótki czas członek egzekutywy ziemstwa ruskiego⁴⁶). W r. 1766 upominają się obaj synowie Berka o zwrot długów, zaciąganych przez ziemstwo u ich ojca. Sąd po odpowiedniej weryfikacji żądań powodów, przyznaje im (wraz z procentami) około 31.000 złp. Herszkowi zaś przyznaje

nadto około 3000 złp., które prawdopodobnie w czasie swej krótkotrwałej pracy w ziemstwie, wyłożył z własnej kasy⁴⁷).

Patrząc tedy przez pryzmat zachowanych źródeł, widzimy, że w ciągu XVIII w. rodzina Rabinowiczów- Babadów odgrywa przodującą rolę w życiu żydostwa brodzkiego. Wybitni przedstawiciele tej rodziny: Marko i Berko zajmują nawet czołowe i wpływowe stanowiska w łonie szerszej organizacji żydostwa wschodnich rubieży Rzeczypospolitej Polskiej. Jako reprezentanci gminy żydowskiej w Brodach, są oni symbolem jej autorytetu i prestige'u. Na nich to patrzy współczesny Ber z Bolechowa z czcią i obawą, i podług nich ocenia on potęgę i bogactwo całego miasta. I nie omylił się w tym wypadku pamiętnikarz, gdyż w rzeczywistości dodatnie stosunki ekonomiczne brodzkiego społeczeństwa żydowskiego, stworzyły podłoże dla rozwoju stosunków prawnych i politycznych, na tle których wyrosli Rabinowicze. Ich bogactwo materialne oraz znaczenie, jakie miasto uzyskało w latach poprzednich, umożliwiły Brodom zdobycie przodującego stanowiska w ziemstwie ruskiem. Znaczenie i potęga Babadów oraz ich poprzedników, to owoc wieloletniej pracy całego społeczeństwa jednego z największych skupień żydowskich w Polsce, społeczeństwa, które cierpliwością i wytrwałością zdołało pokonać niekorzystne warunki polityczne i ekonomiczne ostatnich ćwierćwieczy istnienia Rzeczypospolitej Polskiej.

C. Szackesowie.

Do wybitniejszych rodzin w Brodach należała również rodzina Szackesów, której protoplastą był Cwi Hirsz Szackes, senior kahału brodzkiego w ostatnich latach XVII w.⁴⁸). Po jego śmierci, objął kierownictwo gminy żydowskiej w Brodach, jego syn, Arje Lejb Szackes i pełnił prawdopodobnie urząd seniora do końca swego życia t. j. do r. 1719. Świadczą o tem jego podpisy na skryptach dłużnych kahału brodzkiego na rzecz Dominikanów jaworowskich z r. 1700 i na rzecz Karmelitów kisielewskich z r. 1717⁴⁹). Syn Arje Lejba, Józef Szackes, późniejszy rabin brodzki, był marszałkiem ziemstwa ruskiego pod koniec 40-tych i w początkach 50-tych lat XVIII w. (1748? — 1752). Gdy prezesura ziemstwa przeszła w ręce Berka Rabinowicza, został Józef wicemarszałkiem ruskiego sejmiku żydowskiego i zachował ten urząd mniejwięcej do r. 1755. W ostatnich latach swego życia, pełnił Józef urząd rabina brodzkiego. Umarł w r. 1771⁵⁰). W egzekutywie ziemstwa działali

również synowie Berka Szackesa, najstarszego wnuka Cwi Hirsza^{51**}): Lejba, Icko i Józef. Wchodzą oni od czasu do czasu w skład egzekutywy sejmiku ziemstwa ruskiego w II-iej połowie 50-tych, a może i w początkach 60-tych lat XVIII w.⁵²).

Szackesowie odegrali zatem wybitną rolę w mieście i byli obok Rabinowiczów jedną ze znaczniejszych rodzin żydowskich w Brodach. Warto by więc szerzej omówić ich działalność gospodarczą i polityczno-społeczną w mieście i poza miastem. Ale brak wszelkich konkretnych danych o ich działalności, paraliżuje nasze zamiary.

Obie poznane rodziny Rabinowiczów i Szackesów wespół z innymi możniejszymi rodzinami żydowskimi w Brodach (Perlesów, Rechelsów i i.), reprezentowały całe ówczesne Brody, tak na polu szeroko rozgałęzionego handlu, jakoteż na polu politycznym i społecznym w obrębie całego ziemstwa.

D. Stosunki prawne żydostwa brodzkiego w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej.

Mimo znaczenie, mimo przodujące stanowisko w ziemstwie, było położenie prawne żydostwa brodzkiego na terenie własnego miasta, w ostatnich kilkudziesięciu latach omawianego okresu, godne pożałowania. Działał bowiem w latach 1739-1755 Franciszek Antoni Kobielski, biskup łucki i brzeski, który znany był ze swej pracy misjonarskiej wśród Żydów. A ponieważ do jego djecezji należały również Brody — ówczesne „Jerusalem polskie“, wygłosił on i tutaj kazania misyjne, które sprowokowały Żydów brodzkich do odpowiedzi. Butna odpowiedź żydowska, oburzyła księdza — biskupa i w następstwie wydaje on szereg rozporządzeń, których celem jest poniżenie społeczności żydowskiej w Brodach. Dzielą się te rozporządzenia na dwie grupy. Jedna ma na celu ochronę ludności chrześcijańskiej przed jej wrogami — Żydami, druga stara się ograniczyć swobodę religijną Żydów, by odczuli na własnej skórze swą niewolę. Na podstawie tych rozporządzeń wolno chrześcijaninowi służyć u Żyda, ale jedynie za specjalnem zezwoleniem proboszcza i to — przez bardzo krótki okres czasu. Równocześnie zabrania wspomniane rozporządzenie służącemu u Żyda chrześcijaninowi, nocować u swego pracodawcy. Nie wolno nadto posługiwać się chrześcijanami przy poprawianiu świec w Sądny Dzień, nie wolno ich też najmować jako woźniców do wyjazdu zagranicę, gdyż „Żydzi sprzedają chrześcijan Turkom i Prusakom“. Jeżeli zaś jakiś kupiec nie mógł się obejść bez chrześcijan, lub chrześcijanin dla zarobku sam ofiarował mu swe usługi, wolno proboszczowi dać na to swe

zezwoleń, ale jedynie za odpowiednią i pewną gwarancją ze strony Żyda. Do tej grupy obostrzeń zaliczymy również zakaz rozmawiania z apostatami, których nie wolno nawracać na wiarę żydowską. W ostatnim wypadku odpowiada kahał „in corpore”. — Przykrzejszą jeszcze od pierwszej, była druga grupa rozporządzeń Kobielskiego, na podstawie których nie wolno było Żydom brodzkim urządzać żadnych zabaw publicznych, ani procesyj religijnych. Zmarłych musiało się grzebać w nocy, w największej ciszy, bez płaczu i bez pochodów. W bóżnicach nie wolno było w nocy palić lamp, a głośnie zwoływanie wiernych na modlitwę było zabronione⁵³).

Za przykładem władzy duchownej, idzie władza świecka. Już od chwili, gdy wzrost znaczenia żydostwa brodzkiego stał się widoczny, podjął magistrat brodzki starania w tym duchu, by zmienić dotychczasowe uprawnienia Żydów brodzkich, polegające na tem, że ponosili tylko $\frac{1}{3}$ wydatków miejskich. Komisarze miasta: Benoe, a później Pokutyński, uznali widocznie słuszność żądań magistratu i rostrzygnęli, że Żydzi brodcy powinni ponosić: 75% wydatków miejskich, przeznaczonych na utrzymywanie porządku i czystości w mieście, 66% zaś wszelkich nadzwyczajnych wydatków miejskich. Pozwala im się wzamian za to kontrolować rachunki miejskie (przez specjalnego urzędnika)⁵⁴). — Kiedy ta walka między kahałem a magistratem się toczyła i jaki był jej przebieg, nie wiemy. W każdym razie stwierdzamy, że Żydzi brodcy są z tego wyroku niezadowoleni i starają się wszelkimi sposobami uchylić od płacenia^{55**}).

Ostrze tej akcji zwrócone było nie tylko przeciw kahałowi, ale również przeciw jednostkom. Z aktu Komisarza miasta, Aleksandra Haleckiego z r. 1743, wynika jasno, że stosowano wobec Żydów brodzkich pewne ograniczenia. Na podstawie tego aktu zyskuje Żyd brodzki, Marko Francuz, zezwolenie na dokonanie z Franciszkiem Borowskim, mieszczaninem brodzkim, zamiany gruntów. Komisarz opiera się przytem na akcie, wydanym przez pana (nie wiemy kiedy i gdzie), zakazującym jedynie: sprzedaży domów chrześcijańskich Żydom, nie zaś obustronnej zamiany. Pozatem przemawia — zdaniem jego — za słusznością takiej interpretacji fakt, że chrześcijanin nie poniesie na tej tranzakcji żadnej szkody⁵⁶). — Dotychczas (w ciągu pierwszej połowy XVIII. w.) nie robiono Żydom przy nabywaniu gruntów żadnych trudności. Jeszcze w roku 1741 nabywa arendarz brodzki Chaim grunt chrześcijański bez żadnych przeszkód, a w r. 1742 zamienia Lejzor Markowicz z chrześcijaninem grunt swój na Podzamczu — bez żadnych zastrzeżeń. Dodana jest tylko uwaga — podobnie

jak w innych wypadkach — „z licencji gubernatora”⁵⁷).

Czy było to ograniczenie wprowadzone samorzutnie przez Potockiego, czy pod wpływem Kobielskiego i jego adherentów, nie da się ustalić. W każdym razie pozostaje zakaz ten w ścisłej łączności z całym ówczesnym ruchem, skierowanym przeciwko żydostwu brodzkiemu. Wówczas prawdopodobnie powstał również zakaz nabywania domów chrześcijańskich, o którym słyszymy pod rokiem 1755. Wdowa Anna Kaczeroska, chrześcijanka, zwraca się ze specjalną prośbą do pana miasta, aby jej pozwolił dom swój sprzedać Żydowi, gdyż wśród chrześcijan niema nabywcy, a ona jest bez środków do życia. Halecki daje w imieniu swego pana zezwolenie, ale zaznacza, że czyni to tylko wyjątkowo ze względu na ubóstwo petentki. Nie może to jednak być dla nikogo precedensem na przyszłość⁵⁸). Podobną motywację zezwolenia rządcy na sprzedaż domu chrześcijańskiego Żydowi, czytamy pod r. 1761 i 1763⁵⁹).

Łatwo zauważyć, że wszystkie te zakusy, miały na celu osłabienie potęgi społeczeństwa żydowskiego w Brodach. Jednakże zbyt silne było wówczas żydostwo brodzkie, zbyt mocno zakorzenione i zorganizowane, by ciosy te, w skutkach przecieź niegroźne, mogły mu wyrządzić jakąś większą szkodę.

Jako najlichnieszta i materialnie dobrze postawiona gmina, starały się Brody zachować swój autorytet i prowadziły również po upadku autonomji żydowskiej, politykę konkurencyjną wobec Lwowa. Widoczną staje się ta rywalizacja przy obsadzaniu stanowiska rabina ziemskiego, jedynej wówczas wspólnej instytucji wszystkich miast ziemstwa. W r. 1765 n. p. łamią Lejba Rabinowicz i Herszko Berkowicz, senjorowie brodcy oraz Pinkas, rabin świrski, dotychczasową tradycję, wybierając rabinem ziemskim nielwowskiego Żyda⁶⁰). W roku zaś 1771 pozyskały sobie Brody gminę żółkiewską i tyśmienicką i zbojkotowały zjazd, zwołany przez Lwów, dla obioru rabina ziemskiego, do Przemyślan. W ówczesnej korespondencji między Brodami a Lwowem znajdujemy wyraźne ślady tej polityki, jaką przedstawiciele żydostwa brodzkiego wówczas prowadzili⁶¹).

Tak więc przeżywała w XVII. w. gmina żydowska w Brodach swój okres wielkiego rozkwitu, tak ekonomicznego, jak i społeczno-politycznego. Z małej gminy urastają Brody w żywe, ludne i bogate skupienie żydowskie, które zdystansowało dotychczasowe czołowe gminy i uzyskało całkowity prymat w ziemstwie.

Szkic dziejów kultury duchowej i życia prywatnego żydostwa brodzkiego.

(do r. 1772).

A. Instytucje rytualne i filantropijne w żydowskich Brodach.

Dotychczas omówiliśmy życie ekonomiczne, ustrój społeczny i polityczny żydostwa brodzkiego. Obecnie zajmiemy się nieco jego kulturą duchową. Należy jednak już na wstępie zaznaczyć, że brak nam wielu źródłowych wiadomości z tej dziedziny i dlatego musimy się ograniczyć jedynie do omówienia tych pomników kultury duchowej społeczeństwa brodzkiego, których istnienie stwierdziliśmy bądź na podstawie Pinaksu starego cmentarza żydowskiego w Brodach, bądź na podstawie drobnych reminiscencji w nieżydowskich źródłach. Takimi pomnikami kultury duchowej są m. i. instytucje religijne i społeczno-filantropijne. — Poświęćmy im nieco uwagi.

Pierwszym i najdogodniejszym terenem, umożliwiającym jak najpełniejsze wyżycie się religijne, była dla pobożnego Żyda brodzkiego — bóżnica. Należy ona też do pierwszych budynków, powstającej żydowskiej gminy brodzkiej. Bóżnica ta wznosiła się prawdopodobnie na tym miejscu, na którym stała później murowana, podziśdzień zachowana synagoga. Zbudowana była z drzewa i skutkiem tego padała ofiarą pożarów nawiedzających miasto. W r. 1742 postanowiła gmina, finansowo już wówczas mocna, przeciwstawić się ostatecznie planze pożarów, przez wystawienie murowanej synagogi. Łatwiej jednak było postanowić, niż wykonać. Bo oto władza świecka, z inicjatywą władzy duchowej (biskupa Kobielskiego), nie chciała udzielić swojej aprobaty na wykonanie planu. Zażądała od kahała opłaty rocznej w wysokości 350 złp. na utrzymanie jednego ucznia w seminarjum duchownym w Łucku. Dopiero, gdy kahał na to się zgodził, przystąpiono do zrealizowania projektu¹⁾.

Dzieje synagogi brodzkiej są nam prawie zupełnie nieznane. Otacza ją natomiast wspaniała aureola legendy. I tak wiąże się z tą synagogą wspomnienie o ojcu chasydyzmu, wielkim cudotwórcy Bal-Szemie, po którym zachował się rzekomo pulpit w głównym

przedsionku synagogi, gdzie święty mąż miał odmawiać swe modły. Nie wchodził do wnętrza bóżnicy, nie chcąc łamać aszkenazyjskiego zwyczaju liturgicznego synagogi, przez wprowadzenie zwyczaju sefardyjskiego. — Patriarcha rodu Rokachów, rabinów bełskich, znany i przez współwyznawców czczony cudotwórca, rabi Szulim, olśniony jej widokiem wraca do Bełza i tam przy budowie bóżnicy, dokładnie kopiuje synagogę brodzką. Mówi o niej „że z progów jej prowadzi bezpośrednia droga do progów świątyni jerozolimskiej, którą pokolenie Dawida rychło odbuduje“. — Pod tę synagogę zaś miał położyć kamień węgielny rabin brodzki, Icchok Horowitz. Tyle legenda.

Historycznie ustalić się dała tylko data rozpoczęcia budowy synagogi (r. 1742) oraz trudności przy uzyskaniu zezwolenia na jej wystawienie. Na ścianie synagogi widzimy pięknie ozdobioną tablicę, z datą rozpoczęcia budowy. Biskup Kobielski zaś w czasie dyskusji z Żydami brodzkimi przekazuje nam (niechcący) bardzo ciekawą wiadomość o synagodze brodzkiej. Powiada on między innymi: „Tak niedawno Wam zgorzała drewniana synagoga brodzka, z wielką pracą staraliście się ażebyście mogli nową synagogę czyli buznicę wymurować y bezpieczniejszą od ognia uczynić. Mieliście do tego tak od zwierzchności chrześcijańskiej duchownej iako od świeckiej wielkie trudności..... gdybysz był Wam kto natenczas odpowiedział, że zwyciężycie te wszystkie trudności, y że nie drewnianą, ale murowaną wspaniałą synagogę wystawicie....“²⁾.

Notatka niniejsza przekonywa nas o tem, że do r. 1742 nie było murowanej synagogi w Brodach. Tradycja ustna nie jest jednak w tej kwestji zgodna z relacjami źródłowymi. Wskazuje ona na małą, naprzeciw wielkiej, stojącą synagogę, zwaną „nową“^{3**)}, jako na znacznie starszą od tej, którą wymurowano w r. 1742. Kamień węgielny pod tę tak zwaną „nową synagogę“, miał położyć rabi Eleazar Rokach. Niewykluczone, że mieszczą się w tej legendzie jakieś reminiscencje prawdy historycznej. Ale nie mogą się reminiscencje te odnosić do murowanej „nowej synagogi“, tylko do bóżnicy, zbudowanej może na tem miejscu, przed rokiem 1742. — W każdym bądź razie cały ten plac, który obejmuje obie synagogi z przybudówkami musiał prawdopodobnie stanowić ośrodek wyżycia się religijnego całej gminy żydowskiej w Brodach. Tu mieściła się synagoga, a obok — wielka uczelnia: „klaus brodzka“. Tradycja opowiada nadto, że obok sy-

nagoci mieścił się cmentarz. Podziśdzień znajduje się w pobliżu synagogi plac niezabudowany, nazywany popularnie: „małym cmentarzyskiem“. Czy ten cmentarz istniał rzeczywiście, trudno orzec. Miasto założono pod koniec XVI w. Na starym cmentarzu żydowskim, znajdującym się za wałami miasta, znaleziono nagrobek z r. 1625. Jest to jedyny nagrobek z pierwszej połowy XVII w. na żydowskim cmentarzu w Brodach. Czyżby się więc miał do naszych czasów zachować jakimś cudem jeden z pierwszych kamieni nagrobnych? A gdyby i to okazało się prawdziwym, to czas używania tego cmentarza w pobliżu synagogi ograniczyłby się jedynie do trzech dziesiątków lat⁴⁾. Nas jednak interesuje tylko to, że tradycja i legenda przywiązują słusznie do całego tego kompleksu budynków i placów, mieszczących się przy dzisiejszej ulicy Makabeuszów, pewien charakter sakralny. Umacnia nas to w przypuszczeniu, że tu mieściła się kolebka gminy żydowskiej w Brodach.— Wśród nielicznych budynków, świadczących o przeszłości dziejowej miasta, zwraca najwięcej uwagę okazała „wielka synagoga“, warowna, z wysokim bastionem, zaopatrzonym w otwory na rusznice. Nazewnątrż przypomina ona wiele swoich rówieśnic na wschodzie Polski. Do wnętrza prowadzą liczne schody. Cztery filary dźwigają sklepienie, a w środku wznosi się estrada otoczona balustradą. Ściany są ozdobione kinkietami, z których jeden ma pochodzić z czasów założenia synagogi. Zachowały się podziśdzień piękne ozdoby rodaków, przedewszystkiem korony (jedna z r. 1753). Misterna robota i piękne wykonanie, wzbudzają podziw^{5**)}. Korony te i inne srebrne ozdoby oraz wzorzyste kotary, stanowią ślad bogactwa i artystycznego smaku dawnej gminy żydowskiej w Brodach. Podziwiają ją dotychczas i niezwykłym kultem otaczają nie tylko Żydzi, ale też historycy sztuki i artyści malarze.

Obok synagogi stała łaźnia, a za miastem rzeźnia i cmentarz. Otoczony drewnianym parkanem, mieścił się stary cmentarz żydowski za wałami, niedaleko Wielkich Folwarków⁶⁾. Mimo zawieruchy dziejowej, szalejącej często nad miastem, zachował stary cmentarz żydowski w Brodach do dnia dzisiejszego niektóre nagrobki o wartości historycznej. Odkryty niedawno najstarszy nagrobek pochodzi z r. 1625^{7**)}. Tenże nagrobek oraz niektóre inne z 20-tych i 30-tych lat XVIII w. były już rzadkością w r. 1778 t. j. w czasie gdy Pinaks starego cmentarza przepisywano⁸⁾.— Na cmentarzu brodzkim przestrzegano, podobnie jak w innych miastach polskich, starych zwyczajów. Między innymi przyjętem było oddzielne chowanie: członków wybitniejszych rodzin, t. zw. „męczenników“^{9**)}, zmarłych na zarazę,

samobójców i t. p.¹⁰). Cmentarzem zawiadywał kahał, a pomocnym mu było Bractwo Cmentarne „Chewra k'disza“, które istniało w Brodach od bardzo dawna^{11**}).— Oprócz bractwa cmentarnego było w Brodach i bractwo dla niesienia pomocy chorym „Chewrat d'bikur cholim“, prawdopodobnie subsydjowane przez kahał. Utrzymywało ono specjalnego felczera zwanego „rofej d'bikur cholim“¹²).

Pomocy chorym, starcom i kalekom udzielał przedewszystkiem szpital żydowski „hekdejsz“, o którym Pinaks bardzo często wspomina. Tam bowiem umierała większa część biedniejszej ludności miasta. Dzieje tego szpitala są nam nawet w urывkach nieznane. Wiemy tylko tyle, że istniał on już w XVII w., gdyż wspomina o nim przywilej, wystawiony na rzecz Żydów brodzkich przez Jakóba Sobieskiego w r. 1699¹³).

O innych instytucjach żydostwa brodzkiego, prócz wyżej wymienionych, nie słyszymy w źródłach. Prawdopodobnie jednak nie stały Brody pod tym względem gorzej od innych miast żydowskich w Polsce.

B. Żydowscy lekarze w Brodach.

Lekarzy żydowskich spotykamy w Brodach dopiero w XVIII w. W poprzednim stuleciu zaś są tylko cyrulicy-Żydzi, których lekarze z biegiem czasu rugują, pozostawiając cyrulikom tylko leczenie ubogich¹⁴). Pierwszym znanym lekarzem-Żydem w Brodach jest Józef z Wiśniowca (miasteczko niedaleko Brodów), który jako „practicus“ działał w Brodach w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. Umarł w r. 1736^{15**}). Po Józefie z Wiśniowca działał w Brodach Dr. Izak Rawicz, potomek wybitnej rodziny rabinicznej z Kamieńca Podolskiego¹⁶). Rawicz, studjował we Włoszech i osiadł w Brodach w 30-tych latach XVIII w. i został tu do końca swego życia. Umarł w r. 1775¹⁷). W pierwszej połowie omawianego stulecia wynonywali w Brodach praktykę lekarską Dr. Benjamin Wolf z Ostroga i Dr. Juda z Włodzimierza¹⁸). W 40-tych latach tego stulecia osiadł w Brodach Dr. Abraham Uziel, syndyk kahału brodzkiego i prawdopodobnie ziemstwa ruskiego¹⁹). Dr. Uziel pochodził z Żółtkwi, a medycynę studjował w Niemczech. Dzięki swemu wykształceniu w dziedzinie judaistyki i przedmiotów świeckich, mógł na prośbę rabina lwowskiego Chaima Kohena Rappaporta, opracować odpowiedź na zarzut używania krwi chrześcijańskiej przez Żydów. Był to jeden z punktów dysputy z frankistami we Lwowie w r. 1759. Ber

z Bolechowa, świadek toczących się wypadków, opowiada między innymi o roli Ujzela w dyspucie lwowskiej. Ujzel, któremu zagrożone żydostwo powierzyło obronę swojej czci, udziela współwyznawcom wydatnej pomocy. Ale ponieważ uczonej nie władał dostatecznie językiem polskim, przeto przygotowany przez niego elaborat tejże obrony, spolszczyć musiał Ber z Bolechowa²⁰). Dr. Ujzel umarł w r. 1777 (6 Nisan)^{21**}).

C. Rabini brodzcy.

Pierwsza połowa XVIII w. była okresem ekonomicznego rozwoju Brodów. W parze z tem szedł też i rozwój kulturalny miasta. Zjazdy ziemskie z jednej strony, doroczne jarmarki zaś z drugiej, przyczyniają się do tego, że z całego kraju zjeżdżają się tutaj przedstawiciele zarówno sfer gospodarczych jak i intelektualnych żydostwa polskiego. Na zjazdach ziemskich i sądach rabinicznych, obradujących w Brodach roztrząsano problemy oświatowe, społeczne i religijne. Ponieważ w Brodach stoi wyjątkowo wysoko kult Pisma Świętego, dogmatów i związanych z niemi praktyk religijnych, dlatego osiadają tu często rabinowie innych miast polskich. I tak wykazuje statystyka z r. 1764, iż na 8 rabinów stale zamieszkałych w Brodach, jeden tylko pełnił urząd rabina miejskiego. Pozostali natomiast, byli to rabinowie z innych miast, którzy się osiedlili w Brodach, by w atmosferze nauki i czystego ducha Zakonu Mojżeszowego, kończyć resztę dni swego żywota. Relacje te potwierdza nam również Pinaks starego cmentarza żydowskiego w Brodach.

Wyrazem nastawienia społeczeństwa żydowskiego w Brodach, jego potrzeb i tendencji, było założenie ośrodka o charakterze szkoły, kształcącej młodzież żydowską w odpowiednim duchu. Szkoła ta, znana w całej Polsce, jako klaus brodzka (klaus rabata d'kehila k'dosza Brody), stała się szcześnie ośrodkiem nauki i wiary żydowskiej, centrum ortodoksji a zarazem terenem zagorzałych walk ze wszystkim, co obce i niepewne w nauce i rytuale żydowskim. Nie zachowały się niestety żadne wiadomości z dziejów tej instytucji. Dr. Gelber wspomina wprawdzie o Pinaksie tej szkoły, zachowanym w rękopisie, ale nasze poszukiwania nie dały nam w tym kierunku żadnych pozytywnych wyników. Chcąc urywkowo badać skonstruować dzieje „klaus brodzkiej“, opieramy się na uwagach Dr. Gelbera na marginesie notatek śmierci poszczególnych wychowanków tego zakładu, oraz na wymienionej a zachowanej literaturze.

Założycielem klaus brodzkiej był Chaim Landau (um. 1797).

Dla nadania „klaus“ ścisłego charakteru „jesziby“, sprowadza Landau wybitnego uczonego Menachema Manesa, syna Jakóba Jukla i powierza mu kierownictwo tej uczelni. Obejmując patronat nad klaus, zabezpiecza jej Landau materialny byt przez zebranie odpowiedniego funduszu. Pod duchowem kierownictwem rektora, a przy materialnej pomocy fundatora, rozwija się klaus brodzka świetnie. Tu kształcą się wybitniejsze jednostki nauki żydowskiej w Polsce. Do nich należy znany kabalista Chaim Canzer (um. 1783), o którym współcześni wyrażają się z czcią i uznaniem, nazywając go już za życia filarem nauki żydowskiej i „ojcem biednych“. W klaus brodzkiej kształcą się również kabalista Mojżesz Ostrer (um. 1785), ex officio kaznodzieja gminy żydowskiej w Brodach, autor znanego dzieła kabalistycznego: „Arugot habosem“, komentarza do „Pieśni nad Pieśniami“ (Żółkiew 1742). Rab Mojżesz Ostrer wraz z rabi Chaimem ze Sącza biorą żywy udział w toczącej się wówczas walce przeciwko amuletom Eibenschütza i ostro występują przeciwko tej herezji niebezpiecznej dla żydostwa. Z ich to inicjatywy i przy ich czynnym współudziale, rzuca klaus brodzka w r. 1752 klątwę na Jonatana i jego stronników. Na klątwie tej widnieją podpisy obu wspomnianych uczonych²²). — Współuczniami r. Mojżesza z Ostroga i r. Chaima z Sącza są: Mordechaj Margulies, Arje Lejb Bernstein, późniejszy nadrabin krajowy oraz Jecheskiel Landau, późniejszy rabin praski^{23**}). Istnieje nawet przypuszczenie — źródłowo zresztą nieuzasadnione — że jednym z uczniów klaus miał być sam Balszem. Spośród innych absolwentów tej szkoły wymienić należy: Naftalego Margulies, Izraela Heilperina, Icchaka Ajzika rabina w Lubomli, Efraïma Zalmana Margulies (wybitnego uczonego brodzkiego na przełomie XVIII i XIX w.), Wolfa z Oleska, Mendla z Żółkwi i innych²⁴).

Gmina brodzka, świadoma swojej roli w dziedzinie nauki talmudycznej, zapraszała też na stanowiska rabinów miejskich wybitniejszych przedstawicieli świata rabinicznego w Polsce. Sława rabinów brodzkich docierała do wielkich osiedli żydowskich Zachodu i dlatego gminy tej miary, co Hamburg i Amsterdam, ofiarowały im stanowiska i awanse. To też rzadko który z rabinów brodzkich umierał w Brodach.

Wiadomości o życiu i działaniu rabinów brodzkich przynosi dopiero druga połowa XVII w. Pierwszy znany nam rabin brodzki, to Saul Katzenelbogen, syn Mojżesza Katzenelboga, a wnuk legendarnego króla polskiego, Saula Wahla. Powołany został Saul

Katzenelbogen na stanowisko rabina w Brodach przed rokiem 1664²⁵⁾, a już w r. 1673 obejmuje rabinat chełmski, w r. 1677 zaś rabinat pińczowski^{26**)}. Następcą rabina Katzenelbogena był rabin Menachem Mendel ben Natan, którego podpis widnieje w r. 1677 na Biblii, wydanej w Amsterdamie (1676/8)²⁷⁾ oraz rabi Joel, który w r. 1681 upomina się u Majera Bacharacha o dług zaciągnięty na rzecz kahału tykocińskiego²⁸⁾. Około r. 1696 powołuje gmina brodzka na stolec rabiniczny rabi Icchaka, wnuka r. Heszla z Krakowa, protoplastę rodziny Rabinowiczów-Babadów. Przed objęciem stanowiska rabina w Brodach był r. Icchok rabinem w Brzeżanach²⁹⁾. Po śmierci r. Icchaka w r. 1704, został rabinem brodzkim r. Abraham Kahana, syn r. Salamona Szachny z Krakowa. Był on rabinem brodzkim od 1704 - 1718^{30**)}. — W międzyczasie (r. 1714) przybył do Brodów r. Eleazar Rokach, syn olkuskiego rabina Samuela Szelme Marguliesa, a zięć rabina tarnowskiego Samuela Szelme Halejwi Horowitza^{31**)}.

Rabi Eleazar Rokach urodził się około r. 1665 w Krakowie. W r. 1705 zostaje rabinem w Rakowie, w r. 1709 w Tarnowie, a w r. 1714 przybywa do Brodów, gdzie prawdopodobnie piastował do r. 1718 urząd asesora sądu rabinicznego^{32**)}. Godność rabina brodzkiego piastował r. Eleazar do r. 1735. W tym to roku powołuje się go do Amsterdamu, gdzie od r. 1730 t. j. od śmierci r. Abrahama Jehudy z Halberstadtu, wakowała posada rabina w gminie aszkenazyjskiej. Przez 5 lat toczyła się między stronnikami walka o wybór kandydata. Przedstawicielstwo miasta, powołane w roli arbitra do rozstrzygnięcia tego sporu, wybrało spośród 7-miu zaproponowanych przez kahał kandydatów, następujących trzech rabinów^{33**)}: 1) r. Eleazara Rokacha z Brodów 2) r. Jakóba Kohena z Frankfurtu 3) r. Jecheskiela z Hamburga. — Rabi Eleazar wybór przyjął i dnia 26. Elul 1735 r. przybył do Amsterdamu. Na spotkanie r. Eleazara, wyszli wybitniejsi obywatele miasta, a specjalna straż pilnowała przez całą noc gospody blisko Amsterdamu, w której nocował rabin brodzki. Z okazji tego wyboru odlano medal z podobizną r. Eleazara z jednej strony, a datą jego przybycia do Amsterdamu i wersetami, ułożonymi na jego cześć, z drugiej strony^{34**)}. — Walki partyjne trwają dalej. Mimo to zdobył sobie rabi Eleazar miłość i sympatię swoich współwyznawców. Jednym z dowodów uznania dla rabi Eleazara było podwyższenie mu pensji przez kahał amsterdamski. — Rabi Eleazar należał do najwybitniejszych jednostek swego stulecia. Cechował go wielki pury-

tanizm i przywiązanie do tradycji żydowskiej. Świadczy o tem m. i. fakt podpisania „cheremu“ na Mozesa Chaima Luzattę^{35**}). W r. 1740 postanowił rabi Eleazar przenieść się do Ziemi Świętej. Według przypuszczenia Dr. Seligmanna, kandydował rabi Eleazar w Amsterdamie jedynie dlatego, by móc stamtąd łatwiej wyjechać do Palestyny. Z powodu braku danych źródłowych nie możemy tej, mało prawdopodobnej hipotezy, obalić. Podkreślamy natomiast raz jeszcze, że rabi Eleazar nie tak łatwo uzyskał stolec rabiniczny w Amsterdamie i, że widocznie przeciwnicy jego kandydatury mieli pewną przewagę w kahale, jeżeli wakans tak długo trwał, a triumf stronników po jego wyborze, był aż tak wielki. Jest więcej jak pewne, że jego przeciwnicy nie zadowolili się wyrokiem arbitra, lecz i nadal wicherzili. I ta to ciągła podjazdowa walka z ukrytym wrogiem sprzykrzyła się wreszcie r. Eleazorowi i postanowił wyjechać do Erec, by tam w atmosferze spokoju oraz kultu wiary i tradycji żydowskiej, dokonać żywota. Oto — zdaniem naszym — jedyne źródło genezy postanowienia emigracji do Ziemi Świętej. — Dnia 5. VI. 1740 r. opuszcza r. Eleazer Amsterdam i osiada w Safedzie, gdzie jednak doznaje przykrości ze strony sekty Sabbataja Cwi. Wskutek tego nie zaznał on i tu upragnionego spokoju i postanowił wrócić do Europy. Zaskoczyła go jednak śmierć dnia 2. X. 1741 r. (27 Tiszri 5502)^{36**}). Pozostajej po nim wdowie przyznała gmina amsterdamska subsydjum w wysokości 250 guldenów holenderskich³⁷).

Po Rabi Eleazarze Rokachu, powołał Jakób Rabinowicz na stanowisko rabina, swego krewnego, rabina bolechowskiego, Jakóba Jukla Horowitza, który piastował urząd rabina w Bolechowie od r. 1711. Powołany na urząd rabina w Brodach, opuścił r. Jakób Jukel bez wahania Bolechów, miejsce swego długoletniego pobytu. Podkreślić nadto należy, że żył w Bolechowie w dostatku a całe społeczeństwo darzyło go sympatją i poważaniem. Nie chciał stracić nadarzającej się — według pojęć ówczesnych — świetnej sposobności, uzyskania godności rabina brodzkiego. W r. 1747 przenosi się r. Jakób Jukel do Głogowa i tam też 12. VI. 1755 r. (13 Elul 5515) umiera. — Jakób Jukel cieszył się wielkiem poważaniem świata rabinicznego. Dowodem tego jest także fakt powołania go — obok rabina berlińskiego Dawida Fränkla i rabina leszczyńskiego Abrahama Aby — na członka sądu rabinicznego, którego zadaniem było zlikwidowanie sporu między Jakóbem Emdenem a Jonatanem Eibenschützem. Nie czując się już jednak fizycznie zdolnym do podjęcia roli sędzie-

go w tej zagmatwanej sprawie, zrzeka się Horowitz tego stanowiska³⁸)

Po Jakóbie Horowitzu został rabinem brodzkim r. Natan Nuty, syn Arje Lejba. Kieruje on gminą brodzką blisko 10 lat i aprobeuje przez ten czas kilka dzieł rabinicznych. Rabin Natan Nuty, inicjator sądu rabinicznego, który odbył się w Brodach w sprawie frankistów i ich orgij, poniósł później przykre konsekwencje swego kroku. Z współczesnych (choć wrogo nastawionych) notatek źródłowych, dowiadujemy się o tem, że rabin brodzki, który był inicjatorem a zarazem wykonawcą projektu zwołania sądu rabinicznego do Brodów, musiał zrezygnować ze swego stanowiska i miasto opuścić^{39**}). Wprawdzie autor wspomnianych notatek, nie wymienia imienia tego rabina, ale zestawienia chronologiczne przemawiają za tem, że był to r. Natan Nuty.

Opróżniony urząd rabina, zajął syn r. Jakóba Jukla Horowitza, r. Icchok Horowitz, znany w literaturze rabinicznej i w legendzie żydowskiej jako: „rabin hamburski“. Pod koniec swego życia bowiem (w latach 1765-1767), był r. Icchok Horowitz rabinem w trzech łącznych gminach niemieckich: Hamburg, Wandsbek i Altona. Do Brodów przybył r. Icchok prawdopodobnie około r. 1753. Przedtem był on rabinem horochowskim oraz glogowskim. Już w młodym wieku zasłynął jako wielki uczony żydowski. Interesował się wszelkimi aktualnymi wówczas zagadnieniami religijnymi, solidaryzując się przeważnie ze swoim szwagrem Ezechjelem Landauem. Jedynie w sprawie Eibenschütza zajmuje stanowisko ugodowe, gdyż uważa, że zaognienie tej sprawy jest szkodliwe dla żydostwa⁴⁰).

Ostatnimi zrzędu rabinami brodzkimi za czasów dawnej Rzeczypospolitej, byli Józef Szackes oraz r. Cwi Hirsz ben Benjamin z Zamościa. Józef Szackes to poznany przez nas wyżej marszałek ziemi ruskiej, znany w świecie rabinicznym jako wielki talmudysta. Podpis jego figuruje na aprobachach ksiąg rabinicznych w r. 1752/3, czyli już wtedy, gdy ani marzył o stanowisku rabina. Po rozwiązaniu Sejmu żydowskiego poświęca się Szackes nauce rabinicznej i zasiada na wakującym po Icchaku Horowitzu, stolcu rabinicznym w Brodach. Rabinem brodzkim jest Józef Szackes do roku swojej śmierci (1771). — Znacznie dłużej od Józefa Szackesa jest rabinem brodzkim wspomniany r. Hirsz ben Benjamin z Zamościa, autor dzieła „Tif'eret Cwi“, który przybył do Brodów z miasta Grodziska w Poznańskim. Rabinem brodzkim był Cwi Hirsz w latach 1771-1785⁴²).

Obok wybitniejszych rabinów działali w Brodach i wybitniejsi asesorowie sądów rabinicznych (dajani) oraz kaznodzieje (magidim). Wśród nich wstawili się Jehoszua Laszczower, biorący udział w dyspucie z Kobielskim (umarł w r. 1773) oraz Efraim Magid (umarł 1749) i wspomniany wyżej kabalista, Mojżesz Ostrer⁴²⁾.

D. Dysputa teologiczna w synagodze brodzkiej w r. 1742.

Tętniło wtedy życie żydowskie w Brodach, a sława „polskiego Jeruzalem“ coraz szersze zataczała kręgi. Franciszek Antoni Kobielski, biskup łucki i brzeski wielki szermierz wiary katolickiej, był niezadowolony z tego znaczenia i tej potęgi żydowskich Brodów^{43**)}. Starał się więc spójnię tego zwartej organizmu rozerwać i nasienie nowego ducha w mieście tem zasiać. W tym tedy celu zainaugurował biskup łucki w synagodze brodzkiej szereg kazań. Następnie wywiązała się ostra dyskusja między biskupem i jego sufraganiem, księdzem Wydźgą z jednej strony, a żydowską gminą brodzką, reprezentowaną przez ówczesnego rabina miejskiego, Jakóba Jukela Horowitza i asesora rabinackiego, Jehoszuę Laszczowera, z drugiej strony^{44**)}.

Kazania swe wygłosił Kobielski w synagodze brodzkiej w styczniu 1743 r. Słuchało go dość liczne audytorjum żydowskie (prawdopodobnie pod przymusem) z duchownym i świeckim przedstawicielstwem kahału brodzkiego naczele. — Na ujęte w 5-ciu tezach poglądy biskupa i jego sufragana, odpowiedzieli Żydzi brodzcy na piśmie, pobudzając w ten sposób biskupa do obszernej repliki, wydrukowanej w jego zbiorze kazań misyjnych⁴⁵⁾. — Bliżej dziejów dysputy brodzkiej nie znamy. Zachowane źródła omawiają jedynie ich stronę merytoryczną, a więc ściśle teologiczną. Jesteśmy dziś w posiadaniu jedynie repliki Kobielskiego. Na podstawie tej repliki ustalamy dopiero części składowe dysputy brodzkiej. Są niemi: a) tezy Kobielskiego i Wydźgi b) odpowiedź żydowska c) replika Kobielskiego.

Zasadniczo postawił Kobielski następujące tezy:

1) Bóg wprawdzie jest jeden, jednakże „znaczy troje“, podobnie jak świeca mimo, że składa się z knotu, łożu i ognia, stanowi jeden przedmiot.

2) Powiedziane jest w Piśmie Świętym (Psalmy CI, 1): „Dixit Dominus Domino meo, sede a dextris meis“, a więc „równy równemu mówił, a Pan Bóg synowi mówił“.

Do tychże dwóch też dodał ksiądz-audytor, proboszcz brodzki Wydźga, następujące trzy tezy

3) Skończyła się nadzieja Izraela, gdyż niema ani świątyni, ani proroków, ani ofiar.

4) Chrystus urodził się z dziewicy, według proroctwa Jezajasza: „Ecce virgo concipiet et pariet filium, cuius nomen erit Imanuel hoc est: Nobiscum Deus“ (Jezajasz VII, 14).

5) Powiedziane jest w Piśmie Świętym: „Non auferetur sceptrum a Juda donec veniat is, qui mittendus est“ (Genesis XLIX, 10). A ponieważ z narodzeniem Chrystusa skończyło się królestwo Izraela, więc z tego wynika, że Chrystus jest Mesjaszem, którego przyjsie zapowiedziano.

Na te tezy odpowiedzieli Żydzi brodczy:

Ad 1) Według Arystotelesa Bóg nie jest złożony ani podzielny, stanowi jedność, jak głosi Pismo Święte: Deus Noster, Deus Unus (Deutoronom. VI, 4) lub w innym miejscu: „In hac die erit Deus unus et nomen Eius unum“ (Zacharjusz XIV, 9)^{46**}.

Ad 2) W Psalmach nie jest powiedziane: „Dixit Dominus Domino meo“, lecz „Dixit Deus Domino meo“ (chodzi tu o słowo „adonaj“).

Ad 3) Już prorocy zapowiedzieli, że długo będą Żydzi czekali bez kapłana, królestwa i ofiar (Hozeasz III, 4). A podobnie jak ziściły się słowa Hozeasza, ziszczą się i słowa Ezechjela, który powiedział: „Non propter vos faciam domum, sed propter nomen meum, qui depravatus est (!) inter gentes“ (Ezechjel XXXVI, 22).

Ad 4) W tekście powinno być zamiast „virgo“ „mulieracula“^{47**}, Imanuel zaś, to zwykłe imię, mające swe znaczenie, podobnie jak szereg innych imion biblijnych.

Ad 5) Żydzi nie mieli już królestwa dawno przed narodzeniem Chrystusa, nadto słowo „sceptrum“ nie znaczy tyle co „królestwo“, lecz „władza“, a władzę mają Żydzi podziśdzień w swoich sądach rabinicznych.

Na tę odpowiedź żydowską opublikował Kobielski swą replikę, z której wyziera miejscami oburzenie, nawet sarkazm. Brzmi ona następująco:

Ad 1) Porównanie Trójcy Świętej do świecy przytoczył tylko dla unaocznienia jedności. Stara się wykazać, że Nowy Testament, to spełnienie obietnic Starego Testamentu, wskutek czego świat przyjmuje chrześcijaństwo, a nie żydostwo; być zaś Żydem to gorzej, niż być hultajem, złodziejem i t. p.

Ad 2) Tekst łaciński jest wiarygodniejszy, niż ten, który przytaczają Żydzi, powinno więc być „Dominus“ a nie „Deus“. Cały zwrot: „Dixit Dominus Domino suo“ zastępuje pełniejszy: „Dixit Dominus — Pater, Domino — Filio suo“. Użył go w skróceniu Dawid, w obawie, by skłonni do bałwochwalstwa Żydzi ówczcześni, nie zrozumieli go opacznie.

Ad 3) Stara się podważyć wiarygodność tez, głoszonych w czasie dyskusji przez przedstawicieli Żydów brodzkich, którzy mylnie przypisali zdanie: „In hac die erit...“ — Jezajaszowi.

Ad 4) Stara się wykazać niemożliwość przyjęcia tłumaczenia słowa „עלמה“ jako „mulieracula“ (młoda niewiasta), gdyż nie byłoby to żadnym znakiem dla Achaza. Cud właśnie polegał na tem, że dziewica miała urodzić syna, a nie niewiasta.

Ad 5) Wykazuje, jak słabą i na kruchych podstawach opartą jest, rzekoma władza sądów żydowskich, które każdej chwili można usunąć, jak słabą jest autonomja żydowska, gdy rabini i starsi kahalni swą władzę tylko pieniędzmi okupują. Żydzi — z jego punktu widzenia — są bardziej upośledzeni pod względem prawnym, niż Cyganie i Tatarzy. Cyganie bowiem mają przynajmniej swego nominalnego króla, Tatarzy zaś wykupieni z niewoli, mogą wrócić do swojej ojczyzny. O Żydach natomiast tego powiedzieć nie można. — Jeżeli zaś chodzi o czas zniesienia władzy żydowskiej, to nie mogło to się stać — zdaniem biskupa — przed narodzeniem Chrystusa, gdyż wtedy mieli Żydzi swego wielkiego króla Heroda, którego się nawet Rzymianie bali⁴⁸).

Dysputa prowadzona z taką żarliwością, zaogniła tylko umysły. Skutki jej nie dały Żydom brodzkim długo na siebie czekać. Zarówno bowiem władza świecka, jak i duchowna, wydały — po dyspucie — szereg rozporządzeń, skierowanych przeciw żydostwu brodzkiemu*).

Jeżeliby nam jednak wolno było ocenić samą dysputę i jej dzieje jako całość, oraz potraktować ją jako wynik stosunków przedtem już w Brodach wytworzonych, to łatwo dojdziemy do wniosku, że żydostwo brodzkie było wówczas tak znaczeniem, jak i liczbą silne. Sam Kobielski uważa Brody za największą i najsilniejszą gminę żydowską w Polsce. Musi przeto używać okrężnych dróg, by silny ten ośrodek rozbić.

E. Ślady prądów mistycznych żydostwa ruskiego w Brodach.

Ważnym przyczynkiem do poznania kultury duchowej żydo-

*) porównaj str. 40, 41.

stwa brodzkiego w okresie badanym, są tu i ówdzie spotykane na terenie miasta ślady dwóch prądów mistycznych t. j. frankizmu i chasydyzmu. Prądy te, które na przestrzeni XVIII. wieku nurtowały życie Żydów polskich wogóle, a żydostwa ruskiego w szczególności, przeniknęły zapewne już dość wcześnie i do Brodów. Przemawia za tem położenie geograficzne miasta w stosunku do ziem, objętych temi ruchami oraz imigracja Żydów z Podola i Wołynia do Brodów w ostatnich dziesiątkach lat XVII w. — Są to jednak przypuszczenia, niepoparte danymi źródłowymi. Dopiero rozgrywające się w połowie XVIII. stulecia wypadki, przekonują nas o słuszności powyższych twierdzeń. — Już sam fakt obsadzania stolca rabinicznego w Brodach przez jednostki tego pokroju, co Rokach, Horowitzowie, Natan Nuty i. i., wielkich wrogów wszystkiego co obce duchowi Talmudu i wiary żydowskiej, jest dowodem potrzeby obrony przed herezją żydowską w mieście. Temi samemi względami prawdopodobnie kierowano się przy zakładaniu „klaus“ brodzkiej. Klaus brodzka bowiem rozpatruje sprawę amuletów Eibenschütza i rzuca w r. 1752 klątwę na jego adherentów. Pierwszym zaś podpisanym na „cheremie“ uczonym był Chaim Sgal Landau, ideowy twórca i założyciel „klaus“. Aktem tym demonstruje on jawnie swoje stanowisko i stanowisko założonej przez siebie instytucji, wobec niebezpiecznego dla żydostwa ruchu⁴⁹).

W tym samym roku (1752) obraduje w Brodach sąd rabiniczny, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli świata talmudycznego w Polsce^{50**}). Sąd ten został zwołany z inicjatywy rabina brodzkiego Natana Nuty, przy materialnem i moralnem poparciu kahału brodzkiego. Zadaniem jego było, raz na zawsze skończyć ze złem, panoszącem się w Brodach. Bo oto emisariusze Jakóba Franka rozpoczęli w Brodach swą akcję. Grunt okazał się podatny. Przyśłowiowa dotąd czystość obyczajów i stosunków rodzinnych wśród Żydów, ustąpiła miejsca zwyrodnieniu i nieobyczajności.

Śledztwo toczyło się dość długo. Niektóre osoby, pod wpływem wyrzutów sumienia, same przychodziły do rabinów i w poczuciu swojej winy, błagały o rozgrzeszenie. Sąd po rozpatrzeniu spraw, skazał wiele osób na kary pieniężne i pokutę, niektórych zmusił do rozwiązania węzłów małżeńskich, dużo dzieci uznał za nieślubne, a niepoprawnych obłożył klątwą. Wśród ukaranych zaczyna się jednak szerzyć niezadowolenie z wyroków sądu rabinicznego. Wskutek tego odwołują się oni do dziedzica miasta, który przybywa do

Brodów, by naocznie się przekonać o stanie faktycznym i odpowiednio wydać rozporządzenia. Pod wpływem biskupa Kobielskiego zapewne, rozwiązuje Stanisław Potocki⁵¹⁾ dnia 25. czerwca 1752 r. sąd rabiniczny w Brodach, unieważnia jego wyroki i sam rozpatruje sprawę. Oczywiście, że śledztwo, prowadzone przez pana wzięło zupełnie inny obrót. Obwinieni okazali się niewinnymi, a niewinni winowajcami. Winowajcy zostali też surowo ukarani. Nadto, by ukrócić „samowolę“ Żydów brodzkich (zwołanie sądu rabinicznego) oraz by ich przekonać, że nie mają władzy, uwięziono przedstawicieli kahału i usunięto rabina miejskiego od władzy. Dopiero interwencje i prośby złagodziły ostry wymiar kary⁵²⁾.

Tymczasem zjawia się na Podolu Frank i grupuje wokół siebie tłumy wyznawców. W Lanckoronie i Satanowie powtarzają się wypadki brodzkie. W Satanowie obraduje sąd rabiniczny, zbiera materiały przeciwko odszczepieńcom i przysyła akta do Brodów. Tu też ponownie zwołany sąd rabiniczny, rzucił dnia 11. czerwca 1756 r. w synagodze brodzkiej klątwę na wszystkich wierzących w Sabbataja i jego następców. Odtąd odszczepieńcom nie wolno powierzyć żadnych funkcji religijnych, żony ich należy uważać za nierządnice, a dzieci za nieślubne. Przyjmowanie pod dach niebezpiecznych herezyków jest surowo wzbronione⁵³⁾.

Kontratałmudyści mszczą się na swoich wrogach. W sobotę dnia 12. XI. 1757 pali się publicznie w Brodach — podobnie jak we Lwowie i Żótkwi — teksty talmudyczne. Prawowierni Żydzi brodcy ogłaszają publiczną żałobę i postanawiają postem okupić tę wielką hańbę narodu⁵⁴⁾.

Nie minęły jeszcze dwa lata, a nowe niebezpieczeństwo zawisło nad żydostwem ruskiem. Była to znana nam, wielka dysputa teologiczna w katedrze lwowskiej, w czasie której frankiści mieli wysunąć przeciwko Żydom silny a zarazem niebezpieczny atut. Miał nim być zarzut używania krwi chrześcijańskiej, poparty fałszywie interpretowanymi tekstami talmudycznymi i świadectwem osób, które stały niedawno w ścisłym kontakcie z żydostwem. Żydzi brodcy wzięli na siebie ten konieczny obowiązek współpracy przy odpięciu niecznych zarzutów śmiertelnych wrogów żydostwa i wysłali do Lwowa swego syndyka dr. Abrahama Uzjela.

Powyzsze wypadki są dowodem istnienia pewnej reakcji na zakusy niebezpiecznych nowatorów religijnych. Wyszła ona od czynników oficjalnych, reprezentujących szczyty społeczeństwa żydowskie-

go w Brodach. Do warstw tych, wychowanych w duchu prawdziwej wiary i racjonalistycznej nauki żydowskiej, żyjących w dogodnych warunkach materialnych, nie miały oczywiście dostępu fałszywe nadzieje i skomplikowane teorie. Niższe natomiast sfery, pogrążone w nędzy, nieoświecone, z zawiścią patrzące na swych prowodyrów duchowych i materialnych, skażone wpływami imigrantów ze Wschodu, dały się łatwo uwieść mamidłom. Wyczyny jednak samego Franka, jego matactwa i szalbierstwa zniechęcają doń wyznawców brodzkich. Frank nawiązuje bowiem stosunki z dworem królewskim, marzy o dostojnych protektorach, a ignoruje zupełnie swych ma-luczkich wyznawców na Wschodzie. Przyjęcie zaś chrztu przez „mesjasza“ podkopało całkowicie jego autorytet. — Ten stan rzeczy wykorzystał obóz prawowiernych celem ostatecznego złamania he-retyków.

Pseudomesjasz nie wyrzeka się jednak swych wyznawców w Brodach i, by nawiązać dawne stosunki, pisze do nich z twier-dzy częstochowskiej list, który zawiera przepowiednię utrzymywaną w stylu Zoharu. Oto Żydom grozi nieszczęście. Prorok widzi lejącą się krew i zgłiszcza dobytków prywatnych. Nakazuje zawczasu przyjąć chrzest, gdyż tylko ci, którzy przyjmą wiarę chrześcijańską będą mogli korzystać z dnia szczęścia doczesnego, zapowiedzianego przez Jezajasza⁵⁵).

Frank zdaje sobie widocznie jasno sprawę, że zwykle zwodni-cze słowa i przyrzeczenia nie potrafią już odnieść skutku, próbuje więc groźbą osiągnąć cel. Tym razem jednak chybił. Na widownię bowiem wystąpił chasydyzm.

Drobni handlarze, mający często w sprawach kupieckich styczność z Podolem, kolebką chasydyzmu, musieli się pierwsi zetknąć z tą nową nauką. — Charakter ludowy a zarazem rdzennie żydowski chasydyzmu odpowiadał bardziej mentalności religijnego Żyda brodzkiego, niż frankizm. Nie ranił bowiem jego uczuć religijnych, nie żądał od niego wyrzeczenia się wiary ojców, palenia Talmudu, czy też udziału w orgiach. Ponadto nęciła go piękna perspektywa sto-sowania tajemnych praktyk kabalistycznych w życiu codziennem.

Kiedy chasydyzm zaczął się szerzyć w Brodach, nie wiemy. Możliwe, że wśród warstw bardziej oświeconych miał on zwolen-ników jeszcze przed bankructwem frankizmu, niższe jednak warstwy przyciągnął dopiero wtedy, gdy wyczyny Franka poszły za daleko.

Niewykluczone, że właśnie ci pierwsi wyznawcy „podolskiego cudotwórcy“ ułatwili pośrednio ortodoksji zwalczanie niebezpiecznej herezji Jakóba Lejbowicza.

Warstwy ortodoksji są początkowo wobec chasydyzmu i chasydów brodzkich bierne. Tymczasem wysyłają wileńscy „mitnagdim“^{56**}) dnia 8. Ijar 1772 r. na ręce kahału brodzkiego t. zw. „list mściwości“ (Igeret hakanaut). W imię prawdziwej wiary i nieskazitelnej służby Bożej nawołują oni do walki z groźnym niebezpieczeństwem^{57**}). List ten zdecydował o wrogiem stanowisku ortodoksji brodzkiej wobec chasydyzmu. Za przykładem Wilna rzucają mitnagdim brodcy dnia 20. Siwan 1772 klątwę na chasydów. Klątwa ta jest jednakże mniej radykalna od wileńskiej. Ma ona charakter manifestu, podanego do publicznej wiadomości w dzień jarmarku. Nie wyczuwa się w niej również stanowczej tendencji wymierzenia nowej idei ostatecznego ciosu. „Cherem“ zwalcza przede wszystkim wykroczenia w dziedzinie liturgji żydowskiej i praktyki przy rytualnym uboju. Hołdujący bowiem chasydyzmowi modlą się w osobnych bóżnicach, według liturgicznych zwyczajów kabały praktycznej, wprowadzonej przez Lurję. Noszą też wyróżniające ich, białe szaty, a rzezacy-chasydzi nie przestrzegają ściśle przy uboju przepisów talmudycznych.

Szłuszenie więc podkreśla prof. Dubnow, że z treści i układu klątwy brodzkiej wynika jasno, że ruch antychasydyczny był w Brodach słaby, chasydyzm natomiast głęboko zakorzeniony⁵⁸). Chasydzi brodcy nie występowali tak wrogo wobec rabinów i przedstawicieli świata talmudycznego, jak to się działo w Wilnie. Modlili się tylko i ubierali nieco odmiennie od innych Żydów, a na odchylenia od nauki talmudycznej, pozwalali sobie jedynie w drobnych sprawach. Różnice więc między obozem „mitnagdim“, a obozem chasydów były w Brodach nieznaczne. Zaognienie stosunków i walki datują się dopiero od czasu ogłoszenia klątwy. Wprawdzie czytając tekst klątwy, wyczuwa się jawną tendencję niedrażnienia wroga, ale sam fakt publicznego potępienia, zmusza odtąd obie strony do konsekwentnego zwalczania się.

Interesuje nas obecnie zagadnienie, z jakich to właściwie pobudek Brody rozpoczęły walkę z chasydami i dlaczego one pierwsze wystąpiły przeciwko nim na terenie Galicji. Otóż — główną pobudką, wpływającą bezwątpienia z poczucia wyższości, była usilna potrzeba ingerowania we wszystkie sprawy aktualne wśród żydos-

stwa ruskiego. Bezpośrednim zaś bodźcem do podjęcia walki był dla kahału brodzkiego wspomniany wyżej list ortodoksów wileńskich. Pod wpływem Wilna też dokonane zostało w r. 1781 autodafe księgi chasydycznej „Toldot Jakow Josej” przed domem, magida złoczowskiego r. Michła, znanego powszechnie stronnika Balszema⁵⁹).

Brody zatem odgrywały i w tym wypadku rolę metropolji żydostwa ruskiego. W związku z tem pozostaje kult Brodów w literaturze i legendzie chasydzkiej. Legenda ta widzi przeto chętnie Balszema, ojca swego ruchu w Brodach i kojarzy go z reprezentantem przeciwnego obozu, „dajanem brodzkim” r. Abrahamem Gerszonem z Kut. W Brodach bowiem miał dojść do skutku związek małżeński między siostrą r. Abrahama Gerszona a Balszemem.

Niewątpliwie był Abraham Kutywer szwagrem Balszema i prawdopodobnie przebywał w Brodach. Jakże tu jednak zajmował stanowisko, niewiadomo. Możliwe, że był rzeczywiście dajanem brodzkim, nigdy jednak rabinem jak to utrzymuje prof. Dubnow⁶⁰). W Brodach styka się r. Gerszon z Ezechjelem Landauem, późniejszym rabinem praskim i Majerem Marguliesem, wówczas uczniami klaus brodzkiej. Tu daje się r. Gerszon wciągnąć w sprawę przeciwko żonie Arje Lejba Bernsteina, której zarzucano zdradę małżeńską. Wskutek tego musi r. Gerszon uciec z Brodów do swego szwagra w Międzybożu, gdzie też staje się jego gorącym zwolennikiem. Około r. 1747 zaś rusza r. Gerszon do Palestyny, by na Ziemi Świętej głosić naukę swego wielkiego szwagra⁶¹).

Zrządzenie losu zetknęło więc — według legendy — r. Abrahama Gerszona z Kut z r. Izraelem z Międzyboża na terenie największego ośrodka żydowskiego na Rusi. Nasuwa się obecnie pytanie, czy Izrael Balszem był rzeczywiście w Brodach? Mógł przecież poznać swoją żonę, siostrę r. Gerszona w Kutach (na Podolu), gdzie prawdopodobnie mieszkała rodzina tego ostatniego. Odpowiedzieć na to pytanie, jest oczywiście bardzo trudno. Przyjść bowiem fakty podane przez autora „Sziwchej Beszt” za prawdziwe, to tyle co identyfikować naukę z legendą⁶²). Nie wynika jednak z tego, jakobyśmy twierdzili, że Balszem nie był, nigdy w Brodach. Zagadnienie to zaliczamy jedynie do rzędu problemów dotychczas w nauce nierozwiązanych. W taki sam sposób traktujemy drugą wersję, według której miał Balszem pobierać naukę w klaus brodzkiej⁶³).

Abstrahując od tego, mniej lub więcej ciekawego epizodu w dziejach miasta, stwierdzamy organiczną łączność między ruchem

„cudotwórcy podolskiego“ a Brodami. Przekonywa nas to również o sile atrakcyjnej tego ruchu, któremu nie mogły się nawet oprzeć purytańskie Brody.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę skutków owych walk religijnych na ulicy żydowskiej w Brodach, to zaznaczyć należy, że były do-
datnie. W ogniu tych walk hartowała się bowiem mentalność ówczesnego Żyda brodzkiego. Racjonalistyka brała górę nad misty-
cyzmem i, gdy żydowskie Brody zetknęły się z renesansem Zachodu, okazały one dla tych nowych prądów kulturowych pełne zrozumie-
nie. Bogaty Żyd brodzki, pozostający ze światem w ciągłym kontakcie, odczuł najbardziej potrzebę ogłady i oświaty zachodniej. Stworzył więc piękną syntezę wiary i cywilizacji — prawzór haskali galicyjskiej.

Na granicy tych dwu różnych światów t. j. ortodoksji i haskali, stoi r. Izrael z Zamościa, wielki talmudysta, wybitny znawca filozofii żydowskiej oraz matematyk i astronom w jednej osobie. Urodzony około 1700 r. spędził młodość w Bóbrce, skąd przeniósł się do Zamościa, powołany na nauczyciela „jesziby“ w tem mieście. Około r. 1740 udaje się r. Izrael do Berlina, gdzie zostaje nauczy-
cielem Mendelsohna i Gompertza, których uczy matematyki oraz filozofii żydowskiej. Lessing charakteryzuje go w jednym ze swoich listów, jako człowieka bystrego, głębokiego i wszechstronnie wy-
kształconego. Współczesny zaś pamiętnikarz Salamon Maimon w ustępie, poświęconym specjalnie r. Izraelowi, nie skąpi temu ostatniemu pochwał. — Około r. 1752 udaje się r. Izrael z Berlina do Brodów i tu osiada do końca swego życia t. j. do r. 1772.

Puścizna naukowa tego wybitnego męża, to realne świadectwo jego wielkości. Z ważniejszych dzieł jego wymienić należy: 1) „Necach Izrael“, zbiór objaśnień do szeregu zagadnień astronomicznych i matematycznych, zawartych w Talmudzie 2) „Ocar nechmad“, komentarz do Kuzarięgo 3) „Ruach chejn“, komentarz do r. Jehudy Ibn Tibbona. Z niedrukowanych zaś na uwagę zasługują: „Arubot haszamajim“ podręcznik astronomji, opracowany w czasie pobytu r. Izraela w Zamościu, responsa halachiczne „Ewen Izrael“ oraz kilka innych komentarzy do dzieł z zakresu filozofji żydowskiej⁶⁴).

Rabi Izrael z Zamościa, to więc z jednej strony ortodoksa w pełnym tego słowa znaczeniu^{65**}), z drugiej — jeden z pre-
kursorów haskali galicyjskiej, która stanowi ostatni etap rozwoju

kultury ducha żydostwa brodzkiego w okresie jego rozkwitu. —
Poprzez okres „górnny i chmurny“, poprzez zdarzenia, budzące za-
równno cześć i poważanie, jakoteż zgrozę i potępienie współczes-
nych, wchodzą Brody w sferę działania tego nowego prądu i ujmu-
ją w XIX stuleciu w swe ręce ster nawy duchowej żydostwa
galicyjskiego.

Zakończenie.

Trzy i pół wieku dzieli nas od chwili uzyskania przez hatmana St. Żółkiewskiego zezwolenia królewskiego na założenie miasta Lubicze. W okresie tym przeżywała nowozałożona osada chwile niebywałego rozkwitu jakoteż ostre kryzysy i długotrwałe zastoje. Do rozwoju osady przyczynili się w pierwszym rzędzie mądrą polityką panowie miasta, popierając zarówno moralnie, jak i materialnie tych, którzy mozolną i twórczą pracą mogli, w przyszłości przyczynić się do rozwoju miasta. W ten sposób wysunęli się na czoło mieszczan brodzkich — po nieudanej kolonizacji ormiańsko-szkockiej — Żydzi. Przetrwali oni okres upadku ekonomicznego miasta w czasie „potopu“ a wzmożeni liczebnie wielką falą uchodźstwa żydowskiego ze Wschodu, zorganizowali się i skonsolidowali wszystkie swoje siły. Wyrazem tej konsolidacji było uzyskanie przez Żydów brodzkich czołowego stanowiska w egzekutywie Żydów koronnych i wzmocnienie ich stanowiska wobec władz miejskich i nie-Żydów. — Na polu handlu odniosło też żydostwo brodzkie znaczne sukcesy, tak, że zaczyna szcześnie marzyć o pośrednictwie w handlu między Wschodem a Zachodem Europy. W związku z tem wysłała ono na targi lipskie i wrocławskie więcej kupców, niż każde inne miasto polskie. Nagromadzone w jednym ręku kapitały, wysuwają jednostki na czoło całego społeczeństwa brodzkiego. Jednostki te kierują samowładnie miastem, później zaś całym ziemstwem. Spośród tychże na uwagę zasługują przede wszystkim Rabinowicze (Babadowie) i Szackesowie. Ta oligarchja miejska nadaje też żydowskim Brodom charakter bezwzględnego purytanizmu w sprawach religijnych i zwalcza wszelką prawdziwą czy też fałszywą nowinkę w nauce żydowskiej. A nauka ta stała w Brodach niezwykle wysoko. Słynna klaus brodzka, wybitni znawcy Talmudu i Pisma Świętego dodają żydowskim Brodom niebywałego splendoru.

Wymienione wyżej czynniki przeobrażają Brody w centrum ziemstwa a inne większe gminy żydowskie na Rusi: Lwów, Tyśmienica i Żółkiew słuchają brodzkich rozkazów. — Żydostwo brodzkie umiało też zwalczyć skutecznie chwilowe ograniczenia ekonomiczno-

prawne i religijne i ze zdwojoną siłą kontynuowało swą pracę społeczną i gospodarczą na terenie miasta i całego ziemstwa.

Do końca też istnienia Rzeczypospolitej Polskiej pozostały Brody najliczniejszą i ekonomicznie najlepiej rozwiniętą gminą żydowską w Polsce. Swemi dotychczasowymi operacjami handlowymi i przemysłowymi przygotowało sobie społeczeństwo żydowskie w Brodach grunt, by w kilka lat po zmianie rządu, przyjąc z rąk cesarza Józefa II akt wolności i swobody handlowej (1779 r.). Na podstawie tego aktu zostają Brody zrównane z portami Tryjest i Fjume i stanowią samodzielną jednostkę celną, z prawem poboru takich samych opłat jak Kraków.

Wskutek tego stają się Brody niejako składnicą Wschodu i Zachodu Europy (głównie Austrii i Rosji). Kto chce ruszyć z towarami z jednej strony kordonu na drugą, musi się w Brodach zatrzymać, musi zwiedzić rynek brodzki i wejść w kontakt z maklerami i kupcami brodzkimi. — Na rynku brodzkim wre życie. Z Wrocławia, Lipska i Manchesteru przywożą kupcy towary galanteryjne i tkackie, z Rosji skórę, włosie i pierze, z Włoch korale, a z Grecji i Wołoszczyzny dobrego, mocnego konia. — Podobnie zaś, jak poprzednio, zachowują Brody i w tym okresie charakter wyłącznie żydowski. Zwiedzający je komisarze austriaccy sarkają z tego powodu, ale wszelkie ich próby zaradzenia temu, spełzają na niczem. Brody to wówczas — jak to Kratter określa — „Jerozolima austriacka“.

Niemniej wybitne było stanowisko Brodów w dziedzinie kultury ducha żydowskiego. Postęp i oświata przenikały do wszystkich komórek życia żydowskiego w Brodach. Tu bowiem działali wielcy apostołowie haskali galicyjskiej: Erter, Krochmal, Schor i i., ze swoim mistrzem Mendlem Lefin — Safanowerem naczele.

Również dla haseł wolnościowych i wszelkich nowych prądów politycznych Europy, mają Brody pełne zrozumienie. Rok 1848 odbija się w Brodach głośnem echem, a Brody też pierwsze korzystają z ustępstw rządu i wysyłają swych przedstawicieli do parlamentu i sejmiku krajowego. Pierwszy zaś poseł brodzki, rabin wiedeński, Noe Manheimer, wstąpił się przeprowadzeniem projektu zniesienia podatków, ciążących wyłącznie na Żydach.

Słowem — w najważniejszych i najbardziej aktualnych dla żydostwa galicyjskiego sprawach, są Żydzi brodcy czynni. Mayer

Kallir, nobilitowany kawaler orderu Franciszka Józefa, bierze udział w sprawach kolonizacji Żydów po wsiach, w sprawach zmian ustroju kahalnego, zbiera fundusze dla ubogich włościan żydowskich i t. d.

Na terenie miasta działają w XIX. w. głównie Natansohnowie, Nirensteinowie, Bykowie i i., wskutek czego szereg instytucyj społecznych i filantropijnych zawdzięcza tymże swą genezę i istnienie. Bogate społeczeństwo żydowskie idzie na rękę inicjatywie swych wybitnych reprezentatów, i Brody żydowskie kwitną i rozwijają się niepomernie.

Upadek nastąpił dopiero po odebraniu Brodom praw wolnego miasta (r. 1879). Ostateczny jednak cios zadała temu miastu wielka wojna światowa. Dopiero w dobie obecnej podjął Rząd Rzeczypospolitej Polskiej akcję rozszerzenia miasta i stworzenia z tzw. „Wielkich Brodów“*) ważnego ośrodka ekonomicznego i kulturalnego na Kresach Wschodnich.

*) Dawne miasto z okolicznymi wsiami.

Uwagi

uzupełniająca i objaśniająca tekst.

Do Rozdziału I.

¹⁾ Barącz S. — Wolne miasto handlowe Brody, Lwów 1865, str. 3-6.

²⁾ Nazwa Brodów pochodzi od „bród“, „brodzić“, co stoi podobno w związku z wielkimi moczarami, które Brody zewsząd otaczały. (Barącz l. c. str. 4).

³⁾ Terr. Leop. LV, 355, Barącz l. c. 1-6, Lipiński T. „Brody z dawnymi przynależnościami“ Biblioteka Warszawska II. 1851, str. 433.

⁴⁾ Ter. Leop. LV, Barącz 384, l. c. 6-7.

⁵⁾ „Archiwum ziemskie lwowskie“ Księgi miejskie brodzkie B 62 pod r. 1588 (30. VI)

⁶⁾ O początkach gminy żydowskiej w Brodach mówi też dr. Gelber w artykule o Brodach w Encykl. Jud. V, 109. Autor utrzymuje, że Żydzi mieszkali w Lubiczu (sive Brody) już w XV w. Tezę swoją popiera wzmianką o ulicy żydowskiej w Lubiczu, znalezioną w „starych dokumentach“. Dr. Gelber nie podaje skąd powyższą wiadomość czerpie. Wskutek tego — mimo bardzo intensywne wysiłki znalezienia tych źródeł — nie osiągnęliśmy pozytywnych wyników. W przeciwieństwie do stanowiska dr. Gelbera twierdzimy, że ulicy żydowskiej w Brodach nie było. Przemawia za tem przedewszystkiem przywilej z r. 1699, który nadaje Żydom brodzkim wszelką swobodę rozlokowania się w mieście, a powołuje się on na dawne zwyczaje miasta. Fakt ten w zupełności potwierdzają wypadki z życia codziennego, notowane w księgach miejskich.

Co do przyjętego zaś przez dr. Gelbera najwcześniejszego terminu istnienia tej „ulicy żydowskiej“ w Lubiczu w XV w., zaznaczymy tylko, że jest to w założeniu mylne ze względu na stwierdzoną datę założenia m. Lubicza 1584/6. Przed tym rokiem istniała tylko wieś Brody. Identyfikowanie zaś dwu różnych osiedli: wsi Brodów z miastem Lubiczem, przypadkowo i to dość późno Brodami zwanem, jest przecieź niemożliwem do przyjęcia.

⁷⁾ Księgi miejskie brodzkie (Arch. ziem. lw.) B 62 s. a. 1588-1591.

⁸⁾ Ibidem s. a. 1590/1.

⁹⁾ Przywilej 1699 (Castr. Leop. Fasc. Cop. t. 961, str. 770, Pinaks starego cmentarza żyd. w Brodach pod 24. Tamuz 534, Gelber „Aus. d. Pinax d. alten Judenfriedhofes in Brody Jhb. d. jüd. lit. Gesellschaft XIII, 1915 str. 118 i nast.

Do Rozdziału II.

1) Castr. Leop. tom 384, str. 1090, Barącz l. c. 40-45, Suzański „Z mynuwszyny m. Brody“ „Sprawozdanie Towarzystwa im. Szewczenki“, tom 98, str. 16-18, Sprawozd. Kom. Hist. Sztuki, tom. V str. LXXXI, LXXXII, CI.

2) Spotykamy się wprost z wypadkiem, że Żyda, mieszkającego w Rynku zmusza się do sprzedania domu i odstąpienia go Szkotowi (Arch. Ziem. Lwow. Ks. m. br. B 92 s. a. 1641), Suzański l. c. tom 98, str. 10 i nast.

3) Arch. Ziem. Lw. Ks. m. br. B 64 pod 1638, 1641, 1647, Barącz l. c. 69-70.

4) Ibidem pod rokiem 1635 Suzański l. c. tom 98, stronica 25-26.

5) Arendarz Ajzyk płaci w 1588 r. 200 zł. za dom, Zełman w 1596 r. 200 zł. a w 1597 r. 220 zł. Podobne sumy płać Kopelowicze w 30-tych i 40-tych latach XVII w. (przeciętna wartość domów wynosiła wówczas w Brodach 30-35 zł.) (Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 62 sub a. 1588, 1594, 1595, 1596, 1597, B 63 s. a. 1628, 1629, B 65 s. a. 1639, B 66 s. a. 1639, 1641, Castr. leop. t. 394, str. 1740).

6) Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 62 s. a. 1588, 1590, 1597, B 63 s. a. 1628, 1629, 1630, B 64 s. a. 1633, B 66 s. a. 1640, 1641, 1642, B 71 s. a. 1648.

7) Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 62 s. a. 1590, B 66 s. a. 1640, 1641, B 68. 1648.

8) Ks m. br. B 63 s. a. 1628, B 65 s. a. 1635, B 66 s. a. 1639, 1641, 1643, B 68 s. a. 1646, B 71 s. a. 1648.

9) Ks. m. br. B 63 s. a. 1626, 1628, 1629.

10) Do częściowego bodaj zorientowania się w stosunkach dłużnych żydostwa brodzkiego będzie nam służył wykaz długów, jaki daje Jakób Izakowicz Lejzorowi Słomiszynemu, swemu ad hoc plenipotentowi, któremu poleca inkaso tychże długów czasie swej nieobecności (styczeń 1648).

„Przeciw Piotrowi Wielkiemu o dług 180 zł.— okrom ich interesów na które już dekret otrzymał.

„ Andrzejowi Rusienickiemu 100 zł.—

„ Piotrowi Złotnikowi 28 zł.—

„ Majorkowi Szmojtowiczowi
mieszczaninowi leszniowskiemu 213 zł.—

521 zł.“

Jest to stosunkowo suma duża. Jakób Izakowicz znacznie większemi obracał sumami, przyczem nie należy on do największych kredytorów w mieście. Nie dorównywa on ani Fajblowej, ani Arownowi, ani nawet Taubie czy Awusiowej, które wprawdzie mniejsze pożyczwały kapitały, ale ilością spraw i Fajblową przewyższały.

Cały ustęp powyższy opracowany jest na podstawie notatek w: Ks. m.-br. w Arch. Ziem. Lw. B 63 s. a. 1626, 1628, 1630, B 64 s. a. 1631, B 65 s. a. 1639, B 66 s. a. 1640, 1642, 1643, B67, s. a. 1645, B 68 s. a. 1646, B 71 s. a. 1648, B 92, s. a. 1642, B 68 s. a. 1648.

¹¹⁾ Suzański l. c. tom 97, str. 23.

¹²⁾ Ks. m. b. B 62, B 63, B 64 pod odpowiednimi latami.

¹³⁾ W księgach miejskich spotykamy tylko ślady zabudowywania się Żydów brodzkich na gruntach pańskich.

¹⁴⁾ Częste są wypadki, gdy przy większych ulicach dla bliższego oznaczenia miejsca, gdzie dom jakiś kupiono, posługują się źródła zwrotem „podle Hajzyka“ „podle Habrama“ i t. p., co świadczy o gęstym zasiedleniu Żydów przy głównych ulicach miasta. — Z zachowanych wiadomości dowiadujemy się np. o Ajzyku arendarzu, mającym swój dom w Rynku, o Żydzie Abrahamie przy ulicy do Berlina prowadzącej, o Zelmanie mieszkającym obok szkoły (synagogi), o Szmojle Wolfowiczu przy rogatce lwowskiej i t. d., (Ks. m. b. B 62 s. a. 1588, 1590, 1591, 1594, B 64 s. a. 1629, 1631-3, B 71 s. a. 1648.

¹⁵⁾ Arch. Z. Lw. Fasc. Cop. 96, str. 770 pod r. 1770, Barącz l. c. 74.

¹⁶⁾ Ks. m. b. B 92 s. a. 1641, przypis Nr. 1.

Do Rozdziału III.

¹⁾ Kronika Natana Hanowera pod tytułem „Jawejn m'cula“, wyd. z 1923 r. str. 39, kronika Samuela Fajbisza p. t. „Tit hajawejn“ Kraków 1893, str. 13, ks. m. b. B 92 s. a. 1649 - 1650, Barącz l. c. 40-41.

Co do liczby 400 rodzin, które według autora kroniki „Tit hajawejn“ miały być wówczas w Brodach to oczywiście, wobec braku kontroli trudno zdecydować, czy jest przynajmniej choćby w części prawdopodobną.

²⁾ Ks. m. b. B 92 s. a. 1649-1650.

³⁾ Ibidem B 73 pod r. 1661, B 74 pod 1662, B 75 1663, B 77 pod r. 1668.

⁴⁾ „ B 78 str. 11, sub. 1673, B 80 s. a. 1678.

⁵⁾ „ B 74 s. a. 1662, B 75 s. a. 1663, B 77 s. a. 1669.

⁶⁾ „ B 73 s. a. 1661, B 74 s. a. 1662, B 75 s. a. 1663-4, B 77 s. a. 1668.

⁷⁾ Ks. m. b. B 75 s. a. 1664, B 77 s. a. 1968, Barącz l. c. str. 51, 52.

⁸⁾ Dallerac le anecdotes de Pologne, Paryż 1699, tom II. str. 283, tłum. Barącz l. c. str. 65-7.

⁹⁾ Ks. m. br. B. 73 pod r. 1661, B 74 s. a. 1662, B 75 s. a. 1663/4, B 77 s. a. 1668.

¹⁰⁾ ibidem B 85 s. a. 1660, B 73 s. a. 1661, B 74 s. a. 1662, B 75 s. a. 1663, B 76 s. a. 1667, B 77 s. a. 1668.

¹¹⁾ ibidem B 74 s. a. 1662, 1663, B 75 s. a. 1663, 1664, B 77 s. a. 1668, B 80 s. a. 1679, B 85 s. a. 1694-1696.

Specyficzne światło na ówczesne stosunki rzemieślnika żydowskiego w Brodach, rzuca licytacja majątku krawca żydowskiego niejakiego Moszka.

„Szacunek fantów Moszka krawca ratione długu yaki winien Panu Wystockiemu“.

Szmuszow drobnych czarnych baranich 9 po 20 gr.
Czapek peklakowych z barankami białemi y czarnemi 30 po zł 1.— gr 6
„ tuzinkowych barankowych . . . 17 „ „ 1.— „ 20
„ czarnych tuzinkowych, czomrem obłożona jedna, 2 „ „ 4.—
Z końskiego falendyszu czapka czomrem obłożona „ 3.—
Czapka z przedniego falendyszu turkusowa . . „ 5.—
„ z francuskiego sukna pomarańczowego koloru, barankiem czarnym obłożona . . „ 2.— „ 10
Czapek ciemno zielonych nicowanych barankiem obłożonych 2 po zł. 1.— „ 20
Dwadzieścia wierzchów tuzinkowych błękitnych na czapki 3 „ „ 20
Dołoman zielony szypłuchowy płótnem przebielanem grubem podszyty, sznurkiem prostym obłożony bez guzików zł. 14.—
Dołoman peklakowy lazuruowy płótnem podszyty, sznurkiem prostym obłożony bez guzików zł. 16.—

(Razem 118 zł. 25 gr.)

(Arch. Ziem. Lw. Ks. m. br. B. 78 str. 11 s. a. 1678).

¹²⁾ Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 75 s. a. 1663, 1664, B 76 s. a. 1666, B 77 s. a. 1668, B 78 s. a. 1673, B 99 s. a. 1693.

¹³⁾ Ibidem B 66 s. a. 1640.

¹⁴⁾ Skarży on Michała Terleckiego, mieszczanina brodzkiego spowodu niezapłacenia mu należnego honorarjum za opatrzenie ran. (Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 73 s. a. 1661.

15) Pinaks starego cmentarza s. d. 12 Ijar 460, 10 Adar 462.

16) Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. C 58 str. 3 s. a. 1674. Syn Aleksandra, Mojżesz Zyskowicz (Ziszys) jest senjorem kahału brodzkiego w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. i podpisany jest na skrypcie dłużnym kahału z r. 1717. Umiera 1726. Castr. Leop. tom. 505, str. 1643 - 1647, Pinaks s. d. 11 Tejwet 496, Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. Nr. 51.

17) Szlachcic Jan Grabowski licytuje majątek jego oraz Jakóba Tobowicza, Zyskiela Margosina za dług 1000 zł. Możliwe, że jest to dług kahalny (Castr. Leop. tom 463, str. 1274).

18) W odpowiednio wystawionym akcie czytamy między innymi: *.....czynsz ten ma być oddawany do Rąk pomienionego Prebendarza przez Starszych y wszystką Szkołę Żydów Brodzkich na cztery kwartały albo raczej Suchodniowce dni, na każdy kwartał po złotych pięciudziesiąt, a to od sumy oryginalnej Dwa tysiące Złotych Polskich przez tychże Starszych, pospolstwo y wszystką Szkołę Brodzką na wyderkauf wziętej y tak na szkole samej i jako y na wszystkich dobrach tychże Żydów Brodzkich ruchomych y nieruchomych assekurowanej iako o tem zapis w księgach miejskich Brodzkich zeznany szerzej świadczy*¹⁸. Akt wystawiony 18. czerwca 1612 r. w Brodach. — Odpis zrobiony w księgach miejskich brodzkich, mieści się w zbiorach pana Maksymiljana Goldsteina we Lwowie.

19) Arch. Ziem. lw. ks. m. br. B 65 s. a. 1639.

20) Ibidem B 92 s. a. 1649.

21) „ C 58 str. 3 s. a. 1674.

22) „ B 75 s. a. 1663.

23) „ B 80 s. a. 1676.

24) Arch. z. lw. Fasc. Cop. tom 96, 771

25) Z ważniejszych wystąpień Abrahama jest godnem zano-towania jego wezwanie, wystosowane w r. 1691 wespół z przed-stawicielem miasta chrześcijańskiego Stefanem Baranowiczem do pułkownika piechoty księcia kurlandzkiego Barszcza z żądaniem zapłaty 10.000 złp. za szkody wyrządzone miastu w czasie pobytu jego pułku w Brodach w r. 1690 (C. L. tom 174 str. 710 s. a. 1691); oraz jego — w swoim i całej gminy żydowskiej imieniu zeznanie z r. 1696, że pożar zniszczył wiele domów i rodzin żydowskich w Brodach i dlatego nie mógł on zapłacić kontrybucji z r. 1695. (C. L. tom 740 str. 1078). Abraham umiera w r. 1704. (Pinaks s. d. 3 Adar 464).

26) Ks. m. br. B 78, str. 11 pod r. 1673.

27) Barącz l. c. str. 47.

28) Ibidem, 51.

29) Jak wyżej 56 i nast.; Gelber w „Enc, Jud.“ V, 109, poda-

je mylną datę 1672.

³⁰⁾ Barącz l. c. str. 69 i nast.

³¹⁾ ibidem str. 71, 74.

³²⁾ Castr. Leop. tom 470, str. 1078.

³³⁾ Za przypuszczeniem, że prawa niniejsze obliczone są na przyszłość t. zn. wrazie zajścia potrzeby zbudowania synagogi, łaźni czy rzeźni, nie przemawia charakter praktyczny i bezpośredni tejże części przywileju.

³⁴⁾ A. Z. L. Fasc. Cop. 96, str. 770, Barącz l. c. 74., Gelber „Enc. Jud“. V, przypisy Nr. 2.

³⁵⁾ jak wyżej.

³⁶⁾ Potwierdzają ten przywilej w całej osnowie wszyscy późniejsi dziedzice.

³⁷⁾ Był specjalny pisarz w zamku zwany „kotejw hamiwcar“ (Pinaks sub erew Jom Kipor 522).

³⁸⁾ Procedury tej między Żydem a nie - Żydem przywilej z 1699 r. wogóle nie określa, może przez zapomnienie. W praktyce jednak — jak to z ksiąg grodzkich i miejskich wynika — stale tak bywało.

³⁹⁾ A. Z. Lw. Fasc. Cop. 96, str. 770, Barącz l. c. 74 i nast.

⁴⁰⁾ Po raz pierwszy stwierdziłem współdziałanie przedstawicieli kahału przy wyborach miejskich w r. 1713 (ks. m. br. B 103 s. a. 1713)

⁴¹⁾ Suzański l. c. tom 98, str. 27, uwaga 1.

⁴²⁾ Barącz l. c., str. 78, Jewr. Enc. V, 24.

Do Rozdziału IV.

¹⁾ Data nieznaną. W każdym razie działo się to przed r. 1703 (A. Z. lw. ks. m. br. B 106 s. a. 1703).

²⁾ Parafji miejskiej winien jest kahał brodzki

od 1. V. 1700 r. — 1750 guld,

„ „ „ „ 2. V. 1705 r. — 750 „

Dominikanom podkamienieckim „ 16. IX. 1701 r. — 2500 „

„ jaworskim „ 28. IX. 1705 r. — 3250 „

Razem 8250 „

(Długi kahałów galicyjskich. Manuskrypt Akad. Umiej. Nr. 806).

³⁾ Zostało mu z tego jednak tylko 6866 zł. gdyż resztę ściągnął on sobie sam w czasie dzierżawienia dochodów miejskich. (Ks. m. br. B 111 s. a. 1717, dodatek Nr. 8).

⁴⁾ Cast. Leop. tom. 493, str. 1694.

⁵⁾ Jeszcze w r. 1717 widzimy 16 przedstawicieli miasta żydowskiego w Brodach, ręczących własnym majątkiem i majątkiem gminnym za kwotę 5000 złp., pożyczoną u skarbnika bractwaskiego Piotra Maykowskiego. (Cast. Leop. tom 192, str. 348 i tom. 505, str. 1643-47). — Do tych finansowych nieporządków kahału brodzkiego zaliczymy nadto znaczniejsze zaległości podatkowe. W r. 1710 grozi np. Trybunał Lubelski (wyrokiem z. d. 13. VI). Ickowi Kamienieckiemu, senjorowi brodzkiemu i Izraelowi Dawiczowi, syndykowi (nie senjorowi jak podane jest w źródle) banicją, wrazie nieuregulowania długu 1000 złp., jaki kahał brodzki jest winien do kasy królewskiej za pogłównne, nałożone nań w Warszawie (bez daty) przy obecności wymienionych wyżej przedstawicieli miasta żydowskiego. (Arch. Gl. w Warszawie, wyroki Trybunału Lubelskiego, tom 432, karika 559 b). W r. 1712 tensam Izrael ze swoim bratem Herszkiem składają solenne zobowiązanie, że do dwóch tygodni zapłacą należną skarbowi kwotę 2000 złp. (Cast. Leop. tom 496, str. 536). Oczywiście, że jeszcze większy zamęt wywołują coroczne nakazy zapłaty pogłównego, skierowywane do przedstawicielstwa gminy żydowskiej w Brodach (vide wykazy pogłównego).

⁶⁾ Barącz l. c. str. 79-87, Arch. Z. Lw. ks. m. br. B.86 s. a. 1707-1711.

⁷⁾ A. Z. Lw. ks. m. br. B 86, spr. 8.

⁸⁾ Barącz l. c. 86.

⁹⁾ Jak pod 7, spr. 15.

¹⁰⁾ A. Z. Lw. Fasc. Cop. 96, str. 771, przypisy Nr. 3.

¹¹⁾ Ibidem ks. m. br. C 57 s. a. 1715 (22. IX). Takie grunty. otrzymują np. w r. 1724 Icko Borochowicz na budowę domu, w r. 1741 Noe Markowicz na sklep i Abramko Basista na dom. Płacą za to czynsze. (Ks. m. br. B 103, str. 136, B 89 sprawa 55 i 60).

¹²⁾ A. Z. Lw. ks. m. br. B 103 sprawa 2, 4, 23-27, 33.

¹³⁾ Ibidem s. a. 1715, 1718, B 87 s. a. 1724, 1726 B 88 s. a. 1728, 1729, B 89 s. a. 1739, 1741.

¹⁴⁾ Karczem i szynków było wtedy dużo. Gorzelnie zaś i browary kupuje się przeważnie dopiero w 40 latach XVIII w. Jedyne o Jakóbie Rabinowiczu, słyszymy, że buduje browar i miodosytnię w 1729 r. (Ks. m. br. B. 88 str. 16). — Co do pożyczania na procent należy podkreślić, że wprawdzie tu i ówdzie słyszymy o taksie domu, licytacji, intromisji i t. p., ale wierzyciele to nietylko Żydzi lecz i nie-Żydzi. Przeszaje więc zawodowe udzielanie kredytu być zarobkiem wyłącznie żydowskim. Zaciągającymi pożyczki są między innymi także Żydzi. (Ks. m. br. B 86 sprawa 23-5, B 103 str. 104, B 104 str. 41, B 105 s. a. 1741). — Ciekawy jest dla charakterystyki ówczesnych stosunków żydowskich pozew Sądu Grodzkiego we Lwowie, wystosowany w r. 1742 przez Józefa Potockiego w imieniu Mendla i Izraela Jankielowicza, Żydów br., którzy upominają się u Michała

Radziwiła i Marji, córki Jakóba Sobieskiego o sumę 68000 złp. razem z odsetkami i kosztami sądowemi (C. L. t. 548, str. 339).

¹⁵⁾ Arch. Z. Iw. ks. m. br. B 86 s. a. 1701.

¹⁶⁾ Castr. Leop. tom. 508, str. 1430/31.

¹⁷⁾ Oblata czyli odpis w księgach grodzkich.

¹⁸⁾ Ks. m. br. B 103, str. 160.

¹⁹⁾ Freudenthal M. l. c. sub „Brody“.

²⁰⁾ Przemawia za tem akt Karola Józefa Odrowąza z dnia 29. IX. 1748 wydany dwom Żydom brodzkim, Ickowi Herszkowiczowi i jego współnikowi Majorkowi Izraelowiczowi, mocą którego pozwala on im przewozić towary z Moskwy do Wrocławia i spowrotem przez Polskę (równocześnie też pozwala im towary te sprzedać w Polsce). Wolno im jednak przewozić względnie przywozić z Moskwy tylko następujące towary „wosk, lój, skórę, saletrę, kitaj, futra“ a z Wrocławia; „sukno proste, płótno i towary galanteryjne“. Towary załadowywać im wolno najwyżej na 6-ciu wozach, przyczem rewizorzy celni winni baczyć, by inni kupcy z tego przywileju nie korzystali. W tym samym roku obniża Antoni Kossowski, podskarbi nadworny tymże dwom Żydom brodzkim opłatę cła za towary, objęte aktem Odrowąza do 25% (C. L. t. 555, str. 1762).

²¹⁾ A. Z. L. Ks. m. br. B 89, spr. 8-10, 33, 52.

²²⁾ Ibidem B 105 s. a. 1741.

²³⁾ Jak wyżej, nadto Freudenthal l. c. sub „Brody“.

²⁴⁾ A. Z. L. ks. m. br. B 89 s. a. 1739-1742 (przeważnie sprawy 15-18, 63-68, 78), ibidem B 90 s. a. 1744-45.

²⁵⁾ Cast. Leop. t. 714, str. 185.

²⁶⁾ Zichronot r. Dow. m'Bolechow, wyd. Wischnitzera, Berlin 1922, str. 49.

²⁷⁾ Przyjmujemy, że właśnie tę datę miał na myśli Ber, podając w swych pamiętnikach datę 1753. (Por. Wischnitzer „Die Stellung der Brodyer Juden im Welthändler II. Hälfte d. XVIII Jh. „Festschrift Dubnow“ 1930.

²⁸⁾ Zichronot r. Dow m'Bolechow wyd. Wischnitzera, Berlin 1922, str. 49.

²⁹⁾ Ibidem str. 96.

³⁰⁾ v. tabl. stat.

³¹⁾ A. Z. L. ks. m. br. B 89 s. a. 1742, B 90 s. a. 1745.

³²⁾ Ibidem ks. m. br. B 11 s. a. 1741, 1742, (przypisy Nr. 9, 10), B 112 s. a. 1756.

³³⁾ Osłabiają nadto wiarygodność wiadomości pamiętnikarza i te okoliczności, że pamiętniki pisane są późno (najwcześniej 1790) a wiadomości o Brodach czerpane z drugiej, dość niepewnej ręki. Akt Odrowąza na rzecz Icka Herszkowicza i Majorka Izraelowicza podkreśla wyraźnie, że dwa pożary, które ostatnio nawiedziły miasto

(1742-1748) doprowadziły obu tych kupców do ruiny (Cast. Leop. t. 555, str. 1762).

³⁴⁾ Może udostępni się w przyszłości archiwum Potockich i wtedy to konkretne wiadomości źródłowe wyjaśnią całą sprawę. Obecnie musimy się zadowolić mniej lub więcej prawdopodobnymi supozycjami.

³⁵⁾ Cast. Leop. t. 555, str. 534.

³⁶⁾ Arch. Z. Lw. ks. m. br. B 89 s. a. 1745, 1746, 1750.

³⁷⁾ Ibidem s. a. 1743, B 105 s. a. 1745/6 (B 106 s. a. 1746, 1752, B 90 s. a. 1751, B 107 s. a. 1755).

³⁸⁾ Ibidem ks. m. br. B 90 s. a. 1745, B 91 str. 149.

³⁹⁾ Jest bowiem niezbiecie pewnem, że już na wiele lat przed pożarem nawiązują Żydzi brodzcy kontakt z zagranicą, a następstwem tego wzmożonego ruchu handlowego był dobrobyt najszerzych warstw żydowskich miasta.

⁴⁰⁾ Arch. Z. Lw. ks. m. br. B 90 s. a. 1745 (4 X).

⁴¹⁾ Niejaki Lazar z Rzeszowa kupuje w r. 1746 w Brodach towary tkackie i jedwabnicze (ks. m. br. B 106, 3).

⁴²⁾ W r. 1751 jest w Brodach 4-ch kupców z Lublina. W r. 1761 zanoszą kupcy żydowscy i nieżydowscy protesty przed urząd miejski, że mimo, iż w Brodach ustanowiono niedawno komorę celną, żąda się od nich po drodze opłat cła i myta od towarów, wożonych do Brodów. Nado nawiązują Żydzi brodzcy kontakt handlowy z Lipskiem i Wrocławiem. — Tu i ówdzie jednak notują źródła jakąś licytację lub intromisję mienia żydowskiego, co świadczy o tem, że konjunktura ekonomiczna nie była zbyt pomyślna. Łączyło się to prawdopodobnie z kryzysem ekonomicznym całej ówczesnej Polski. (Freudenthal M. l. c. sub „Brody“ A. Z. L. B 90 s. a. 1751, B 91, str. 7, 13).

⁴³⁾ A. Z. L. ks. m. br. B 90 s. a. 1745. — Szłoma Moszkowicz, Boruch i Herszko Symchowicz winni są kupcowi chrześcijańskiemu Sokołowskiemu 400 czerwonych zł. za płótno. Przy licytacji zaś towarów Sokołowskiego kupuje obrotny kupiec brodzki Cał Futernik 23 półbecz. miodu za 110 czerwonych zł. (Por. A. Z. L. ks. m. br. B 107 s. a. 1761).

⁴⁴⁾ zarówno kahału jak i magistratu.

⁴⁵⁾ Cast. Leop. t. 595, str. 3408. Według specyfikacji pogłównego było w Brodach w 1764 r. 681 domów żydowskich, w których mieszkało około 1500 rodzin. Reszta rodzin żydowskich (około 130) mieszkała w domach nieżydowskich. Była to przeważnie ludność uboga, która nie zdołała się po pożarze odbudować.

⁴⁶⁾ Żydzi w Polsce Odrodzonej zeszyt II, str. 170.

⁴⁷⁾ Richard Markgraf: Zur Geschichte der Juden auf den Leipziger Messen, Bischofswerda, 1894, str. 68. — Trudno było wogóle sobie wyobrazić, aby w r. 1766 na 182 gości polskich

w Lipsku przeważali Żydzi brodczy obok leszczyńskich. W okresie bowiem nawet największego ruchu (1735-6) nie było więcej jak 10-12 Żydów brodzkich w Lipsku, skądże więc możliwość osiągnięcia takiej przewagi w okresie bądź co bądź niedorównującym poprzedniemu ?

⁴⁸⁾ W sprawozdaniu targów lipskich podaje von Hohenthal, że w r. 1669 Żydzi polscy a specjalnie brodczy, kupowali nieco towarów podczas targów wielkanocnych. W roku zaś 1772 notują źródła Żyda brodzkiego, kupującego towar za 30000 talarów. (Ernest Hasse: Geschichte d. Leipziger Messen, Lipsk 1889, str. 329-331.

⁴⁹⁾ Był on w Lipsku razem ze swoim bratem Ickiem w r. 1754, a od 1757 do 1762 samodzielnie stale przebywał w Lipsku.

⁵⁰⁾ Poszkodowani skarżą go do sądu grodzkiego we Lwowie. Akt oskarżenia rzuca snop światła zarówno na osobę oskarżonego, jak i na stosunki ówczesne. — Ze względu na to przytaczamy excerpt tego aktu w dosłownym brzmieniu: „... *Infideles... Szmul Rabinowicz, Srul Belfer, Gierszon Brodenses et Dawid Jakób Opotoviensis et alii mercatores mercimonia varia Vratislaviam vehentes et semitis obliquis a solutione Theloneali penes cameram luccorientem fugientes in oppido Regali Stojanow modernum generosum manifestanten cum praedictis custodibus causa exactionis Theloneorum Regni pacifice moranten et nil sibi malia quopiam eveniri sperantem de die 2. I. 1764 ad 3. I. huius anni media ipsa nocte ex improviso cum casacis 30 excedentibus iisdem infidelibus postquam vero generoso manifestanti innotuerint specificandis invadendo in residentiam moderni generosi manifestantis extractis foribus et fenestribus irruerunt, irruendo modernum manifestantem funibus ligarunt, ligatum siccis ictibus contuderunt; custodes vero simili modo ligatos baculis et flagris conculserunt et vix semivives reliquerunt. His non contenti bombardis, sclopetis, frameis, vestibus, vestimentis omnioque prorsus amunitione et ornamenti apparatu ad praetium 3000 flr. valentibus, nec non parata pecunia ad 1000 flr. spoliarunt, aliaque praeiudicia et damna hoc in puncto accusante.....perpetrarunt et attentarunt“ (Castr. Leop. tom 596, str. 40.*

W tej sprawie stoi Szmujło na wokandzie sądu lubelskiego w r. 1768 a w r. 1770 (styczeń) podpisuje on weksle na 407 czerwonych złotych (Castr. Leop. t. 609, str. 62 oraz t. 610, str. 2110).

⁵¹⁾ A. Z. L. Fasc. Cop. t. 83, str. 137; ibidem t. 86, str. 688, 825 (sprawa długu Piotra Potockiego): ibidem t. 99, str. 200 (również sprawa Piotra Potockiego, r. 1779); ibidem 87, str. 1442 (faksamo sprawa Piotra Potockiego, r. 1773); ibidem t. 90, str. 1582; t. 92, 864 (sprawa z Dekertem i Borakowskim). Castr. Leop. t. 746, str. 710 (Piotr Potocki - Szmujło Rabinowicz, r. 1774):

ibidem t. 747, str. 655 (Nusym Szmujłowicz w imieniu ojca Szmujła Rabinowicza protestuje w r. 1775 przeciw ekonomowi miasta Borakowskiemu, który chciał Szmujła licytować) ibidem t. 747, 822 (Szmujło wzywa „siostry zakonu brodzkiego“ do zapłacenia długu 563 zł., równocześnie wzywa Niemca Michała Schwertmana do zapłacenia długu 1640 złp., r. 1775). Ibidem 748 str. 416 (r. 1776, dług „Sióstr zakonu brodzk.“) Ks. m. br. B 91 str. 142, 163, (Szmujło płaci dług Petrowi Konstatynowowi kupcowi tureckiemu, wrzesień 1770), B 91 s. a. 1764 (Szmujło kupuje grunt u Bazylego Wysockiego za 30 czerwonych zł.). Nadto vide: A. G. W., Księgi Skarbowe, dział XX, Ks. I-a, kartka 106 sub num. 1, 362.

⁵²⁾ Cast. Leop. t. 595. str. 3006 i 3440.

⁵³⁾ Arch. Z. L. Vicepal. III, 28

⁵⁴⁾ Ibidem ks. m. br. B 91, str.

⁵⁵⁾ Cast Leop. t. 611, str. 3747.

⁵⁶⁾ Arch. Z. L. Fasc. Cop. t. 83 str. 558.

⁵⁷⁾ Cast. Leop. t. 611 str. 3741, A. Z. L. Fasc. Cop. t. 95 str. 264, ibidem ks. m. br. B 91 spr. 24-29.

⁵⁸⁾ Specyfikacja 1764, Pinaks starego cmentarza sub 7 Kislew 480, tabl. drobnych zawodów.

⁵⁹⁾ Pierwszą wiadomość o stowarzyszeniu mączników mamy z r. 1746 (Pinaks sub „rosz-chodesz“ 506) Rabinem mączników był Wolf, syn Arje Lejba Bernsteina Pinaks sub 2 d'rosz-chodesz Cheszwan 540.

⁶⁰⁾ A. Z. Lw. ks. m. br. B 91, str. 149 s. a. 1770.

⁶¹⁾ Dr. Gelber w „Aus zwei Jahrhunderten“ str. 21 uwaga 1, twierdzi, że pod koniec istnienia Rzeczypospolitej Polskiej był w Brodach kryzys. Źródła tego nie potwierdzają. Zresztą z tego że Żydzi brodzcy płacili większą kontrybucję jeszcze nie wynika, że był kryzys. Do płacenia kontrybucyj i okupu byli niestety Żydzi brodzcy przyzwyczajeni, suma zaś ok. 14.000 złp., jak na owe stosunki wcale nie przeraża. Na ostatnie właśnie lata 1769-1772 przypadają częste wyjazdy do Lipska. W mieście również nie widzimy w ciągu ostatniego dziesięciolecia żadnych zmian na gorsze.

⁶²⁾ W specyfikacji z r. 1764 wymieniony jest jeden krawiec zamkowy Sruł, właściciel domu w którym oprócz niego mieszka lokator. Do pomocy ma Sruł dwóch czeladników. (A. G. W. Skarb I., dział XX ks. 1 str. 10 Nr. 322). Cechu krawców niżydowskich w Brodach nie było. (ks. m. br. B 106 s. a. 1761/2).

⁶³⁾ A. G. W. Skarb. I. dział XX, ks. I, 10; ks. m. br. B 106 1761.

⁶⁴⁾ Spowodu braku źródeł, nie udało się nam wiadomości o żydowskim rzemiośle w Brodach w jakotaką, zestawić całość i dlatego musieliśmy się w niniejszym wykładzie ograniczyć do luźnych, oderwanych notatek statystycznych.

Do Rozdziału V.

1) Żoną Abrahama Ickowicza jest Rebeka, córka Jakóba Schora. Umarła w Brodach w 1715 r. (Encykl. Jud. I sub Abraham ben Izak, Pinaks sub 8 Nisan 475). Horowitz w Encykl. Jud. I. c. mylnie podaje datę śmierci żony Abrahama Jakóba „1718“.

2) Castr. Leop. t. 265, str. 168; ibidem t. 192, str. 348; ibidem t. 505, str. 1643-1647. Ks. m. br. B 101, sub 1704; B 111 sub 1722.

3) Arch. Główne w Warsz. Ks. Skarbowe 1, oddział 65, volumen 2, kartka 42, 60, 61, 93, 148.

4) Tamże kartka 42. J. Lewinsztajn „Dor w'dor w'dorszaw“ str. 16, nr. 684, Warszawa 1900, mylnie podaje datę śmierci Abrahama na r. 1711.

5) A. G. W. Ks. Skarb. 1, oddział 65 vol. 2 k. 189, 99, 103; Pinaks starego cmentarza w Brodach pod 511. (Rosz Chodesz Szwał).

6) Tamże k. 99, 148, vol. 23, k. 259.

7) Tamże k. 189.

8) Powołani są wszyscy przed Trybunał Lubelski w sprawie zapłaty pogłównego (Castr. Leop. t. 526, str. 924).

9) Castr. Leop. t. 287, str. 218. Od r. 1740 mają Żydzi brodcy stałe 4-ch przedstawicieli w ziemstwie. (Por. Bałaban „Z zagadnień ustrojowych żydostwa polskiego“, Lwów 1932, str. 9).

10) A. G. W. Ks. skarb. 1, oddział 65, vol. 2, k. 93, 99, 145, 148, 197, vol. 223, k. 229, 234; tamże Ks. Tryb. lub. t. 432, k. 559-b.

11) Jest to jednak błąd, który popełniają wszyscy prawie ówczesni działacze społeczni.

12) A. G. W. Wyroki Tryb. Lub. t. 432, k. 559-b.

13) Castr. Leop. 496, str. 536, ibidem, t. 505 str. 91.

14) Castr. Leop. 505, str. 91.

15) V. tabl. pogłównego.

16) Arch. Gł. Warsz. Ks. skarb. 1, oddział 65, vol. 2, 197. Po Izraelu (może tylko pośrednio) syndykiem ziemskim był Moszko Froimowicz, którego po raz pierwszy widzimy w tej roli w r. 1739. Pozostaje on syndykiem do swojej śmierci, t. j. do r. 1757 (Castr. Leop. 287, str. 218; Pinaks sub 1 d'chol hamoed Sukot 518).

17) Nie znamy niestety prywatnego życia tych wielkich przedstawicieli gminy żydowskiej w Brodach w XVIII w., źródła przekazują nam bowiem tylko fragmenty ich działalności społeczno-politycznej. Tem to tłumaczą się luki i niedociągnięcia niniejszego szkicu dziejowego rodziny Rabinowiczów.

18) Córki wydał r. Icchok za wybitniejszych rabinów polskich. Jedną — Sarę za rabina ze Skałata r. Mojżesza Wolfa (ojca Berka Rabinowicza), drugą — Różę za rabina kaliskiego Saula, dwie pozostałe — za rabina brzeskiego Mojżesza i za rabina w Zaslaviu Izraela Charifa (ojca rabina lwowskiego Mojżesza Charifa); najmłodsza umarła w czasie zarazy w r. 1704, której ofiarą padł sam rabin Icchok (Por. tabl. genealogiczną Rabinowiczów).

19) Abrewj. od słów Bnej Aw Bejt Din.

20) O 3-m zaś Euszyji wiemy tylko tyle, że jego synowie, to najbogatsi w II-jej połowie XVIII w. winiarze (gorzelnicy) w mieście (prawdopodobnie odziedziczyli tradycję handlu winem i gorzałką po ojcu).

21) Castr. Leop. t. 505, s. 1643-1647.

22) Arch. Ziem. Lw. ks. m. br. B 111, s. d. 9. IV. 1722.

23) W tym to roku (1748) odebrano mu ten urząd i oddano niejakiemu Markowi Szulimowiczowi (C. L. t. 564, str. 1464).

24) W okresie 1727-1737 figurują Brody w wykazach pogłównego jedynie w r. 1728. Płacą one wówczas nieprawdopodobnie małą sumę, bo tylko 503 zł., podczas, gdy Podkamień, małe miasteczko koło Brodów, płaci 850 zł. (Por. wykazy pogłównego).

25) W liście do pisarza Skarbu Koronnego Hasławskiego z dnia 16. IX. 1728, pisze Marko m. i. w ten sposób: „*Oznaymuie Wmm. Panu y Dobrodziejowi zem nie pomilił w Dyspartamencie Żydow woiewodztwa ruskiego, na Żydow Halickich podatem na zł. 260 a na nich nie należy tyle, ieno złotych pol. 160, tedy moy Kochany dobrodziejy zechciey z łaski swoiey Panski wziąć z owych Żydow Halickich złotych sto y nałożycz na Żydow tarnopolskich, zeby Żydzi Halicy wiecy nie dawali ieno złotych 160, iak zawsze dawali*“. Arch. Skarb. w Warszawie No. 22 (Listy rozmaitych osób do różnych urzędników Rp. pod r. 1728).

26) Jest to syn rabina lwowskiego Mojżesza Charifa (Por. tabl. genealog. Rabinowiczów), rabin ziemstwa braclawskiego. (Bałaban — Z zagadnień ustrojowych, str. 21, uw. 13, A. G. W. ks. Skarb. I, oddz. 75, vol. 2, K 322).

27) W r 1737 posyła on metrykantowi skarbu koronnego Janowi Hermanowi 2 pasy kupione w Brodach za 15 czerwonych złotych, żąda jednak za nie zwrotu pieniędzy względnie zaliczenia na podatek za rok przyszły (Arch. Gł. Warsz., Skarb. 1, oddział 65 vol. 23, k. 104). A jakby w odpowiedzi na to, przeprowadza w 1738 kancelarja skarbowa kontrolę sprawiedliwych „dyspartamentów“ ziem-

stwa ruskiego i wylicza wszystkie miasta, które się niesłusznie pomijają przy ustanawianiu pogłównego żydowskiego (m. i. wyliczone są Brody) Arch. Gł. Warsz. Skarb. I oddz. 65, vol. 2, k. 380).

²⁸⁾ Castr. Leop. t. 564, str. 1939, tabl. geneal. Rabinowiczów.

²⁹⁾ Poraz pierwszy jest Jakób podpisany, jako wiernik ziemstwa na specyfikacji pogłównego z r. 1726. Na specyfikacji z r. 1733, którą podpisują wszyscy ówczesni członkowie egzekutywy ziemstwa Jakóba niema, natomiast w r. 1739 ponownie go w aktach spotykamy. Fakt, że sumy 3000 zł., o którą się jego sukceserowie w r. 1765 upominają, sam nie zainkasował, przemawia (słabo oczywiście) za przypuszczeniem, że był czynny w ziemstwie do końca swego życia. Nie można tego jednak niczem pozytywniejszem poświadczyć. (Por. Arch. Gł. Warsz. Skarb. I, oddz. 65 A, vol. 2, k. 189, vol. 23, k. 259; ibidem dział 20, ks. 64, k. 330; Castr. Leop. t. 288, str. 219, t. 526, str. 924.

³⁰⁾ Walkę między Brodami, Żółkwią a Lwowem w sprawie rabina ziemskiego przedstawia Symchowicz w art.: Zur Biographie Jacob Josuas, des Verfassers des „Pnej Jehosua“ w M. G. W. J. LIV, r. 1910, str. 608-621.

³¹⁾ Córki wydał Jakób za znaczniejszych obywateli ziemi ruskiej owej doby i tak: Mirjam jest żoną Mojżesza, syna rabina lwowskiego Hirsza Aszkenazego, Małka żoną Berysza, syna rabina dubieńskiego Heszla, Rachel — senjora gminy brodzkiej, Chaima Sgala Landaua, późniejszego rabina podkamienieckiego; 4-a rzędu córka Jakóba Babada Frajda, jest żoną rabina podkamienieckiego, później kowelskiego i dubieńskiego rabi Naftalego Hirca (Daat k'doszim str. 142); ostatnią córkę wydaje Jakób za Icchaka, syna rabina bolechowskiego i głogowskiego Jakóba Jukla Horowitza, którego Jakób Rabinowicz w r. 1735 osadza na stolcu rabinicznym w Brodach (sam Icchok też jest później rabinem w Brodach). Por. Ks. m. br. B 87 str. 16 s. a. 1729, B 89 s. a. 1743, B 90 s. a. 1745, 1751, Pinaks pod datami podanemi w tabl. geneologicznej Babadów, Pamiętniki Bera z Bolechowa str. 42-3, Eisenstadt-Wiener „Daat k'doszim“ str. 120; Gelber „Aus dem Pinax des Brodyer Juden friedhofes, str. 127, uwaga Nr. 3, „Aus zwei Jahrhunderten, str. 18.

³²⁾ Arch. Ziem. ks. m. br. B 87 s. a. 1726 (kupuje grunt u Dominikanów brodzkich); B 89 s. a. 1744 (taksa domu żydowskiego, asystencja m. in. Berka Rabinowicza); B 89 str. 78 s. a. 1742 (wielka kradzież w winnicy Berka Rabinowicza); B 105 s. a. 1745 (administrator dóbr w Suchowoli podpisuje, że niema pretensyj do Berka za to, że zabrał konie, pobił ludzi i t. p. — pewnie sprawa długu); B 106 Nr. 8 p. r. 1746 (Berko daje Żydowi brodzkiemu Izraelowi Józefowiczowi pieniądze na kupno towarów w Sączu, ale Izrael sprzeniewierzył się pokładanemu weń zaufaniu); B 106 s. a. 1746 (Berko Rabinowicz, arendarz brodzki potwierdza odbiór długu u Józefa Florentyńskiego, pisarza gminnego); B 90 s. a. 1751) Berko Rabinowicz, marszałek Żydów rusk., arendarz br. generalny, kupu-

je plac u Żydówki Bykowej na ulicy Jurowskiej); B 88 s. a. 1736 (Berko Rabinowicz arendarz brodzki ze swoim zięciem ratują Żyda Anszela i jego żonę, którego napadł kpt. wojsk. R. P. Jan Ilner z żołnierzami).

³³⁾ C. L. t. 604, str. 507; t. 560, str. 2079; ks. m. br. B 91 s. a. 1750.

³⁴⁾ Skargi o peragrawację wnoszą: w r. 1752 Chodorów (C. L. t. 567, str. 1464, 1939, 1942), w r. 1754 Sanok (C. L. t. 567, str. 1262), w r. 1755 Strzeliska i Janów (C. L. t. 570, str. 1270), w r. 1756 Drohobycz, Dolina, Rohatyn, Żółkiew, Pomorzany, Kulików, Gródek (C. L. t. 574, str. 544, 591), w r. 1760 Bolechów (C. L. t. 585, str. 2189). Jest to sprawa o której opowiada Ber z Bolechowa w swoich pamiętnikach na str. 62 i następ. Wysłała wówczas Bolechów specjalną delegację do Brodów, by uzyskać ulgę podatkową na r. 1760. W r. 1761-ym wnosi kahał czortkowski skargę o peragrawację podatku (C. L. t. 587, str. 2319 i t. 594, str. 2244), w r. 1763 Dolina i Kałusz (C. L. t. 594, str. 2132, 2165).

³⁵⁾ C. L. t. 560, str. 2079, s. a. 1750.

³⁶⁾ „.....*idem Infidelis Berko non modo contractam sed notabilem summam ad aliquod decem miliarum ducibilem apud supra-fatum Illustrem Ossoliński in suos usos commodum et emolumentum convertit, verum et apud alios creditores in virtute eiusdem specialis plenipotentiae ac si pro commodo sinagogarum exquisitis suis illicitis mediis contrahit, per quod easdem synagogas Palatinatus Russiae summonere iniuriat...* (C. L. t. 567, str. 402 pod r. 1754).

³⁷⁾ A. Z. L. Vicepal. t. III, 142.

³⁸⁾ A. G. W. Skarbowe I, 65 A, vol. 3, sub 1765.

³⁹⁾ Z tego okresu zachowała się do naszych czasów jedna tylko specyfikacja pogłównego. Pochodzi ona z r. 1756. W niej są Brody całkowicie pominięte. Widocznie praktyka niewciągania kahału brodzkiego do rejestru płatników, nie była dla miasta nowiną. Zaskoczyła je natomiast praktyka z r. 1762/3, gdy zażądano od gminy żydowskiej je Brodach aż 12.000 złp. podatku. (C. L. t. 594, str. 2146).

⁴⁰⁾ A. Z. L. Vicepal. tom III, str. 42.

⁴¹⁾ Umarł dnia 29 Nisan 5524. — Pinaks sub 29 Nisan 524, Bałaban „Z zagadnień ustrojowych żydostwa polskiego“, Lwów 1932, str. 10-12. (Berko nie był rabinem krawców brodzkich — Bałaban „Żydzi w Galicji“).

⁴²⁾ A. Z. L. ks. m. br. B 88 s. a. 1736; C. L. t. 573, str. 591; ibidem t. 585, str. 2189, 2215, ibidem t. 594, str. 244, 265, 2132, 2050; ibidem t. 601, str. 70; ibidem t. 587, str. 2619; Vicepal. III, str. 42.

⁴³⁾ Taryfy pogłównego A. G. W. XX, ks. 64, k. 338 i nast.

44) Pinaks starego cmentarza żydowskiego w Brodach sub 11 Ijar 547.

45) Wyczerpującą monografię o Bernsteinie, napisał dr. Gelber w „Aus Zwei Jahrhunderten“.

46) Ks. m. br. B 108, str. 109; C. L. t. 599, str. 739; ibidem t. 600, str. 2076, ibidem t. 604, str. 507; tabl. genealogiczna Rabinowiczów.

47) A. G. W. XX, ks. 64, k. 338 i nast.; C. L. 604, str. 2056.

48) Umarł w r. 1694 (nagrobek na starym cmentarzu żyd., Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. str. 114).

49) C. L. t. 265, str. 168; ibidem t. 192, str. 348.

50) Ibidem t. 564, str. 1461-1464, 1939, 1942; Pinaks starego cmentarza s. d. 21 Tejwes 531; Buber „Anszej Szejm“, str. 95.

51) Berko był synem Józefa, a Józef najstarszym synem Hirsza. Józef zmarł w r. 1703, a Berko w r. 1749. (Pinaks starego cmentarza żyd. w Brodach s. d. 14 Tiszri 464 i 7 Elul 509).

52) C. L. t. 577, str. 58, 77, 129.

53) Barącz l. c. str. 94-95.

54) A. Z. L. ks. m. br. C 58, str. 7.

55) Ibidem B 111 sub 1741, B 112, sub 1756. Mimo to jednak miał kahał brodzki w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej długi. Obliczone wraz z procentami w r. 1784 wynoszą długi kahału brodzkiego zaciągnięte w latach 1752-1770: 8267 guldenów austrjackich, a wraz z dawnymi długami około 25.000 guldenów. (Manuskrypt Akad. Um. Nr. 806, Jewr. Encykl. V, str. 29). — Po upadku organizacji sejmu żydowskiego dzieli kahał brodzki pod względem podatkowym te same losy, co inne kahały w Polsce, nie stanowiąc pod tym względem żadnego wyjątku. — Licząc 6877 głów (faktycznie 6879, omyłka źródła!) płaci kahał brodzki wraz z okolicznymi wsiami (139 głów) 13.754 złp. rocznie, nadto czopowe i szelągne 1150 złp. rocznie, nie licząc innych podatków. (C. L. t. 959 pod „Brody“, A. G. W. Skarb. XX, ks. I. k. 106). Część długów ziemstwa, przypadająca na Brody wynosi 18.033 złp. — Brody płacą regularnie, zalegając z podatkiem najwyższej przez pół roku (A. G. W. Skarb. I, oddział 65 A vol. 4 s. a. 1768, 1770; ibidem vol. 8, s. a. 1769-1771).

56) A. Z. L. ks. m. br. B 89 s. a. 1743.

57) Ibidem sub 1741 i 1742. Tę klauzulę stosowano od początków XVIII w. Polegała ona na tem, że przy kupnie realności chrześcijańskich musieli Żydzi mieć zezwolenie zamku. Wprawdzie pierwotna intencja pana zmierzała do ograniczenia Żydów w tym kierunku, ale szcasiem staje się ta klauzula tylko czczą formalnością. Praktyka życia codziennego, a więc konieczna potrzeba wymiany dóbr materialnych między ludnością żydowską a nieżydowską w Brodach, bierze górę. Ta okoliczność zatem, a nie stałe omijanie

drogą nielegalną tego zakazu — jak to utrzymuje Suzański (l. c. t. 97, str. 24) — oddaje w ręce żydowskie szereg realności nieżydowskich w 2-giej ćwierci XVIII w.

⁵⁸⁾ Wlepione do ks. m. br. B 107 s. a. 1755.

⁵⁹⁾ Ks. m. br. B 109 s. a. 1761, B 91 s. a. 1763. Znając samowładzę komisarzy miast, nie będzie nas raziła rzekoma sprzeczność w polityce Józefa Potockiego, który to w czterdziestych latach omawianego stulecia, pomaga m. i. ludności żydowskiej w Brodach pożyczką. Pomoc Potockiego bowiem miała wyłącznie na celu ratowanie zagrożonej posiadłości.

⁶⁰⁾ Castr. Leop. 602, str. 244.

⁶¹⁾ Vicepal. III 42, seq, Pazdro: — Organizacja i praktyka sądów podwojewódzińskich żydowskich, przypisy Nr. 85; Bałaban: „Z zagadnień ustrojowych“ str. 18-20.

Do Rozdziału VI.

¹⁾ Manuscr. Inst. Ossol. 310/II, kartka 10, § 56; Kłosy XIX, Warszawa 1874, str. 265.

²⁾ Manuscr. Inst. Ossol. l. c.

³⁾ Nową zaś zwie się dlatego, że ją odrestaurowano po wielkim pożarze z początkiem XIX w. (1804?). Tem tłumaczy legendą rozbieżność między nazwą a rzekomym stanem faktycznym.

⁴⁾ Również i ten fakt budzi pewne wątpliwości co do istnienia tego cmentarza.

⁵⁾ Jedna z tych koron zainteresowała cesarza austriackiego Karola, w czasie jego pobytu w Brodach i przez dłuższy czas zdołała zbiory muzealne dworu austriackiego.

⁶⁾ Według „metryki“ z r. 1828 miał stary cmentarz żyd. w Brodach 66 sążni powierzchni (A. Z. L. XIV, 8, nr. 50).

⁷⁾ Tekst jego brzmi:

פֿינ אשה חשובה רחל ב"מ אברהם שהלכה לעולמה ביום ב' כסלו שפ"ה תנצב"ה.

⁸⁾ Kopista Pinaksu nazywa je ogólnie „מצבות ישנות“ (Pinaks sub 12, 13, 14, 24 Szwat 533, 24 Tamuz 534).

⁹⁾ „K'doszim“ t. j. polegli za sprawę świętą bądź w znaczeniu religijnem, bądź historycznym.

¹⁰⁾ Pinaks sub 19 Kislew 478, 21 Ijar 491, 20 Siwan 517, 6 Kislew 530, 20 Elul 527.

¹¹⁾ Pierwsza zachowana wiadomość o niem pochodzi z r. 1707. (Pinaks sub 5 Ijar 467). Umarł wtedy wielki działacz Bractwa Cmentarnego w Brodach rabi Icchok Chara. Wśród działaczy Bractwa Cmentarnego wyróżnia się również Mendel z Gdańska (umarł 1733) oraz Szachna Lipmanowicz, wnuk Abrahama Izakowicza, marszałka Czterech Ziemi. Szachna umarł w r. 1770 (Pinaks sub 22 Aw 493, 6 Szwat 530).

12) Pinaks s. d. 6 Tamuz 499, 24 Ijar 517, 8 Tejwet 541.

13) Vide „Przypisy“ nr. 2.

14) A. Z. L. ks. m. br. B 91, str. 168 s. a. 1770.

15) Pinaks 11 Tejwet 516. — Jednym z jego potomków (stanowczo nie syn) jest Hirsz Jakóbowicz z Wiśniowca, inskrybowany w Frankfurcie nad Odrą w r. 1771, (vide o nim: Bałaban — Lekarze żydowscy w dawnej Polsce „Żydzi w Polsce Odrodzonej“ str. 302, I. Lewin — Die jüdischen Studenten der Universität Frankfurt a. O. „Jhb. d. jüd. lit. Gesellschaft“ tom XV, str. 79). — Z omawianych przez nas Brodów pochodził — według wszelkiego prawdopodobieństwa — dr. Gabrjel Feliks, przyjaciel znanego lekarza Tobjasza Kohena, inskrybowany w Frankfurcie nad Odrą w r. 1678, a promowany w Padwie w r. 1683 (Bałaban — „Lekarze żydowscy“ l. c. str. 302). Dowody przytoczone przez dr. Lewina w wzmiankowanym artykule o żydowskich studentach medycyny, (Lewin l. c. tom XIV) jakoby dr. Feliks pochodził z Brodów koła Radomia, wydają się nam nieprawdopodobnymi. (Według Słownika Geograficznego I, 371, były Brody koło Radomia wsią).

16) Nazwa Rewicz (Rawicz) pochodzi od słowa „raw“, „rebi“.

17) Pinaks sub 8 Nisan 535, ks. m. br. B 89, spr. 22, sub 1738, Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. str. 131, uw. 3.

18) Pinaks sub Szmini Acereret 506 i 19 Cheszwan 519.

19) Na urząd syndyka ziemstwa powołano Uzjela prawdopodobnie po śmierci Moszka Froimowicza (w r. 1751). Wspomniany w źródłach syndyk ruski, Abraham z Żółkwi, to prawdopodobnie dr. Abraham Uzjel (A. G. W. XX, ks. 64, kartka 338 i nast).

20) Bałaban „L'toldot hatnua hafrankit“ „Hacefira“ 1927 nr. 91; Brawer „M'kor iwri chadasz l'toldot Frank w'siato“ „Hasziloach“ XXXIII, 231.

21) Pinaks sub 6 Nisan 537; Gelber „Aus dem Pinax“, 132, uwaga 2. Według tezy dra Gelbera, miał Uzjel brać udział i w dyspucie z Kobielskim. — Zachowały się również ślady, że z Brodami miał dużo wspólnego dr. Izak Fortis, którego zięć mieszkał w Brodach. Sprawę spadku po nim rozstrzyga Józef Potocki w Brodach. Odpis tego wyroku znaleźliśmy w ks. m. br. B 88, s. d. 21/X. 1732.

22) V. przypisy nr. 13.

23) Byli nieco młodsi od dwóch wspomnianych uczonych.

24) Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. t. XIII, str. 114 i nast.

25) Podpisany jest bowiem, jako rabin brodzki już w r. 1664 na aprobachji dzieła: „Amideha sziw'a“ Lublin 1666.

26) Dr. Gelber chce Saula widzieć w Brodach do r. 1698, w którym to roku miał on rzekomo z Brodów zostać powołanym do Brześcia (Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. str. 122, uwaga 1). Jest

to jednak niesłuszne, gdyż w r. 1673 aprobuje Saul, jako rabin pińczowski dzieło p. t. „Leket Szmuel“, Wenecja 1674-5 (Löwenstein „Index approbationum“ nr. 2013, Friedberg – „Luchot zikaron“ str. 29, Bałaban „Na marginesie rodziny Orenstein-Braude“ „Pisma Instytutu Nauk Judaistycznych“ t. III, tabl. XII, Eisenstadt – Wiener „Daat k'dosim“ str. 94. Żoną r. Saula była Jenta, córka rabina brzeskiego Jakóba Szora, siostra Rebeki, żony Abrahama Ickowicza, wymianionego wyżej marszałka Żydów koronnych. Jenta umarła w Brodach w r. 1713 (Pinaks sub 9 Cheszwan 474).

27) Löwenstein l. c. nr. 2353

28) Eisenstadt-Wiener l. c. str. 33.

29) Löwenstein l. c. nr. 1440, Eisenstadt l. c. str. 104, „Luch. zik.“ str. 66, Enc. Jud. III, 84, ibidem IV, 109, Gelber „Aus d. Pinax“ 122, uw. 1.

30) W r. 1718 powołano go do Ostroga, a stąd w r. 1727-8 do Dubna. Umarł w r. 1735. (Biber „Sejfer mazkeret l'gdolej Ostra“ Berdyczów 1907, str. 10).

31) Autor komentarza do Miszny p. t. „Maasej Rokeach“, Amsterdam 1740 oraz komentarza do Rambama p. t. „Arba turej ewen“, Lwów 1789.

32) W r. 1714 aprobuje bowiem r. Eleazar w Brodach dzieło rabiniczne „Zera bejrach szlisci“, a mimo to w 3 lata później podpisuje r. Abraham Kahana, jako rabin brodzki, wyrok sądu Zjazdu Czterech Ziem. W roku zaś 1719 aprobuje r. Abraham w Ostrogu dzieło kaznodzieji krakowskiego r. Mojżesza. (A. G. W. Skarb. I, oddz. 65, vol. 2, k. 42/3, Biber l. c. str. 10).

33) Wyznaczonym trzem kandydatom przysługiwała kolejność na wypadek opróżnienia miejsca przez poprzednika.

34) Tekst medalu przedrukowany u Friedberga „Luchot zikaron“ i „Toldot miszpachat Szor“. Fotografję medalu v. Enc. Jud. p. „Amsterdam“, Bałaban „Zabytki Żydów w Polsce“ Warszawa, 1930. Uczony holenderski Seligmann z inicjatywy potomków r. Eleazara napisał biografję r. Eleazara p. t. „Rabi Eleazar ben Samuel aus Brody, Oberrabiner in Amsterdam“, Amsterdam, 1904. Korzystaliśmy z tej biografji w rękopisie z biblioteki prywatnej dra J. H. Sussmana w W-wie. Dr. Seligman operuje wielu źródłami holenderskimi i tem pogłębia nasze wiadomości o r. Eleazarze. Chodzi tu specjalnie o nastawienie społeczeństwa amsterdamskiego do r. Eleazara. W jednym ze źródeł holenderskich, z którego korzystał Seligmann interpretuje się specjalnie medal, odlany na cześć nowo-przyjętego rabina. Bardzo ciekawa jest interpretacja kótek znajdujących się u spodu ramienia r. Eleazara. Mają one mianowicie oznaczać ilość pokonanych przeciwników z Zarządu miasta, którzy nie chcieli r. Eleazara dopuścić do rabinatu. Jest ich 15-tu. Symbolicznie strząsa ich „chacham“ z rękawa. (Seligmann l. c.)

35) M. Ch. Luzattę podejrzewano o szerzenie zasad Sabbataja Cwi wśród społeczeństwa żydowskiego zachodniej Europy.

³⁶⁾ Por Seligman l. c., Eisenstadt-Wiener l. c. str. 181, Friedberg „Luchot zikaron“, str. 71/2, Enc. Jud. III, 727, ibidem VI, 439. Artykuł ten opracował Horodetzki. Podaje on tu jednak fałszywie nazwisko r. Eleazara jako Landau, idąc za redaktorem „Ocar Israel“, który zidentyfikował mylnie r. Eleazara Rokach, rabina brodzkiego z I-ej połowy XVIII w. z r. Eleazarem Landau, rabinem tamże w I-ej połowie XIX w. — Z jednym z synów r. Eleazara, z rabinem złoczowskim i zbaraskim, r. Mojżeszem, spotykamy się w Brodach. Osiada on tu ok. r. 1745 wraz z drugą swoją żoną, córką rabina lwowskiego Hirsza Cwi Aszkenazego (umarła 1785) i zostaje tu do końca swego życia t. j. do r. 1753. Syn r. Mojżesza, Samuel Szelme Rokach, żyje również w Brodach i zyskuje po śmierci Hirsza Bernsteina godność rabina krawców brodzkich. Umarł w r. 1790. (Pinaks s. 22 Kislew 514, 3 Adar 545, alef d'pe-sach 550; Löwenstein („Ind. approb“, 2542).

³⁷⁾ Seligman l. c.

³⁸⁾ Zichronot r. Dow m'Bolechow l. c. str. 42-44; Buber „Anszej Szejm“, str. 143, Dembitzer „Klilat jofi“ I, str. 131, Eisenstadt-Wiener l. c. str. 112, Encyk. Jud. VIII, 225, Horowitz „Kitwej Hagaonim“ Piotrków 1928, str. 67, Friedberg „Toldot miszpachot Horwitz“ Frankfurt n. M. 1911, Löwenstein „Index appr.“ 319, tabl. geneal. Rabinowiczów — Babadów.

³⁹⁾ *Chciał Wasz Brodzki Rabin oświecić Wasze rozumy swoim synodem y pokazać wam w rękach waszych ieszcze dotychczas iasniewące sceptrum, ale sam zaiśniał nietylko złotem, zapłaciwszy rzęsiście grzywny, ale też swoją sławą, kiedy za swoy concept był zaraz wygnany y wyświecony z miasta.* (Manusc. Inst. Ossol. 310/II, kartka 44 b). Nie powołuje się r. Natana do innego jakiegoś miasta, lecz pozostaje on w Brodach. W r. 1770 aprobuje on w Brodach nowe wydanie księgi Proroków, Berlin 1770. Żydzi uważali go nadal za rabina brodzkiego, Widocznie stracił on tylko stanowisko naczelnego rabina, reprezentującego całe collegjum rabinackie w Brodach wobec świata zewnętrznego. Syn r. Natana to Dawid ben Natan Nuty autor dzieła „Nefesz Dawid“ rabin horochowski i leszczyński, (protoplasta rodziny Toeplitzów).

⁴⁰⁾ Friedberg — Toldot miszpachot Horowic, str. 10, Horodetzki — Encykl. Jud. VIII, str. 222, „Index appr.“ 1314, Buber „Anszej szejm“ str. 143. — Na spisie głów żyd. w Brodach z 1764 jest r. Icchok podpisany jako rabin miejski.

⁴¹⁾ Gelber „Enc. Jud.“ l. c. Index appr. 3607. Bałaban Enc. Jud. sub „Grätz“.

⁴²⁾ Pinaks sub 18 Adar 509: 11 Tejwet 545, 27 Elul 533; Gelber „Aus dem Pinax“ l. c. 131, uwaga 2. Niewykluczone, że również r. Gerszon z Kut był dajanem brodzkim, jak to utrzymuje autor „Sziwchej Beszt“ (Sejfer Sziwchej Beszt, 1835 kart. 2-b).

⁴³⁾ Brody należały wówczas do djecezji łuckiej.

44) Według tezy dra Gelbera brał udział w tej dyspacie dr. Abraham Uziel. (Por. str. 84, uw. 15).

45) p. t. „Światło na oświecenie narodu niewiernego to jest kazania w synagogach żydowskich miane oraz refleksye y list, odpowiadający na pytania synagogi brodzkiej“ Lwów, drukarnia Jezuitów, 1746 (Biblioteka Ossolińskich Nr. 16.747). Pełny tytuł repliki brzmi: „List JW. Imci Xiędza Biskupa Łuckiego y Brzeskiego do starszych uczonych y całej synagogi brodzkiej w woiewództwie wołyńskim, Diecezji Łuckiej z odpowiedzią na podane punkta contra propositiones et argumenta sermone pastorali w teyże synagodze na oświecenie niewiernych w Roku 1743 w miesiącu styczniu exposita“ Podtytuł: *Niewiernym: Rabinowi, Kahalnym y wszystkimu pospulstwu Synagogi Brodzkiej zbawienie y światło Łaski Bożej*. Replikę Kobielskiego streścił nieznaną nam autor (proboszcz brodzki?) w broszurze p. t. „Odpowiedź chrześcijańska na odpowiedź żydowską przeciwko kazaniu JWM. Xiędza Kobielskiego Biskupa Łuckiego, to jest refutacya skryptu od Żydów Brodzkich in publicum wydanego“. Do tego dołączył (prawdopodobnie ten sam autor): *Dowód oczywisty y nigdy niezwyknięzony Nieprzyjaciomom wiary chrześcijańskiej naywiększym Żydom, w samym skutku samą rzeczą pokazany przez Jlmć Pana Potockiego, woiewodę Kiowskiiego Hetmana Wielkiego Koronnego, senatora teraz w Polsce naydawniejszego y o prawdziwą wiarę chrześcijańską po staropolsku żarliwego to jest Historia y uwaga sądu y dekretu na Żydów Brodzkich ferowanego za rozkazaniem tegoż ych dziedzicznego Pana*. (Munuscr. Inst. Ossolin. 310/II, kartek 54, foljo).

46) Chodzi tu o znaczenie hebrajskiego słowa: »עלמה«

47) Mylnie przypisali oni to zdanie Jezajaszowi. Świadczy to o tem, że byli nieprzygotowani do dyskusji, a zatem brali w niej udział ustnie, bezpośrednio po kazaniu Kobielskiego i Wydźgi. Dopiero później, może na żądanie biskupa, (który chciał na to przygotować replikę) sformułowali to na piśmie, nie zauważwszy nawet omyłki.

48) Światło na oświecenie..... I. c.; Bałaban --- „L'toldot hatna hafrankit“ Heatid V, 132 i nast.

49) „Haszachar“ VI, 340-2, Wiedeń 1875.

50) Prof. Dubnow niesłusznie nazywa owe zjazdy w Brodach w r. 1752 i 1756 zjazdami Czterech Ziem. Śladów zjazdu Czterech Ziem, obradującego w Brodach, wogóle nie udało nam się nigdzie znaleźć. W Brodach zbierały się jedynie sejmiki ziemskie. Wspomniane zaś zjazdy z r. 1752 i 1756 mogą być uważane jedynie — jak to słusznie utrzymuje prof. Bałaban — za zjazdy rabiniczne (Dubnow — Toldot Hachasidut, Tel-Awiw 1930, I, 65). — W sprawie tezy Dubnowa jakoby wtedy przybył do Brodów Balszem celem poddania się egzaminowi, nic konkretnego nie da się powiedzieć. Jest to również niepewne, jak wersja ta np. że r. Chaim Canzer

posłał swego ucznia r. Mozesa Ostrera do Balszema, by go wyegzaminował.

⁵¹⁾ Był to Stanisław, nie Józef. Błąd ten wkrada się do historjografji pod wpływem źródła (broшуra: „Dowód oczywisty..... Żydom pokazany“). Józef Potocki umarł w maju 1751 r. (ks. m. br. B 90 s. a. 1751). Kobielski, mówiąc o tej sprawie w liście pasterskim z r. 1752, wymienia Stanisława (Bałaban — „Hacefira“ 1927/8 nr. 132).

⁵²⁾ Manuscr. Inst. Ossol. 310/II, kartka 40 i nast. (broшуra wyżej wymieniona: „Dowód oczywisty.....“), Bałaban — L'toldot hatnua hafrankit „Heatid“ V, 1913 str. 132 oraz „Hacefira“ 1927/8 Nr. 132, 168, 216, 222, 228.

⁵³⁾ Klątwa ta, przedrukowana jest u Bałabana w „Hacefira“ 1927, Nr. 222.

⁵⁴⁾ Jakób Emden „Sejfer szimusz“, Altona 1758-62, str. 79 b, H. Graetz „Frank u. Frankisten“, Wrocław 1868, str. 40.

⁵⁵⁾ Grätz l. c. str. 65, Dubnow — Jüdische Geschichte, VII, 211.

⁵⁶⁾ „Mitnagdim“ są to wrogowie chasydyzmu

⁵⁷⁾ Pamiętni wypadków z czasów frankizmu, gdy Żydzi brodzy cy dali pierwsi hasło do walki z tą herezją, spodziewali się wileńscy „mitnagdim“, że i teraz zajmie kahał brodzki stanowisko konsekwentne i podejmie ostrą walkę przeciw chasydom.

⁵⁸⁾ Dubnow — Toldot hachasidut I, 118-124.

⁵⁹⁾ Ibidem.

⁶⁰⁾ Ibidem, str. 51.

⁶¹⁾ O Gerszonie z Kut por.: Dubnow l. c., Kahana — Sejfer hachasidut, Warszawa 1922, str. 71 i nast., Horodecki. — „Chasidim w hachsidut I. str. 65 oraz tegoż artykuł Enc. Jud. I. 468.

⁶²⁾ Popelnia ten błąd prof. Dubnow w swoim dziele o dziejach chasydyzmu („Toldot hachasidut“ I. str. 45-47).

⁶³⁾ Por. Abraham Kahana l. c.

⁶⁴⁾ Enc. Jud. VIII, 648; Ocar Israel IV, 216; Maimon „Lebenserinnerungen“ str. 255, w tłumaczeniu Belmonta, Warszawa 1933, tom II, str. 105-106; Gelber „Aus d. Pinax“ l. c. str. 130, Nr. 115 uw. 6; Dubnow — Toldot hachasidut I, 118, uw. 1.

⁶⁵⁾ R. Izrael nienawdził chasydów. W ironicznych a dosadnych obrazach, kreśli przyziemne aspiracje chasydów, wznoszących z nad misy i kielicha oczy do Nieba. Wszelkie plany oraz wszelkie myśli chasyda snują się — zdaniem uczonego — około jedzenia, picia, świąt i zabaw. (Dubnow l. c., str. 118 uw. 1).

STATYSTYKA

Tabl. I.

Kupcy żyd. z Brodów

na podst. Freudenthala „Die jüd. Besucher

Rok	BRODY			Lwów		Kraków		Lublin		Leszno		Poznań	
	s*)	ns**)	Razem	s	ns	s	ns	s	ns	s	ns	s	ns
1728	2	1	3	—	—	—	—	—	—	3	2	1	1
1729	2	1	3	3	2	1	1	—	—	2	—	1	1
1730	1	1	2	3	2	1	1	—	—	—	—	3	1
1731	2	2	4	1	—	1	1	—	—	2	1	3	6
1732	4	4	8	1	—	1	2	—	—	6	1	3	2
1733	1	1	2	—	—	1	2	—	—	5	—	1	1
1734	1	1	2	4	1	1	2	—	—	1	1	2	4
1735	6	3	9	3	1	1	2	—	—	1	—	3	2
1736	10	7	17	4	—	1	2	—	—	1	—	2	1
1737	6	5	11	—	—	1	2	—	—	—	—	1	1
1738	5	4	9	—	—	2	3	—	—	3	—	—	—
1739	8	8	16	—	—	4	4	1	1	2	2	—	—
1740	5	7	12	—	—	4	4	—	—	2	2	—	—
1741	1	1	2	3	—	4	3	1	1	2	2	—	—
1742	3	2	5	—	—	9	9	3	2	2	2	1	—
1743	1	1	2	2	1	2	2	—	—	1	1	1	—
1744	—	—	—	—	—	5	6	1	—	—	—	3	—
1745	—	—	—	—	—	3	2	—	—	2	2	—	—
1746	—	—	—	—	—	3	3	1	1	2	1	—	—
1747	—	—	—	—	—	2	3	1	1	—	—	—	—
1748	—	—	—	—	—	4	4	—	—	—	—	—	—
1749	1	—	1	—	—	5	5	—	—	1	1	1	1
1750	—	—	—	—	—	6	3	—	—	3	2	1	—
1751	—	—	—	—	—	5	3	—	—	2	2	—	—
1752	—	—	—	—	—	6	3	—	—	4	3	1	—
1753	—	—	—	—	—	3	4	1	1	1	1	—	—
1754	2	3	5	—	—	1	2	1	1	—	—	—	—
1755	—	—	—	—	—	1	2	1	1	1	1	—	—
1756	—	—	—	—	—	1	2	—	—	1	1	—	—
1757	1	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1758	2	5	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1759	2	2	4	—	—	—	—	—	—	8	5	1	—
1760	1	1	2	—	—	—	—	—	—	11	5	—	—
1761	1	1	2	—	—	6	7	1	—	15	5	—	—
1762	4	4	8	—	—	2	1	—	—	19	9	—	—
1763	2	2	4	—	—	4	3	—	—	14	3	—	—
Razem	74	68	142	24	7	91	93	12	9	117	55	29	21

*) Kupcy samodzielni.

**) Kupcy niesamodzielni.

na targach lipskich.

d. Leipziger Messen", Lipsk 1924.

Z całej Polski			Stosunek procentowy kupc. żyd. z Brodów do kupc. żyd. z całej Polski	Średnia kupców żyd. przypadająca na 1 gminę (nie tylko polską)			Stosunek Brodów do innych miast. (Średnia frekw. żyd. na targ. lipskich w %.)
s	ns	Razem		s	ns	Razem	
13	8	21	13.8	9	4	13	23
14	8	22	13.5	8	4	12	25
14	7	21	9.5	9	4	13	15.4
13	12	25	16	9	4	13	30.8
19	10	29	27.8	9	4	13	61.5
13	5	18	11.1	8	4	12	16.5
12	11	33	6	7	4	11	17
18	12	30	30	7	4	11	81.8
21	13	34	50	7	4	11	154.5
10	10	20	55	7	3	10	110
13	8	21	42.5	7	4	11	81.8
16	16	32	50	7	3	10	160
15	16	31	39	7	3	10	120
13	7	20	10	6	3	9	22
23	16	39	13	5	3	8	62.5
14	9	23	8.7	6	3	9	22
13	10	23	—	6	3	9	—
8	4	12	—	4	2	6	—
12	6	18	—	5	3	8	—
8	7	15	—	5	3	8	—
7	5	12	—	5	3	8	—
9	8	17	5.7	5	2	7	15
15	6	21	—	5	2	7	—
9	6	15	—	6	3	9	—
13	8	21	—	6	3	9	—
7	7	14	—	5	2	7	—
8	7	15	33	5	3	8	62.5
6	5	11	—	5	3	8	—
4	6	10	—	4	3	7	—
2	1	3	66	4	3	7	28.5
4	5	9	77.7	3	2	5	140
15	8	23	17	3	2	5	80
17	9	26	8	4	2	6	33
28	16	44	4.5	4	3	7	28.5
33	22	55	15	4	2	6	133
33	20	53	7	4	3	7	57
492	334	826	1)	2)	3)		4)

1) Średnia z okresu 1728-1763 wynosi 17.2 ‰. 2) Średnia samodzielnych w 1 roku: 6.
 3) Średnia niesamodzielnych w 1 roku: 3. 4) Średnia z okresu 1728-1763 wynosi 44.4 ‰.

Tabl. II.

Ludność żydowska w Brodach w r. 1764 w cyfrach.

(na podst. „Specyfikacji” z r. 1764*)

1. Liczba głów żydowskich.**A. Miasto**

1. gospodarzy z żonami było	1319
synów ich	866
córek	815
sług	597
	<u>3597</u>
2. lokatorów z żonami	1782
synów ich	564
córek	549
sług	248
	<u>3143</u>
Gosp. i lokat. razem	6740
3. Dzieci żyd. poniżej roku	
a) synów	206
b) córek	252
	<u>458</u>
Głów żyd. w Brodach (wraz z dziećmi)	7198 ¹⁾

B. Wsi przynależne do kahału br.

1. lokatorów z żonami	53
synów ich	38
córek	26
sług	22
	<u>139²⁾</u>
2. Dzieci poniżej roku	
synów	12
córek	15
	<u>27</u>
Głów żyd. po wsiach (wraz z dziećmi)	166

Razem dusz żyd. w Brodach (wraz z przynależnymi wsiami oraz dziećmi było) 7364

*) A. G. W. Skarb. I, dział XX, ks. 1, str. 106. — Na podstawie tejże specyfikacji opracowane są wszystkie następane tablice statystyczne z wyjątkiem tabl. nr. 1 i nr. 9.

1) Nie 7191 (Bałaban w Jew. Enc. I. c.)

2) Poglówne miało zatem płacić 6879 „głów”. W źródle jest jednak tylko 6877. Bostel w „Żydzi ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego” podaje mylną cyfrę 6872.

Tabl. III.

Ludność żydowska w Brodach w r. 1764 w cyfrach.

2. Rodziny żyd. w Brodach.

A. Zestawienie ogólne.

Rodzin gospodarzy domów	689
„ lokatorów	952
Razem	1641

B. Stan cywilny.

zaślubieni	2932
wolni	1437
wolne	1366
wdowcy	20
wdowy	126
rozwiedzeni	9
rozwódki	5
dzieci niżej roku	458
sługi nieprowadzący samodz. gospodarstw	845
Razem dusz żydowskich	7198

C. Liczebność poszczególnych rodzin.

Liczba członków		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	*)
Ilość rodzin	gosp.	9	91	153	172	115	65	42	19	8	4	4	3	2	2	1	4'5
	total.	71	259	320	212	56	26	6	—	—	2	—	—	—	—	—	3'5

*) Średnia liczba członków na 1 rodzinę.

D. Ilość sług w poszczególnych rodzinach żyd.

Liczebność sług		1	2	3	4	5	Razem	Stosunek do ogół. liczby rodz. żyd.
Ilość sług	gosp.	212	129	30	8	1	380	56%
	total.	168	32	4	1	—	205	21¼%

Tabl. IV.

Rzemiosło żydowskie w Brodach w r. 1764.

Nazwa zawodu	Ilość rodzin			Procent w stosunku do ogólnej liczby rzemiosł. żyd. w Brodach.	Procent w stosunku do ogólnej liczby rodzin żyd. w Brodach.
	gosp.	lok.	Razem		
krawcy	58	65	123	37	7.5
kuśnierze	15	19	34	10	2
szmuklerze	17	11	28	8.3	1.68
fularze ¹⁾	4	8	12	3.55	0.72
pończosznicy	4	—	4	1.2	0.24
tkacze	—	1	1	0.3	0.06
namiotnicy ²⁾	—	2	2	0.6	0.12
rymarze	2	6	8	2.37	0.48
farbiarze	2	—	2	0.6	0.12
wyrabiający kroch.	—	1	1	0.3	0.06
mydlarze	1	1	2	0.6	0.12
wyrabiają. świece	2	1	3	0.95	0.18
lutrownicy ³⁾	2	1	3	0.95	0.18
złotnicy	8	10	18	5.33	1.08
kowale	2	—	2	0.6	0.12
kotlarze	2	1	3	0.95	0.18
mosiężnicy	2	—	2	0.6	0.12
szabelnicy ⁴⁾	1	1	2	0.6	0.12
blacharze	—	1	1	0.3	0.06
rytownicy	1	—	1	0.3	0.06
tokarze	3	—	3	0.95	0.18
stolarze	—	1	1	0.3	0.06
cieśle	—	6	6	1.9	0.36
zyłownicy ⁵⁾	3	5	8	2.37	0.48
szklarze	3	4	7	2.07	0.42
wyr. pergamin	1	5	6	1.9	0.36
introligatorze	1	1	2	0.6	0.12
piekarze	14	4	18	5.4	1.08
rzeźnicy z pomoc.	14	19	33	10	2
Razem . .	162	174	336	przeciętnie 20%	

¹⁾ „fularz“ w/g Lindego to ten, który wałkuje i czyści sukna oraz bieli płótno.

²⁾ robiący namioty.

³⁾ czyszczący saletrę lub wódkę (raczej to pierwsze, gdyż czyszczący wódkę należeli do t. zw. „winników“).

⁴⁾ robiący szable.

⁵⁾ Nie znalazłem tego ani u Brücknera, ani u Lindego. — Pod uwagę można wziąć następujące znaczenia tego wyrazu: 1) szewcy 2) powróźnicy 3) wyćcinacze żył (na to ostatnie jednak była osobna nazwa w źródle „terebeźnik“).

Tabl. V.

Drobne zawody żydowskie w Brodach.

(wymienione w specyfikacji pogłównego z r. 1764.)

Nazwa zawodu	Ilość rodzin			Procent w stosunku do ogółu rodzin żyd. w Brodach.	U w a g i
	gosp	lok.,	Razem		
pośrednicy handlowi	10	19	29	1·74	<p>¹⁾ Mączników i kramarzy było prawdopodobnie znacznie więcej. Wynotowane cyfry odnoszą się tylko do tych, których źródło oznacza, wymieniając obok imienia nazwę ich zawodu. W odniesieniu do wspomnianych zawodów, cyfry te stanowczo nie wyczerpują.</p> <p>²⁾ Bóżnic było wówczas przypuszczalnie więcej. Reszta szkolników wykonywała prawdopodobnie i inne jakieś zawody, i dlatego nie wymienienia ich źródło pod rubryką szkolników.</p> <p>³⁾ Wymienieni tylko ci, którzy prowadzą samodzielne gospodarstwo.</p>
kramarze	—	7	7	0·42	
mącznicy ¹⁾	6	3	9	0·54	
szynkarze	3	26	29	1·74	
gorzelnicy i czeladź przy gorzelniach	—	16	16	0·96	
koniarze	2	3	5	0·3	
cukiernicy	1	—	1	0·06	
muzykanci	2	5	7	0·42	
księgarze	1	1	2	0·12	
pisarze (sofrim)	1	1	2	0·12	
szkolnicy (zapewne ²⁾ ^{bóżnic}	6	4	10	0·6	
„Zw. szynkarzy	1	—	1	0·06	
mełamedzi	35	25	60	3·6	
belfrzy (pomocn. powyż. ³⁾	2	2	4	0·24	
„szafarze”	4	17	21	1·26	
wiernicy	2	4	6	0·36	
służący ³⁾	1	4	5	0·3	
poścannicy	1	—	1	0·06	
dozorcy	—	9	9	0·54	
stróże nocni	—	7	7	0·42	
dozorcy rogatek	4	1	5	0·3	
furmani	4	11	15	0·9	
tragarze	4	27	31	1·9	
wożący piwa	1	4	5	0·3	
„ wode	—	2	2	0·12	
kopiący studnie	—	1	1	0·06	
kucharze	2	4	6	0·36	
Razem . .	93	203	296	17·82	

Tabl. VI.

Urzednicy kahalni w Brodach w r. 1764.

Nazwa zawodu	Ilość rodzin			Procent w stosunku do ogólnej liczby rodzin żydowskich
	gosp.	lok.	Razem	
rabin ¹⁾	1	—	1	0.06
dajani ²⁾	2	—	2	0.12
kaznodzieje	2	—	2	0.12
rzezacy	1	2	3	0.18
syndycy	3	—	3	0.18
„szafarze“ kahalni	2	—	2	0.12
wiernicy przy wadze	1	1	2	0.12
„ przy rzeźni i jatkach	1	1	2	0.12
pisarze kahalni	1	—	1	0.06
kantorowie i śpiewacy	3	6	9	0.54
szkolnicy kahalni	1	—	1	0.06
szkolnicy sądu rabin.	1	1	2	0.12
szkolnik pisarski	—	1	1	0.06
szkolnicy Bractwa Cment. ³⁾	1	1	2	0.12
Razem	20	13	33	2%

¹⁾ Oprócz tego było 7 rabinów (4 gospodarzy, 3 lokatorów), którzy byli rabinami innych miast, a na starość osiedli w Brodach.

²⁾ Członkowie sądu rabinicznego.

³⁾ Grabarzy niema wymienionych.

Tabl. VII.

Żyd. aptekarze, lekarze i cyrulicy w Brodach w roku 1764.

Nazwa zawodu	Ilość rodzin			Procent w stosunku do ogóln. rodzin żyd. w Brodach.
	gosp.	lok.	Razem	
aptekarze	11	4	15	0·9
lekarze	3	—	3	0·18
cyrulicy	6	1	7	0·42
„felczerze garnizon.“	—	1	1	0·06
Razem . .	20	6	26	1·56

Tabl. VIII.

Realności żydowskie w Brodach w II. poł XVIII wieku¹⁾.

Rok	Domy żyd.	Domy nieżyd.	Parcele żyd niezabudowane	Parcele nieżyd. niezabudowane	Stosunek liczb. domów żyd. do nieżyd.
1764	685 ²⁾				
1788	870	364	7	91	domów żyd. blisko 2 ¹ / ₂ razy więcej
1820	1104	411	29	87	domów żyd. prawie 3 razy więcej

Ilość lokatorów w poszczególnych domach żydowskich w Brodach.

Ilość	lokatorów	0	1	2	3	4	5	6	więcej jak 6
		domów	268	202	111	56	25	13	7

¹⁾ A. G. W. Skarb I, dział XX (taryfy pogl. żyd.) Ks. I, kartka 106. A. Z. L. Metr. Józef. XVIII, 191, ibidem Metr. z 1820, XIV, 8.

²⁾ W źródle podano przez omyłkę: 711. — W tych domach mieszkało 1443 rodzin żydowskich. Reszta (198) mieszkała w domach nieżydowskich.

Tabl. IX.

**Wykaz opłat pogłównego kahału brodzkiego
(w złotych polskich¹⁾).**

Rok	Brody	Przykahalki brodzkie						Lwów	Żółkiew	całe ziemstwo ruskie
		Podka- mień	Soko- łówka	Olesko	Biały- kamień	Golo- góry	No- wa Greb- la			
1713	1208	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1715	1200	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1717	—	—	—	—	—	—	—	1840	329	33854
1719	900 ²	400	—	300	—	550	—	2520	130	54505
1720	1500	200	50	150	150	400	50	—	720	45662
1723	1930	—	60	250	80	—	60	3380	548	49125
1724	685	—	—	—	—	—	—	4000	674	50399
1725	1320	—	—	—	80	—	—	3000	750	49207
1726	390	—	50	300	56	450	50	3250	1300 ³	60288
1727	—	—	—	—	—	—	—	—	—	58662
1728	503	850	50	200	—	550	—	5013	1930	53830
1729	—	—	—	—	—	—	—	4780	2429	51411
1730	—	—	70	—	—	—	80	2700	1316	51122
1731	—	—	—	400	—	—	—	3700	1315	68640
1733	—	—	—	—	—	—	—	3000	1595	52603
1734	—	—	—	—	—	—	—	2200	1683	55590
1736	—	—	100	—	—	—	—	2300	1300	56348
1737	—	—	—	—	—	—	—	—	—	55353
1739	—	—	—	400	—	—	—	530	2140	50891
1756	—	—	—	—	—	—	—	7500	6400	75449
1764	1375 ⁴	1970	318	1542	690	1238	—	12762	4040	69360

¹⁾ C. L. t. 501, str. 472; ibidem t. 499, str. 897; A. G. W. Skarb. I, oddz. 65A, vol. 2, k. 93, 103, 228, 262, 242, 326, 373; ibidem vol. 3, s. a. 1756; ibidem vol. 23, k. 67, 98, 229, 234.

²⁾ Według dyspartamentu Fiszla, pisarza Żydów Koronnych mieli Żydzi br. w r. 1719 płacić 1200 zł., ale widocznie Izrael Dawidowicz z Abrahamem Ickowiczem wyrobili miastu zniżkę (A. G. W. Skarb. I, 65 A. vol. 23, k. 229, 334).

³⁾ Dotychczas płaciły więcej Brody, a Żółkiew mniej; odtąd zaś dzieje się odwrotnie.

Tabl. X.

Wsi przynależne do kahału brodzkiego.

Nazwa wsi	Rodzin	Ilość dusz wraz ze służbą	slug	Zawody
Bielawce	1	5	1	arendarz
Berlin	3	13	3	arendarz z szynkarzem i szafarzem
Boratyn	3	11	1	arendarz z synem i ich szafarz
Boldury	2	12	3	arendarz z winnikiem
Gaje brodzkie	1	7	1	arendarka
Hołoskowice	1	7	1	arendarz
Huta ponikowicka	1	6	—	arendarz
Jazłowczyk	1	8	—	arendarz
Koniuszków	1	13	3	arendarz
Łahodów	2	7	—	arendarz z bratem
Ponikowice	3	14	4	arendarz z winnikiem i szafarzem
Suchowola	2	11	3	2 arendarze (jeden z nich arendował karczmę)
Smólno	2	10	2	„
Wołochy	4	15	—	3 arendarze spółnicy, 1 karczmarz
Razem . .	27	139	22	
Dzieci niżej roku		27		
Razem dusz		166		

PRZYPISY

A. Do stosunków prawnych Żydów brodzkich.

A. Z. L. Ks. m. br. B 92 s. d. 3. VIII. 1641.

Żydzi brodzcy zmuszeni do sprzedaży domów.

Jaśnie Wielmożny nasz Pan miłościwy dziedziczny chcąc mieć ozdobę miasta swego Brodów, aby trybem inszych miast tak w ochędostwie iako y (nieczytelne) murow wystawione było, także ludzi zacnych nacyj rozmaitych w onym chcąc mieć, tedy domy te, które Żydzi w rinku miasta tego posiadali innym osobom wiary z łaski swey skupienia pozwolic raczył i onym miejsca insze do zbudowania sie obietnicą swoyą pańską pozwoił, tedy za prezentacyą sie przed JW. Miłość przezacny pan Jan Ron kupiec, który miastu y na prawo wolności onemu służące przysięgę wykonał y kramnice wystawic na ozdobę miasta JW Pana deklarował sie. Tedy iest z rozkazanania JW Pana dom stojący w rinku miasta Brodow z przyległościami Aarona Moszkowicza Zyda oszacowany przez Urząd ninieyszy... na sumę złotych pol. potpięcset, grunt iednak inszy ma mu być dany na zbudowanie sie tam gdzie JW Pana wola nastąpić raczy, który to Aaron po odebraniu sumy powinien z domu tego condescendować sine mora et contradictione.

Za tem to rozkazaniem JW Pana przez Urząd woytowski i radziecki iakotez podstarościę brockiego.... iest oszacowany dom Josepha zyda męża Tauby wedle drogi ku zamku brockim sie ciognący za sume złotych polskich 800, który to Joseph z żoną swą Taubą impugnuiąc szacunku deklarowali sie wymurować kamienice na ozdobę miasta za naznaczeniem czasu przez JW Pana Dobrodzieia naszego.

Taxatio domu Samuela Hayzykowicza znajduiącego sie wedle ulicy ku cerkwi Swto-Jurskiej, iż iest niebudowany tedy sume 300 złotych który bedzie poruczony y oddany osobie godney wedle tego szacunku dla wystawienia kamienicy na ozdobę miasta.

**Przywilej Jakóba Sobieskiego na rzecz Żydów br.
A. Z. L. Fasc. Cop. t. 96, 770¹⁾.**

Jakub Ludwik Królewic Polski Wielkiego Księstwa Litewskiego y olewski książę. Wszem wobec y kazdemu zosobna komuby o tem wiedziec należało, osobliwie Ichmościom Panom Gubernatorom, administratorom y iakimkolwiek rządcom włości y dobr naszym tudziez burmistrzom, woytom y wszelkim urzędom onych namiestnikom do wiadomości podajemy, iz my stosując się do dawnych praw y przywilejow od antecessorow zydom y obywatelom miasta Brody nazwanego nadanych a teraz incendio universali Miasta absumptorum y oraz mając respekt na nich z osobliwszych racyi umysł nasz skłaniających, prawa onych y wszelkie prerogatywy, które przed nami y komisarzami naszymi prezentowane były przed pogorzelskiem zważone, jeśliby iakie przed ogniem się uchylily, konserwować umysłiliśmy, iakoz niniejszym listem przywilejem naszym konserwuiemy y konfirmuiemy a oraz dla gruntowniejszego objaśnienia pewne punkta przydaiemy których tenor takowy:

A nayprzed uważając tak pożytek nasz iako tez y okolicznych obywatelow, nadaiemy onym wszelką wolność w mieście Brodach rozkrzewienia się y pomieszkania dla wygody y przemysłów swoich utściwych wybudowania domow tak drewnianych iako y murowanych w rynku y po ulicach w starym y nowym mieście bez wszelkiej prepedycyi Ludzi cuiuscumque status, tudziez szkoły sobie według wygody y należytego nabożenstwa iako y dzieci swoich nauki stawic y według możności swojej restaurować lubo z drzewa lubo z muru in mensura et forma iako y przedtem za antecessorow naszych bywało, okopisko do grzebienia ciał zmarłych na tymże mieyscu gdzie iest y bywało, które parkanem drewnianym z osobna ogrodzic im będzie się godzilo non derogando iednak w tych punktach wyzej opisanych iuribus et consuetudinibus Ecclesiae catolicae Apostolicae Romanae ex studio Justitiae et Religionis, uni ex questu et iniquitate receptis. Daie sie tez im wolność budowania łazni według obrzędu y ceremonii iako zdawna miewali. Uwalniamy tez onym iako dawne zwyczaje nieśli cztery domy od wszelkich podatków y stancyi żołnierskich lubo tez y dworskich to iest Dom Rabina, Dom Kantora, Dom szkolny to iest u sendyka, Dom szpitalu. Maią tez miec osobliwą iadkę do sprzedania mięsa na tym mieyscu,

1) Przedrukowany również u Baracza I, c. st. 74.

iako zdawna mieli w rynku y szlachtuz takze osobliwy na swoim miejscu dawnym, a pleczkowe mają dawac rzeznicy iako w Żótkwie, nad to pozwala się tez onym wszelakie handle, pozytki w wszelkich towarach, szynkach, winnicach, browarach, klinkach tak w pośrodku Rynku iako y po ulicach do kupowania y przedawania wedlug najlepszego onych pozytku, nic nie przecząc dawnym zwyczajom. Przeciez praecavendo aby to nie była sprzeczka y supplantacya chrzescian. Wolno tez im wszelkie rzemiosła robic, zadnych nie excypuiąc bez turabacyey y agrawacyey wszelkich cechow, ktorych iednak privilegia et libertates ac consuetudines tym pozwoleniem naszym znosic nie chcemy. Daie się tez im wolnosc y w tym, iz wszelkie roboty swoje y Handle tak po winnicach iako y kramnicach otworem mają traktowac w kazde dni oprócz pewnych świąt dorocznych y Jubileuszowych w kościele Bożym solemniori Ritu observari zwykłych et per praxis ac tolerationis Religionis nostrae obserwacyey żydowskiej nakazanych y w Brodach zdawna per abstinentiam od Handlow praktykowanych, w ktorych nowe wymysły sług kościelnych y szkolnych okazey non ad cultum divinum ale ad depactationem Żydow szukaia; Legem imponere nie mają. Tudziez y Niedziel w ktore im nie będzie się godzilo robic do świtania az do nieszporów, nocy w to nie inkluduiąc iako ad usum ich wolney. Długi zaś iezeliby który zaciagnol u iakiejkolwiek kondycyi kredytorow, tedy iezeli nie będzie zapisu zoninego z iey reformacyey wedlug prawa y słusznosci nie powinny byc płacone, iezeliby o długu mężowym nie wiedziata y dobr iego nie partycypowata, iakotez ani syn za oyca, takze tez dwóch na iednym membrane zapisani, kazdy połowicę powinien płacić, iezeli ex toto nie partycypowali substancyi cudzey. Przysięgi zaś z wszelkich sądów w tymze mieście będących od Żydow nie mają bydz gdzieindziej wykonywane tylko w boznicy civilia ut civilia, criminalia ut criminalia. Sądząc wedlug opisanja ceremonji y rothy prawa koronnego y dawnych ich zwyczajow z słusznosci nalezających owo zgoła iako iustitia regula iuris forma immunitates żydowskie et actionis civilis lub criminalis qualitas y okolicznosci iey potrzebować będą, bez zadnych nowych wynalazkow. Wymuiemy tez tychze Żydow brodzkich od wszelkich angariy, Robocizn polnych, ogrodnych podwod y ich służebnych, winiarzow y służebnic tak mieyskich iako y zamkowych referuiąc sie do dawnego ab aeveo zwyczaju, oprócz szarwarku gwałtownego do ktorego Żydzi powinni będą przykładać sie y nalezec. Do expensow zas mieyskich ciz

Zydzi powinni będą dawac grosz trzeci iako tez dawna była praxis, poniewaz swemi osobliwemi ciężarami do skarbu Rp. ustawicznie bywają ukrywani y kwotę pewną pogłownego dawac muszą. Podczas tez elekcyi do obierania Magistratu mieyskiego Woyta y Burmistrzow powinni y Zydzi bydz przytomnemi et ad actum electionis nalezec. Excepta depositione iuramenti urzędowych na którey zaczęciu ob venerationem Crucifixi na ustęp wynisc maia. Ten iednak punkt in tantum valere powinien in quantum przywilejow dawnym y wolnościom Mieszczan brodzkich Chrześcianyanskich non repugnat. Prawo zaś ich duchowne we wszystkich wszelkich prerogatywach zastosowac y Elekciey bez wszelkiewy przeszkody według obrzędu onych a prawa koronnego dyspenzacyey. Wolno tez onym wszelkie rzeczy kupowac od wszelkich osob, oprócz zakazanych prawem Boskim, kościelnym y koronnym. Ratione membranow zas rozsądzenia, o któreby między stronami zaszył kontrowersye sequatur Zamek legis et consuetudinis, tudziez y zydowskich excepcyi y wolności z sprawiedliwością złączonych Regulam Nie maia tez onym dziac się aggrawacye z zamku, to iest drwa, ktore przy browarach y winnicach są złożone nie maia im bydz zabierane, poniewaz z tąd Diminucia Skarbowi naszemu pochodzi. Pobor zas iezeliby Magistrat z pospolstwem miał uchwalic na expensa miasta tego nie moze czynic bez bytności Starszych Synagogi Brodzkiewy, poniewaz y oni do tego należą y obieranie poborcow wraz z onymi powinno bydz, z których ma bydz jeden chrześcijanin, Drugi Zyd y dokąd Rachunek nie będzie czyniony, z jednego drugi nie ma bydz pobor uchwalony. Powinni tez Panowie Mieszczanie wespoł z starszemi obrac wiernych do doyrzenia targow, Miar do czego iako do karania sprzeciwiającego się Dozorowi tych wiernych Pan Gubernator nasz ma bydz pomocą. Sprawy zas ich wszystkie między Zydem a Zydem mają bydz nayprzod w Sądzie zydowskim sądzone, a z tamtąd wolna do Zamku naszego będzie Stronie ukrzywdzoney appellacya, gdzie y starszy ieden, ktorego kwartał natenczas będzie, sprawę ma bydz przytomnym w Sądzie JMPana Gubernatora exceptis casibus per legem exonerantem facti et praxim wniesionych. Te tedy wolności et immunitates przez Nas im nadane aby wiecznemi czasy były konserwowane chcemy y sukcesorow naszych do strzymania onych utwierdzenia obowiazujemy, nic iednak nie chcąc addere neque minuere ac preaeiudicare dawnym prawom iezeliby iakie z pogorzeli windykowane na potym znalazły się gdyżeśmy ie

konferowali, presse tylko ex relatione et praesumptione ze te rzezone dawne prawa przez antycessorow naszym y nas stwierdzone per ignem zaginęły. Co dla lepszej wiary y wagi przy zwykłej pieczęci naszej podpisem ręki własnej stwierdzamy. Dan w Pilaszkowicach dnia czwartego miesiąca czerwca Roku Pańskiego MDCXCIX. Jakub Ludwik Krolewic P. Locus Sigilli pensilis in teca laminea contenti. Approbuie in omnibus punctis te nadane od Nayiasnieyszego Krolewica JMości Antecessora mego prawo salvis his clausulis ktore tez w nim excipiuntur. Jozef Potocki Woiewoda y generał ziem kiyowskich, halicki, śniatynski, kołomyjski, lezajski etc. Starosta mp. Konfirmuie we wszystkim wedlug approbaty oycy y Dobrozieya mego. S. Potocki. Approbuie in omnibus punctis prawa nadane od Nayiasnieyszego krolewica JMości y przez moich antecessorow stwierdzone salvis his clausulis, ktore w nim excypowane są. Jozef Potocki. Approbuie in omnibus punctis prawa nadane od nayiasnieyszego krolewica JMości y przez antecessorow moich stwierdzone salvis his clausulis ktore w nim excypowane są. Die 21 Martij 1771 anno, Vincenty Potocki.

Nr. III.

Przywilej Jana Alexandra Koniecpolskiego na rzecz Żydów brodzkich.

A. Z. L. Fasc Cop. t. 96, 771.

„Jan Alexander na Koniecpolu, Brodach, Jazłowcu y Dunaygradzie Koniecpolski woiewoda sieradzki, balinski et starosta na X. Ruskiem Szarogrodzie, Mhliowie, Szawraniu, alias pogranicznym Koniecpolu, Krasnym y innych dobrach dziedzicznych Pan, Pułkownik woysk Jego Krolewskiej Mości. Wiadomo czynie komu o tem wiedziec nalezy kiedy suprema coeli Potestas, która sola decernit Justitias ukrzywdzonemu w domowej fortunie, oddaie mi to co własnego bydz mi iusto nalezy titulo, To iest Miasto Brody prawdziwe y istotne domu moiego opus przez ten czas wszystek naprzod potencyą, a potom indebitis transactionibus uwiktane y od moiey naturalney oderwane posesysji. Więc Reinductus będąc adjutoris Jego K. Mci Pana mego miłościwego, a niezastawszy nietylko mieysca

tego Decora ale y praw Miastu temu od antecessorow domu mego nadanych ale tylko nowe Kahałowi tutecznemu privilegium dane od nowych, et in omni iure controversis possessoribus, w ktorym ze nic przeciwnego et Populo Christiano nocivi nie czytam, więc pomienione prawo Kahałowi temu Brodzkiemu konserwować ad interim pozwalam y iego imitare obloquentiam observatis clausulis et conditionibus tamze specificatis (Salva iednak przez to approbatione praeonominati iuris daturum). Aze elekcyje żydowskie praepedit Jurisdykcyja Zamkowa cum praeiudicio praw onym służących, więc takowe elekcyje starszych żydowskich aby sine dependentia od zamku praxi bywały, pozwalam, zalecayąc onym sworność y konserwacyę pospolstwa swego między sobą. To zas vel maxime caveo aby Kościoła Bożego y Chrześcian prawa od wzwyż mianowanego kahału non patiatur iacturam, ale według swoich praw od antecessorow domu mego (jeżeli ieszcze iakie znaleźć sie mogą) aby sie zachowali, surowo zalecam. Co dla większey wagi y pewności przy zwykley pieczęci podpisem ręki moiey stwierdzam. Datt w Korsowie die 20 Aprilis anno 1713. Jan Konięcpolski mp. Locus sigilli pensilis in teca laminea contenti“.

(Zarówno ten przywilej jak i przywilej nadany Żydom brodzkim przez Sobieskiego wniósł do „oblaty“ Efraim Lejbowicz).

Nr. IV.

„Dokument od wojewody Im. P. Podczaszego Kiiowskiego, Komisarza generalnego Lewkowi y Iudzie Smuklerzom dany na handel szmuklerski, cuius tenor talis:

A. Z. L. Ks. m. br. B 88 s. d 7. III. 1737.

Poniewaz Lewko Szmuklerz wielce podupadł, ze niema innego sposobu do pozywienia tylko azeby sobie spolnika wziął, przeto ze względu na iego mizeryę, pozwalam mu z władzy moiey komiarskiej przyiać za spolnika Iudę Natanowicza tak azeby w swoim kramie nic tylko iedwab szmuklerski pod skonfiskowaniem prze-

dawali, tak iako Perlusia sie tem handiem bawi. Co zaś nalezec będzie do cechu szmuklerskiego¹⁾ powinien sie przykładac wyz wymienionę ludka“.

W Brodach 7. marca 1737. Stanisław Pokutyński m. p.

¹⁾ Jest to prawdopodobnie cech żydowski, gdyż nieżydowskiego cechu szmuklerskiego w Brodach nie było.

Nr. V.

**„Prawo Pańskie rzeźnikom brodzkim nadane 13. II. 1770
z pieczęcią pokojową, ręką pańską podpisane
(Józef Połocki).**

A. Z. L. Ks. m br. B 91. str. 141 s. a. 1770.

„Na suplikę rzeźników brodzkich replikuie i aprobuje. Punkt 3-ci odnośnie do ceny mięsa przyimie. W czwartym punkcie nakazuie Zwierzchności Zamkowej baczyć na to by łoyu nie wprowadzono do miasta pod karą konfiskaty. Co do piontego punktu, to wobec tego ze kahał pobieraiąc kiszki i po 27 groszy od bydłęcia za naprawe iatek, a pieniondze pobiera, iatek zaś nie naprawia, nakazuie by te pieniondze pobierał cechmistrz. Co do szustego punktu na mocy ktorego za expensa łoyu kahał ma cechmistrzowi vel cechowi płacic 260 złotych pol. rocznie, gdy te pieniondze pobierac będzie cech lub zamek, nakazuie kahałowi wypłacic zaległość od ostatniego kwitu do bieżącego roku.....

II. Do dziejów kahału brodzkiego*).

Nr. VI.

A. Z. L. Ks. m. br. B 77 s. d. 26/XI 1668.

Kahał brodzki wykupuje z niewoli tatarskiej Żydówkę.

„Przed urzędem niniejszym wojtowskim brockim stanąwszy osobą swą szlachetny legomość Pan Lew Bykowski wespół ze starszym zboru brodzkiego żydowskiego Ickiem Meninym i Abramem szkolnikiem tegoż zboru. Zeznał dobrowolnie słowy wyraźnemi, że podczas incursyi takrocni tatarski przez nieprzyjaciela koronnego zawojowanym sposobem małżonka pomienionego legomościa dostała sie w ręce nieprzyjacielskie tatarske, do ktorey iezdził tenże legomość Pan Lew Bykowski w ziemie tatarske dla wykupienia małżonki swy chcąc ią recuperować, (a) że Pan Bóg z tego świata zabrał one y nie zastali ią żywą w ziemi, a nie chcąc darmo iechać stamtąd z tym wykupem za który miał wykupić małżonkę swą tamze w tatarske (niewoli) zostaiącą Raizlę Markowe Żydowke, która wzięta w niewole w roku przeszłym we Zborowie iako tatarszczyzna była. Wykupił ią mianowany legomość za sume pewną z którą przyjechał do Brodow y za pewnym kontraktem ze zborom żydowskim brodzkim uczynionym dał ią na wykup, za które odebrał y odliczył rękami swemi własnymi od mianowanego zboru żydowskiego brodzkiego złotych 410 y kwitował z odebrany sumy zbór żydowski brodzki wiecznemi czasy. Y mianowane Rayzla żydowke z niewoli swy wolne uczynił. Quod est connotatum....“

Nr. VII.

Kahał brodzki bierze udział przy uchwaleniu „szosu“.

A. Z. L. Ks. m. br. B 76, s. d. 3/II 1666.

„Coram famatis Toma Czyżewicz proconsule, Hiacynto Abramowski, Simon Jurkiewicz, Joanno Martynowicz consulibus i przy bytności Mikołaja Kamienieckiego.... rzemieślników i starszych kahałnych“.

„Tenże urząd wyż wymieniony wespół z paną (nieczytelne) uchwalili sos(!) wybierać według dawnego rejestru, który wybierał Daniłko Żyd, który sos ma być wybierany in dupla przez Prokopa

*) W tym rozdziale wprowadzono w niektórych miejscach (dla orientacji czytelnika) lekkie poprawki ortograficzne (lecz nie gramatyczne).

Dymszewicza, Sima Paluszewicza i Icka Barnoostrowskiego¹⁾.

¹⁾ W r. 1663 uchwalono za zgodą kahału szosowe dla spłacenia długów utrzymania żołnierzy i naprawy zamku (Ks. m. br. B 75 s. d. 19/VIII. 1663).

Nr. VIII.

„W sprawie i akcji między Starozakonnym kahałem jako aktorem z iedney strony a uczciwym Magistratem miasta Brodów z drugiey przed sąd mój wytoczony”.

A. Z. L. Ks m. br. B 111, s. a. 1718.

„Ponieważ Starozakonny kahał circa reproductionem wielu w tej mierze dowodów allegat ex massa sumy 30.000 złotych groszy 20 in communem miasta fidem u niektórych kredytorów zaciągawszy woysku różnemu natenczas malus eventus miasta minitanti propter comparandam sibi u niego semritatem wypłaconey trzeciej części t. i. 10.000 flr. 20 gr. ma regulari do Magistratu brodzkiego satisfactio i oną wspomniany kahał serius instat. Magistrat zaś lubo przyznaje Synagodze br. wiele kolo wspomnianego interesu i bezpieczeństwa miasta, w rachunkach iednak cca solutionem ejusmodi spisanych dlatego że niezupełnego magistratu podpisami stwierdzone, przedkłada Sądowi memu wątpliwość i kontradycyę, aby miały tak znaczną kwotę wynosić. Przeto Sąd niniejszy uznaie prepiores Żydów ad comprobationem iuratoriam realitatis rachunku u miasta pretendowanego in eam iuramenti rotham: 1) Jako nie mniej, lecz z pełna podług podanego od nich regestru expensa na okup miasta czynione wynosiły złotych pol. 30.000, gr. 20; 2) Jako dając w tey sumie towary, sukna y insze kupie nietaxowanych nie drożej, lecz tylko tak iak sie ie tu przedawać zwykły, bez krzywdy i oszukaństwa kupuiącego. Do wysłuchania teyże samey naznaczając burmistrza i pisarza mieyskich br. oraz, aby po wykonaniu tey magistrat br. realiter et effective sposobem który sie do tego nayskuteczniey przydać może przyjął na siebie tą trzecią część, zł pol. 10.000 wynoszącą i oney satisfactionem uczynił kahałowi. A że złożoną sobie przysięgę kahał tuteyszy wykonawszy dekretu domaga sie, aby od wspomnianey sumy in sorte magistratu brodzkiego przysądzoney kahałowi była płacona prowizya od onego roku 1707. Tedy i w tym punkcie sluszną być uznaiąc pretensyę Żydów br. decyduię, aby im prócz sumy oryginalney złp. 10.000 wynoszącey, zapłacona była od magistratu prowizya, która ponieważ za lata wyżey wyrażone według zwyczaju i pretensyi Żydów implet quantitatem similem originalis t. i. złp. 10 000. Tedy w tey mierze interponendo moderamen Iudicii przez ten respekt, że tam gdzie Żydzi przy wypłaceniu różnym różnym woyskom kontrybucyi umieli się ochronić, owszem et cenfluxu ludzi partykularne domów swoich potrafili znachodzić profity i handle, ubodzy chrześcijanie

musieli znosić i wystarczać częścią sustentament gołdarów, częścią podwoły i insze szkody, trzecią część prowizji wspomnianey odcina sie, dwie części zaś t. i. zł] 6666, gr. 20 ad exolvendum tak, aby simul iuncta efficit suma złp. 16666, gr. 20, naznaczam. Ex actoratu zaś magistratu br. ponieważ pokazuje w dowodach oczywistych, że Żydzi odważyli się arendować na lat kilka po sobie idących prowent mieyski niektórych urzędników mieyskich limitatem, bo tylko do roku w tey mierze potestatem mających, a jeszcze z wielkim uszczerbkiem krzywdę dyminują, tudzież z niesłuszną pretensją partycypowania części pewney na kahał swój z tego prowentu, samemu tylko magistratowi przywilejami JWielmożnych legislatorów tuteyszych a moich antecessorów aplikowanego. Tedy w tey mierze naznaczam wyprowadzenie de provenientia summy z tych mieyskich prowentów przez lata possessji żydowskiej wybranej idque instanti, a w tym rachunku potrąciwszy Żydom ex massa summy 13.510 ab actu pierwszego contractu de data eiusdem (brakuje) Novembris 1711 ad annum praesentem z pomienionych prowentów sumę 2100 daną miastu na wytrzymanie, tudzież summe 1600, prowizji od niey za tezsame lata należące summe 3700, ponieważ reszty ex provenientia tey dzierzawy superius expressa pokazuje sie przy Żydach 9810 złotych, tedy resztę in vim sumy na okup miasta nałożoney una cum provisione 16000 złotych, groszy 20 u Sądu mego in rem Żydow wynaleziony pro persoluto Żydom wytrąciwszy, aby Magistrat residuum t. i. 6866 złotych Synagodze zapłacił. Tym sposobem naznaczam primo, aby provent mieyski ab actu ninieyszego dekretu iako go do restytucyi Magistratowi decyduję, odebrany z possessyi żydowskiej tymże, Żydom puszczony był in extenuationem na lat dwie a to in summa 3600, resztę zas długu t. i. złp. 3266, 20 gr. albo gotowemi pieniędzmi zapłacił, albo żeby przyjął dług kahału w tey kwocie. A co się tyczy pretensyi Żydów o partycypowanie części prowentu mieyskiego Sąd ninieyszcy arbitratu eosdem incompetenter przeciwko Magistratowi agere, owszem sub poena 1000 marcarum similem in futuram actionem, ieżeliby sie po wytrzymanych dwu leciech ważyli arendować. Dat w Brodach dnia 9 kwietnia 1718. Odpis i pieczęć Potockiego“.

Na tym akcie dopisuje Komisarz Potockiego Benoe (21. X' 1718), że wobec tego, iż magistrat niema pieniędzy, a wierzyciele kahału nie chcą zmienić „membranow“ (uważali widocznie że skrypty dłużne kahału br. są pewniejsze, niż magistratu) zarządza w imieniu swego pana, by za owe 3266 złp. płacił magistrat kahałowi 10% rocznie.

Akt Stanisława Pokutyńskiego w sprawie udziału kahału w wydatkach miejskich.

A. Z. L. Ks. m. br. B 111 s. d. 1/X 1741.

„Ponieważ z prowentu miejskiego początek swoy mającego wraz z kahałem brodzkim a zaczynającego się od Wielkiej Nocy żydowskiej wszystkie potrzeby miasta, reparacje od mostów et id genus wypłacane były za wiadomością Zwierzchności zamkowej, a kahał br. y jednym groszem nie przykładał się do tego przez pół roku, porządek zaś miasta iest opisany w Xięgach miejskich na zarządzenie JWPana Dobrodzieia i Pana Naszego, żeby do takowych expens miejskich reparationis bram, mostów, jak najporządniejszych studni z wywożeniem z miasta gnoyu, z opatrywaniem wśród Rynku studzien, trzema groszami przykładał się kahał a czwartym groszem ze swoich prowentów urząd mieyski. Czego Żydzi nie zwracając uwagi bardzo mało albo wcale nie przykładali się do takowych expens, owszem interesowali się i odbierali prowent chrześcijański i do tego czasu przy swojej złości i uporze zostaiąc. Ja zaś gdym się dowiedział o takim porządku, zwołałem podczas jarmarku Święto - Jurskiego tak magistrat iakoteż i Starszych kahalnych, nakazałem ażeby kahał na wszystkie wydatki ze swoich podatków gabellnych i sympli przykładali się trzema groszami, Chrześcianaie zaś czwartym groszem. Oni zaś tey dyspozycyi nie słuchali, najmniejszym groszem ni szelągiem nie przyłożyli się. Dlatego Chrześcianaie nie mają nic płacić, a wszelkie ciężary Żydzi mają utrzymywać. Mają tedy naprawić bramy, głównie Leszniowską, mosty porządne postawić nie iak kełbasy pod karą 1000 grzywien. Powody furmanów ku własney potrzebie pańskiej i na posłańców w pilnych bardzo interesach najmowali i swego wiernika do tego przystawali, pilno rekomenduję“. Nadaję to w imieniu Pana mego.

Dat w Brodach 1/X 1741. Podpis i pieczęć Pokutyńskiego.

Uwaga : Z powodu technicznych trudności nie mogliśmy przedrukować tekstu kłatw rzuconych w Brodach na stronników Jonatana Eibenschütza (r. 1752), na frankistów (r. 1756) i na chasydów (r. 1772). (Por. wyżej uwagi do rozdz. VI, nr. nr. 49, 53, 58).

Literatura przedmiotu.

A. Źródła.

- 1) *Księgi miejskie brodzkie* (radzieckie i ławnicze) (tomów 54). Depozyty Archiwum Ziemskiego we Lwowie. Sygnatury od B 62 - B 114 oraz C 57 i C 58. — Przeważnie fracto i nieoprawione. Większość źle zachowana i defektowna. Pismo niedbałe. Stronice niepaginowane. Obejmują lata 1588-1770 z przerwami: 1601-1626, 1670-1683, 1700-1703. Sprawy przeważnie drobne (skargi sąsiedzkie, zapisy kupna i sprzedaży, długi, intromisje, licytacje i t. d.).
- 2) *Księgi lwowskie grodzkie*.
Materiał zebrany na podstawie indeksów. Notatek z XVIII w. dużo. Odnoszą się przeważnie do stanowiska Brodów w ziemstwie. Większość tychże jednak dla całokształtu naszego zagadnienia nieużyteczna (przez swą drobnostkowość i jednorodność).
- 3) *Księgi podwojewódzińskie lwowskie*, (tomów 5).
Dla nas mało wiadomości. Jedynie przyczynki do dziejów Rabinowiczów brodzkich.
- 4) *Metryka józeffińska i Metryka z 1820*. (A. Z. L.)
Zawierają nieco materiału stat.-porównawczego.
- 5) *Księgi pogłównego żydowskiego*. (A. G. W.)
Zawierają niektóre dane z dziejów stosunków prawnych żydostwa br. w pierwszej połowie XVIII w.
- 6) *Księgi Trybunału lubelskiego*, (tamże). Kilka ciekawych wyroków.
- 7) *Teksty nagrobków starego cmentarza żyd. w Brodach*.
Nagrobki zniszczyła częściowo wojna i czas. Zachowane pozwalają na rozszerzenie skądinąd czerpanych wiadomości.
- 8) *Pinaks starego cmentarza żydowskiego w Brodach*.
Przechowany w gminie żyd. w Br. Obejmuje lata 1699-1831. Do r. 1778 jest kopją starych pinaksów. Podaje dokładnie daty śmierci. Jest jednak w niektórych miejscach defektowany. Oprawiony, na początku tylko brakuje karty (paginacja jest późniejsza). Na marginesach jest dużo uwag, często dla orjentacji potrzebnych. Pismo wyraźne.

- 9) „*Jawejn M'cula*“ Kronika Natana Hanowera, wydanie z r. 1923. i „*Tit Hajawejn*“ Kronika Samuela Fajbisza syna Natana Fejdl, Kraków 1893. Drobne wiadomości o napadzie Chmielnickiego na Brody.
- 10) *Światło na oświecenie narodu żydowskiego t. i. kazania miane w synagogach żydowskich*, Lwów 1746, (Biblj. Ossol. Nr. 16.744) oraz zachowana w rękopisie: *Odpowiedź chrześcijańska na odpowiedź żydowską przeciwko kazaniu Księdza Kobielskiego, biskupa brzeskiego to jest refutacya skryptu przez Żydów in publicum wydanego*. (Manuscripta Inst. Ossol. 310/II) zawierają przyczynki do dziejów kultury duchowej żydostwa brodzkiego (dysputa z Kobielskim, sąd rabiniczny 1752 r.).
- 11) „*Zichronot r. Dow m'Bolechow*“ (Pamiętniki Bera z Bolechowa) wydał i wstępem zaopatrzył Dr. M. Wischnitzer, Berlin 1922. Zawiera nieco danych do stosunków ekonomicznych oraz stanowiska Żydów br. w ziemstwie. Są jego wiadomości jedynie ciekawe jako echo rozgłosu kahału br. wśród kahałów mniejszych gmin żydowskich ziemstwa.

B. Opracowania¹⁾.

Bezpośrednio o żydostwie brodzkiem traktuje Dr. N. M. Gelber w swoich szkicach w „*Aus dem Pinax des alten Judenfriedhofes in Brody*“ Jhb. der jüd-liter. Gesellschaft F/M. XIII, str. 118-141, oraz w „*Aus zwei Jahrhunderten*“, Wiedeń 1924 (rozprawa o Bernsteinie). Zawierają szkice te miejscami nawet bardzo ciekawe wiadomości, ale pokutuje w nich (podobnie jak w artykule tegoż autora o Brodach w „Enc. Jud.“ t. III.) brak wszelkich prawie badań archiwalnych dla dziejów okresu przed zaborem austriackim.

Tego rodzaju brak wyczuwa się również i to — w znacznie większym jeszcze stopniu — w rozprawie Dra M. Wischitzera „*Die Stellung der Brodyer Juden im internationalen Welthandel in der II. Hälfte d. XVIII Jh*“. „Festschrift Dubnow“ 1930, str. 113-123. Tu jednak i koncepcja ogólna autora, dotycząca stosunków handlowych żydostwa brodzkiego w 50-tych i 60-tych latach badanego okresu, okazuje się fałszywą²⁾.

¹⁾ Wymieniamy tu tylko najważniejsze, Resztę znajdzie czytelnik w notatkach bibliograficznych, zawartych w „Uwagach“.

²⁾ Dziwne wogóle, że badacz tej miary, co Dr. Wischnitzer przystępuje do rozwiązania takiego zagadnienia bez uprzednich, precyzyjnych poszukiwań archiwalnych.

Wielkie znaczenie dla historjografji żydostwa brodzkiego, ma dzieło Dra M. Freudenthala — „*Die jüdischen Besucher der Leipziger Messen*“ F/M. 1928 oraz rozprawa Prof. M. Bałabana „*Z zagadnień ustrojowych żydostwa polskiego*“ (Lwów a ziemstwo braclawsko-ruskie) „*Studja Lwowskie*“ 1932. Pierwsze bowiem pozwala badaczowi wniknąć w głębię jednego z ważniejszych zagadnień ekonomicznych żydostwa brodzkiego w I-szej połowie XVIII w. Drugie zaś rzuca snop światła na te oto zjawiska, które się genetycznie łączą z wspomnianymi stosunkami ekonomicznymi tegoż okresu. Freudenthal wyczerpuje jednak tylko okres do r. 1764. Okres zaś późniejszy ma uzupełnić przyczynek do dziejów handlu żydowskiego na targach lipskich R. Markgrafa p. t. „*Zur Geschichte d. Leipziger Messen*“, Bischofswerda 1892. Nie spełnia jednakże praca ta nawet w części swego zadania.

O Brodach traktuje również (pośrednio oczywiście) obfita literatura, omawiająca szereg zagadnień, związanych z dziejami kultury ducha żydowskiego w dawnej Polsce. Korzystaliśmy więc z nich przy opracowaniu ustępu o dziejach kultury duchowej Żydów brodzkich. Do najważniejszych spośród tych należy¹⁾:

1) L. Lewin — „*Die jüd. Studenten an der Universität in Frankfurt a/O.* „*Jhb d. jüd.-lit. Gesellschaft*“ F/M. t. XIV i XV. (Niektórzy lekarze żydowscy z Brodów).

2) M. Bałaban — „*L'toldot hatnua hafrankif*“ „*Heatid*“ 1912/13 oraz „*Hacefira*“ 1927/8 (Dysputa Kobielskiego, sądy rabiniczne w Brodach z r. 1752 i 1756).

3) A. Brawer — „*M'kor iwri chadasz l'toldot Frank w'sijato*“ „*Hasziloach*“ XXXIII i XXXVIII (Dr. Abraham Uziel).

4) Sz. Dubnow — „*Toldot hachasidut*“, Tel-Awiw 1930 (Gerszon z Kut, kłątwa z r. 1772).

5) L. Löwenstein — „*Index approbationum*“, F/M 1923.

6) Eisenstadt-Wiener — „*Daat k'doszim*“, Petersburg 1897/8.

7) A Friedberg — „*Luchot zikaron*“, F/M. 1904.

8) A. Seligmann — „*R. Eleasar b. Samuel aus Brody, Oberrabiner in Amsterdam*“, Amsterdam 1904 (w rękopisie). Rozszerza nasze wiadomości o r. Eleazarze Rokachu na podstawie źródeł holenderskich, ale tylko odnośnie do czasu jego pobytu w Amsterdamie²⁾.

¹⁾ Wymienionych poniżej dzieł nie będziemy omawiali, gdyż nie dotyczą one bezpośrednio naszego zagadnienia.

²⁾ Dzieła pod nr. nr. 5-9 odnoszą się do dziejów rabinów brodzkich.

Wiadomości ogólne, dotyczące całokształtu dziejów miasta Brodów, czerpaliśmy z monografji S. Barącza — „*Wolne miasto handlowe Brody*, Lwów 1865 oraz I. Suzańskiego — „*Z mynuuszyny m. Brodów*“ „Zapysky naukowoho Towarystwa imeny Szewczenka“ tom XCVII, XCVIII, CII. — Monografja Barącza zawiera bardzo dużo materiału źródłowego. Natomiast jego synteza historyczna jest nawskroś błędna¹⁾. Wiadomości o Żydach w okresie przez nas badanym są u Barącza bardzo szczupłe, nastawienie zaś wobec nich nawskroś wrogie. — Suzański w swej pracy omawia głównie dzieje Rusinów w mieście. Dla naszego zagadnienia posiada jedynie znaczenie porównawcze.

¹⁾ Krytyka Barącza, por.: L. Hubert „*Wolne m. handlowe Brody*“ „Biblijoteka Warszawska“ 1865, t. IV.

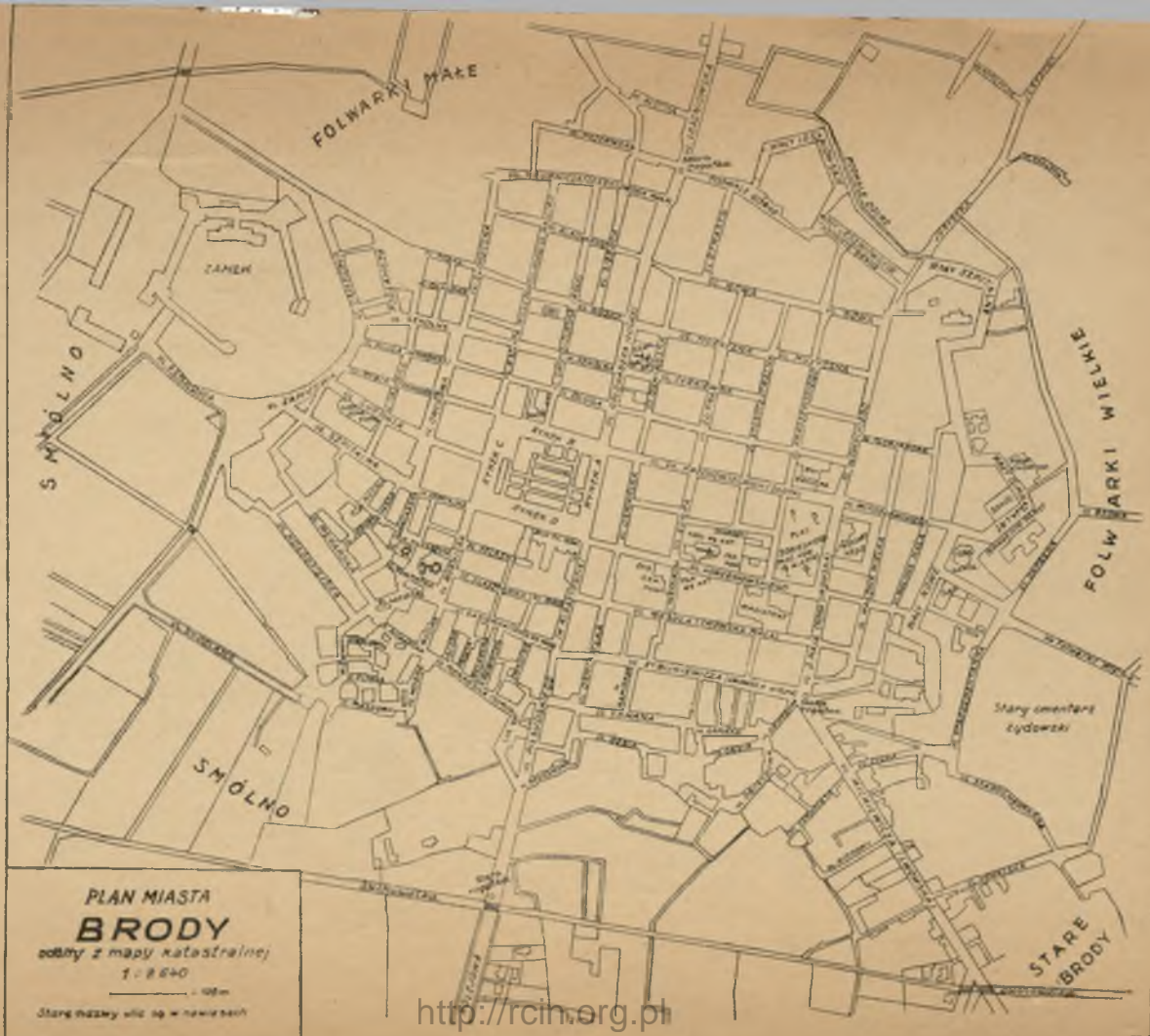
Spis rzeczy.

	Str.
Przedmowa Prof. M. Bałabana	III
Od Autora	VII
Wstęp	1
Rozdział I.	
Początki Brodów i pierwsze wiadomości o Żydach br.	3
Rozdział II.	
Pierwsze etapy rozwoju osiedla żydowskiego w Brodach.	
Polityka Konięcpolskiego wobec miasta	6
Stosunki ekonomiczne Żydów br. w I-szej połowie XVII w.	8
Rozdział III.	
Żydzi brodzcy w II-jej połowie XVII w.	
Stosunki gospodarcze	12
Zagadnienia organizacyjne Żydów br. w II-jej połowie XVII w.	14
Jakób Ludwik Sobieski wobec Żydów brodzkich	17
Rozdział IV.	
Z zagadnień ekonomicznych żydostwa brodzkiego w XVIII w.	
Tło ogólne	21
Okres rozkwitu ekonomicznego żydostwa brodzkiego	23
Po pożarze w r. 1742	25
Rozdział V.	
Stanowisko brodzkiej gminy żydowskiej w ziemstwie ruskiem.	
Do wystąpienia Rabinowiczów	32
Rabinowicze	34
Szackesowie	39
Stanowisko prawne żydostwa br. w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej	40
Rozdział VI.	
Szkic dziejów kultury duchowej i życia prywatnego żydostwa brodzkiego (do r. 1772).	
Instytucje rytualne i filantropijne w żyd. Brodach	43
Żydowscy lekarze w Brodach	46

Rabini brodzcy	47
Dysputa teologiczna w synagodze brodzkiej w r. 1742	52
Ślady prądów mistycznych żydostwa ruskiego w Brodach	54
Zakończenie	62
Uwagi uzupełniające i objaśniające tekst.	
Do Rozdziału I.	67
„ „ II.	68
„ „ III.	69
„ „ IV.	72
„ „ V.	78
„ „ VI.	83
Statystyka	89
Przypisy	101
I. Do stosunków prawnych Żydów brodzkich	102
II. Do dziejów kahału brodzkiego	109
Literatura	113



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
 00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 76
 Tel. 26-68-63



PLAN MIASTA
BRODY

odbita z mapy katastralnej
1:8000

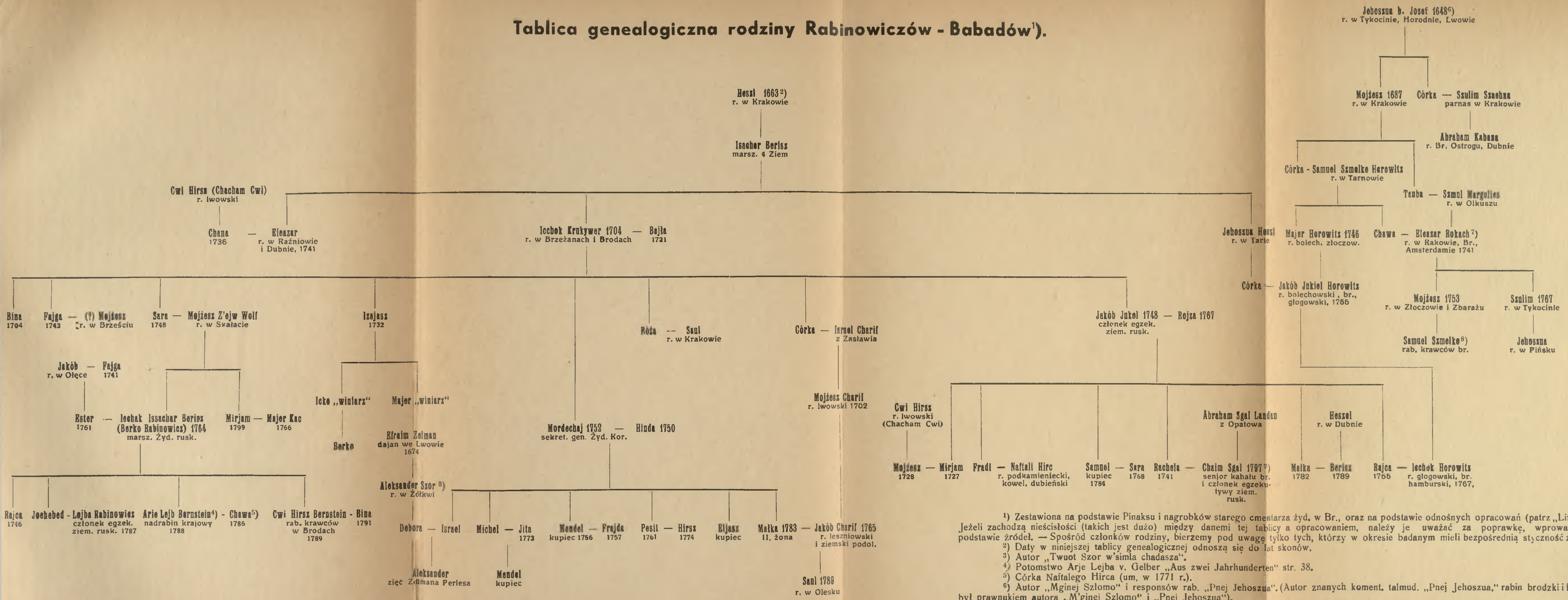
100m

Stary Duszny wódz op. w. Nowakowski

<http://rcin.org.pl>



Tablica genealogiczna rodziny Rabinowiczów - Babadów¹⁾.



1) Zestawiona na podstawie Pinaksu i nagrobków starego cmentarza żyd. w Br., oraz na podstawie odnośnych opracowań (patrz „Literatura“). Jeżeli zachodzą nieścisłości (takich jest dużo) między danymi tej tablicy a opracowaniem, należy je uważać za poprawkę, wprowadzoną na podstawie źródeł. — Spośród członków rodziny, bierzemy pod uwagę tylko tych, którzy w okresie badanym mieli bezpośrednią styczność z Brodami.

2) Daty w niniejszej tablicy genealogicznej odnoszą się do lat skonów.

3) Autor „Twuot Szor w'simla chadasza“.

4) Potomstwo Arje Lejba v. Gelber „Aus zwei Jahrhunderten“ str. 38.

5) Córka Naftalego Hirca (um. w 1771 r.).

6) Autor „M'ginej Szlomo“ i responsów rab. „Pnej Jehosua“ (Autor znanych koment. talmud. „Pnej Jehosua“, rabin brodzki i frankfurcki był prawnikiem autora „M'ginej Szlomo“ i „Pnej Jehosua“).

7) Nazwany tak od dzieła swego „Maasej Rokeach“. Nazwę tę przyjęli jego potomkowie jako nazwisko rodowe.

8) Zięć r. Aleksandra Sendera, autora „Twuot Szor w'simla chadasza“, Żółkiew 1723. Drugim zięciem Aleksandra Sendera jest M'nachem Margulies, ojciec Efraima Zalmana Margulies.

9) Drugą jego żoną była Mirjam. Z tego małżeństwa pochodzą jego synowie: Hirc, zięć r. Iechaka Horowitza, Abraham Iechak, zięć r. Jakóbki Landana, syna Jecheskiela Landana; Hirsz, zięć Zusmana Bababana, senjora lwowskiego.

F22682

Z DRUKARNI PITSCHA I WEINSTOCKA W BRODACH.

<http://rcin.org.pl>